Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Poniedziałek, 1 VIII 1988 r. ■ Nr 178 (12277) ■ Rok XL ■ Cena 15 zł ■ Wyd. 1.

Nowa radziecka inicjatywa w Genewie

W mijającym tygodniu na toczących się w Genewie radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie broni jądrowej i kosmicznej, delegacja ZSRR zgłosiła nowe inicjatywy, obliczone na jak najszybsze przygotowanie projektu układu o 50-procentowych redukcjach strategicznej broni ofensywnej w warunkach ścisłego przestrzegania układu w sprawie ograniczenia obrony przeciwrakietowej.

Jak poinformowała agencja TASS, strona radziecka przedstawiła m. in. zmodyfikowaną wersję artykułu VIII: o przezbrojeniu lub likwidacji — dokonywanych w celu osiągnięcia i zachowania ustanawianych w myśl przyszłego układu radykalnie obniżonych pułapów — 1600 nosicieli strategicznych i 6000 bojowych pocisków jądrowych na nich w odniesieniu do każdej ze stron. Propozycja radziecka ma kompromisowy charakter; w znacznym stopniu uwzględnia uwagi poczynione wcześniej przez delegację USA, co stwarza niezbędne warunki pełnego uzgodnienia tego istotnego rozdziału przyszłej umowy.

(PAP)

Michaił Gorbaczow przyjął Hansa-Dietricha Genschera

Michaił Gorbaczow przyjął w minioną sobotę na Kremlu ministra spraw zagranicznych RFN **Hansa-Dietricha Genschera.** Obaj politycy poświęcili wiele uwagi sprawom ogólnoeuropejskim. W ZSRR — podkreślił Gorbaczow — analizuje się możliwe następstwa planów integracji wojskowej w Europie Zachodniej i utworzenia tam do 1992 roku „jednolitego rynku". Politycy europejscy są odpowiedzialni, aby nie zaszkodziło to pozytywnym inicjatywom w dziedzinie rozbrojenia i umocnienia bezpieczeństwa, które już stały się rzeczywistością.

Według opinii Genschera, nie ma żadnego niebezpieczeństwa dla przyszłości Europy. Przeciwnie, utworzenie „jednolitego rynku" w ramach EWG zwiększa możliwości współpracy i otwartości w skali całej Europy i w skali

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

W Armenii nadal nie ma spokoju

Załogi ponad 130 przedsiębiorstw stolicy Armenii — Erewanu pracowały w sobotę, dając dodatkową produkcję wartości kilku milionów rubli. W normalny rytm pracy weszły też zakłady przemysłowe innych miejscowości tej republiki.

Jak pisze agencja TASS, przedwczesne jest jednak mówienie o pełnej normalizacji sytuacji w Armenii. W piątek wieczorem zorganizowano wiec przed Matenadaranem — muzeum piśmiennictwa w centrum Erewanu. Występujący na nim mówcy dawali wyraz dezaprobacie dla postanowienia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie Nagorno-Karabachii.

(PAP)

Min. Tadeusz Olechowski zakończył wizytę w USA

Krok naprzód chociaż nie przełom

Wywiad dla Polskiej Agencji Prasowej

W Waszyngtonie zakończyła się oficjalna wizyta ministra spraw zagranicznych **Tadeusza Olechowskiego,** który przebywał w USA na zaproszenie sekretarza stanu USA **George'a Shultza.** Min. Olechowski został przyjęty przez wiceprezydenta **George'a Busha** oraz odbył rozmowy z sekretarzem stanu USA Georgem Shultzem, sekretarzem handlu USA **Williamem Verity,** dyrektorem Agencji Informacyjnej USA **Charlesem Wickiem,** członkami Kongresu USA oraz przedstawicielami amerykańskich kół gospodarczych i Polonii.

Min. Tadeusz Olechowski w wypowiedzi udzielonej waszyngtońskiemu korespondentowi PAP Jerzemu Górskiemu stwierdził, iż wizyta była ważnym wydarzeniem w stosunkach polsko-amerykańskich. Świadczy ona przede wszystkim o tym, że dialog między obu państwami rozwija się, postępuje normalizacja, otwierają się nowe możliwości współpracy. Była to pierwsza oficjalna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w Waszyngtonie po trudnych, czasami gorzkich dziewięciu latach.

Celem wizyty, była poprawa stosunków, kontynuacja wszechstronnego dialogu, przejście od polityki małych kroków do polityki większych kroków. Pragnęliśmy zachęcić amerykańskie koła gospodarcze do zaangażowania się w Polsce. Chcieliśmy także wpłynąć na zobiektywizowanie obrazu Polski w Stanach Zjednoczonych. Dialog z przedstawicielami rządu, zwłaszcza z sekretarzem stanu G. Shultzem i jego zastępcą J. Whiteheadem był otwarty, szczery, prowadzony w dobrej atmosferze.

Potwierdzeniem znaczenia stosunków między obu państwami była moja wizyta złożona wiceprezydentowi G. Bushowi.

Byliśmy zgodni co do tego, że sporo osiągnęliśmy w ciągu ostatnich dwóch lat i że należy przejść do etapu bardziej intensywnych stosunków.

Mamy ogromne potrzeby gospodarcze, ale nie przyjechaliśmy prosić o kredyty. Wskazaliśmy naszym amerykańskim partnerom, że chodzi nam przede wszystkim o normalne traktowanie, w tym u-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

KRÓTKO

(h) **NA PŁYCIE** Rynku Głównego w Krakowie, w niedzielę zakończyło się ogólnopolskie spotkanie kolekcjonerów. Ponad 180 osób oferowało do kupna lub wymiany różnego rodzaju antyki i osobliwości. Tematykę 70. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości reprezentowało wiele odznak i odznaczeń związanych z tym wydarzeniem, m. in.: działalnością legionów, drużyn strzeleckich i drużyn bartoszowych.

31 BM. W WIŚLE nastąpiła uroczysta inauguracja XXV tygodnia kultury beskidzkiej. Przez osiem dni na estradach Wisły, Bielska-Białej, Żywca, Szczyrku i Makowa Podhalańskiego zaprezentuje swój dorobek ok. 80 zespołów regionalnych, w tym 18 zagranicznych z: Austrii, Bułgarii, CSRS, Holandii, Jugosławii, RFN, Węgier i Związku Radzieckiego.

W CHORZOWIE zakończył się XXXVI Centralny Międzynarodowy

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

R. Malinowski, Z. Michałek i J. Kozioł w Zielonogórskiem

Z wizytą u żniwiarzy

Z przebiegiem prac żniwnych w woj. zielonogórskim zaznajomili się podczas sobotniego pobytu w kilku tamtejszych gospodarstwach indywidualnych i uspołecznionych przedstawiciele centralnych władz: prezes NK ZSL, marszałek Sejmu **Roman Malinowski,** zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Zbigniew Michałek** i wicepremier **Józef Kozioł.** W regionie tym skoszono dotychczas 90 proc. rzepaku i 15 proc. zbóż.

Potwierdziła to już pierwsza wizyta w zakładzie rolnym Dzietrzychowice, należącym do kombinatu PGR Żagań. Na jednym z pól dojrzewa jeszcze rzepak „Jantar", natomiast inne odmiany tej rośliny, już ok. 10 lipca wymłócono.

Jakie zapowiadają się plony? — spytał Roman Malinowski.

Zdaniem dyrektora tego przedsiębiorstwa — **Franciszka Gizińskiego** będą one zróżnicowane w zależności od położenia pól i zasobności gleb, które w różnym stopniu ucierpiały od niedoboru wilgoci. Rzepak nie jest jednak gorszy niż w ub. r. ale zbóż może być nieco mniej.

Przedstawiciele władz udali się następnie do Miodnicy, zatrzymując się po drodze w wiejskim sklepie spożywczym, należącym do GS Żagań. W rozmowie z klientami oczekującymi w kolejce stwierdzono, iż w ciągłej sprzedaży są m. in. smalec, słonina, masło, cukier, mąka i inne artykuły.

Krytyczne uwagi mieli natomiast klienci co do jakości chleba, który ponadto dostarczany jest nieregularnie w poszczególnych dniach.

W tej samej miejscowości członkowie władz centralnych odwiedzili młodych rolników Hannę i Tadeusza Grabowskich, prowadzących od 7 lat kilkunastohektarowe gospodarstwo. Tu również wywiązała się dyskusja o plonach.

Dzieci radzieckie na wakacjach w Polsce

Nie tęsknimy, czujemy się jak w domu...

(Inf. wł.) Krakowskie Zakłady „Stomil" rozwijają różne formy współpracy z przedsiębiorstwem „Krasnaja Rezina" z Kijowa. Dużym zainteresowaniem cieszy się wakacyjna wymiana dzieci pracowników obu firm. Do internatu Zespołu Szkół Rolniczych w Dobczycach przyjechały na wspólny wypoczynek dwie 40-osobowe grupy radzieckiej i polskiej młodzieży. Atrakcje 20-dniowego turnusu każą zapomnieć o nudzie. Koloniści zwiedzili już Limanową, Zakopane, w planie — oczywiście Kraków. Z pobytu polsko-radzieckiej młodzieży korzyść mają też mieszkańcy Dobczyc. To z myślą o nich dzieci, pod kierunkiem kierowniczek **Niny Pietrowny Żyły** i **Krystyny Kopaczyńskiej** przygotowują pro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W tym tygodniu rozejm?

Iran wstrzymuje ataki na statki

Sekretarz generalny ONZ **Javier Perez de Cuellar** oświadczył w sobotę, że ma nadzieję, iż w tym tygodniu zostanie ogłoszony rozejm między Iranem i Irakiem. W godzinach popołudniowych czasu warszawskiego Perez de Cuellar spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Iranu **Alim Akbarem Welajatim** i nie wykluczył możliwości późniejszego przeprowadzenia rozmowy z szefem dyplomacji Iraku **Tarikiem Ezizem.**

Agencje informują także o rozpoczęciu wizyty irańskiego wiceministra spraw zagranicznych **Alego Mohammada Beszaratiego** w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Nie podano żadnych szczegółów tej misji, ale obserwatorzy przypuszczają, że ma ona na celu skłonienie arabskich partnerów Iraku, aby wywarli nań presję w celu bezwarunkowego zaakceptowania rozejmu.

Tymczasem minister stanu ds. zagranicznych Iraku **Saadun Hamadi** w oświadczeniu, rozpowszechnionym przez agencję INA w sobotę, ponownie zaakcentował, że Irak domaga się bezpośrednich rokowań z Iranem, jako „właściwego początku urzeczywistnienia rezolucji 598, włączając w to rozejm"...

W tym samym dniu dowództwo wojskowe Iraku poinformowało, że wycofało wszystkie siły z trzech miast irańskich w środkowej części frontu — Helmanu (Kasr-e-Szirin, Sumaru i Amirabadu). Irak zapowiedział w piątek, że wycofa się z terytorium irańskiego, zajętego w ostatnich tygodniach.

*

Irański minister spraw zagranicznych **Ali Mohammad Beszarati** oświadczył, że w okresie trwania rozmów poko-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wyniki śledztwa w sprawie katastrofy airbusa

W sobotę opublikowano w Paryżu wyniki śledztwa w sprawie przyczyn awarii nowego francuskiego airbusa „a-320", która wydarzyła się 26 VI br. Jak wiadomo, podczas pokazów lotniczych w Tuluzie samolot tuż po starcie niespodziewanie runął na ziemię. 3 osoby zginęły, a ponad 50 pasażerów odniosło obrażenia.

W raporcie specjalnej komisji stwierdzono, że przyczyną awarii było nieprzestrzeganie przez załogę parametrów lotu. Eksperci nie stwierdzili żadnych uszkodzeń technicznych, które mogłyby spowodować katastrofę.

W oświadczeniu francuskiego ministerstwa transportu całkowitą winą za wypadek obarczono pierwszego i drugiego pilota samolotu. Skrytykowano także linie „Air France", które jako właściciel samolotu dopuściły do poka-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

A może by tak u nas

Propozycja utworzenia drugiej telewizji radzieckiej

„Trzeba uwolnić telewizję centralną od samotności w eterze" — uważa znany radziecki dziennikarz telewizyjny **Władimir Cwietow.** W artykule zamieszczonym w kolejnym najnowszym numerze tygodnika „Ogoniok" skrytykował on treść i jakość obecnych programów oraz wysunął propozycję, iż, obok centralnej mogłaby działać druga telewizja — również państwowa lub pod egidą, na przykład, Agencji Prasowej „Nowosti".

Do tej pory telewizja ma monopol — pisze W. Cwie-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Osiedle na wodzie

W Kuwejcie wysunięto oryginalny projekt rozwiązania problemu mieszkaniowego. Prezes urzędu ds. budownictwa mieszkaniowego **Ibrahim Madżid Al-Szachiin** oświadczył, że Kuwejt zamierza wznieść specjalne przedmieście na wodzie dla zapewnienia mieszkań przeszło pół milionowi ludzi.

Podkreślił, że opracowano już projekt zbudowania rozgałęzionej sieci platform z domami na wodzie, które połączone będą między sobą i ze

(DOKOŃCZENIE NA STR 4)

Monstrum może nie złapie, ale pieniądze zarobi

Łowy na kanadyjskiego potwora

Tysiące kilometrów dzielą kanadyjskie jezioro Maskrat od szkockiego Loch Ness. Łączy je — jeśli wierzyć relacjom naocznych świadków — obecność w ich wodach niezbadanych monstrów.

O ile jednak potwór z Loch Ness od dawna robi karierę jako bohater wielu artykułów prasowych, szczególnie w okresie letnim, i filmów telewizyjnych, o tyle kanadyjskie monstrum pozostaje zdecydowanie w cieniu swego sławnego szkockiego „krewniaka".

Tajemnicę jeziora Maskrat postanowił rozwikłać mieszkaniec Toronto, 44-letni pisarz M. Bradley. Zamierza schwytać gigantycznego ro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Epilog graniczy z cudem

Uratowany chłopiec przez kwadrans był pod wodą

Zdaniem lekarzy łotewskich młodszy syn Liwi i Janisa Ewelinej urodził się dwa razy.

2,5-letni Rajtis bawił się na podwórku ze starszym bratem — siedmioletnim Gintem. Zajętych domowymi sprawami rodziców zaniepokoiło, że od pewnego czasu nie było słychać dźwięcznego głosu młodszego syna. Przeszukano wszystko wokół. W końcu babcia, spodziewając się najgorszego zajrzała do głębokiej studni. Przez przeźroczystą wodę zobaczyła na dnie leżącego bez ruchu chłopca. Kiedy wydobyto go na górę, nie dawał oznak życia. Ojciec natychmiast zastosował sztuczne oddycha-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Jak Polacy oceniają rodaków emigrujących na Zachód?

Co Pan(i) sądzi o Polakach emigrujących do krajów zachodnich? — zapytało Centrum Badania Opinii Społecznej w sondażu pod hasłem „aktualne problemy". W odpowiedzi, respondenci najczęściej nie oceniali wprost emigrujących, usprawiedliwiali jednak ich wyjazdy, bądź to czynnikami ekonomicznymi, możliwością

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Hugh Hefner znów się żeni

Zmiany w imperium „Playboya"

Niejedna nastolatka zadrżała z wrażenia na wieść, że szef imperium „Playboya" HUGH HEFNER postanowił ponownie zrezygnować ze stanu wolnego i wstąpić na ślubny kobierzec. 62-letni Hefner, który mieszka w Los Angeles otoczony rojem pięknych dziewczyn znanych z okładek jego pisma, postanowił złamać obietnicę, że już nigdy nie zawrze związku małżeńskiego i ujawnił zamiar poślubienia 24-letniej kanadyjskiej modelki Kimberly Conrad.

*

W piątek wieczorem niejednemu stałemu bywalcowi słynnych klubów „Playboya" zakręciła się łza w oku. W Lansing, stolicy stanu Michigan, zamknięto ostatni w Stanach Zjednoczonych klub „Playboya" obsługiwany jak wszystkie tego rodzaju lokale przez roznegliżowane kelnerki z króliczymi ogonkami i uszami. W latach świetności na terenie USA działały 22 kluby „Playboya", ale strach przed AIDS i generalny odwrót od obyczajowej rozwiązłości przyczynił się ostatnio do całkowitego ich zaniku.

Jedynymi lokalami, gdzie można się teraz będzie napić drinka serwowanego przez dziewczynę-króliczka będą kluby „Playboya" na Dalekim Wschodzie. 4 takie przybytki ostały się w Japonii.

*

Pozowanie dla „Playboya" wywołało skandal w brazylijskiej ekipie olimpijskiej. Trener Humberto Garcia de Oliveira zarzucił oszczepniczce Sueli Pereira dos Santos, że zgadzając się na zdjęcia dla „Playboya" doprowadziła do znacznego spadku swojej formy, co nie jest bez znaczenia w roku letniej olimpiady. Zdaniem trenera panna Suela nie może się teraz skoncen-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Liz Taylor kontra AIDS

„Moje życie upływa obecnie poza filmem i poświęcone jest teraz walce z AIDS" — oświadczyła **Elizabeth Taylor** dziennikarzom, zebranym przed podmiejską willą reżysera Franco Zeffirellego. Jeśli weźmie się pod uwagę, że przez siedem lat nazwisko aktorki nie pojawiało się na afiszach filmowych, to oświadczeniu temu można wierzyć. Jednakże o filmie nie zapomniała ona całkowicie: w nowym utworze Zeffirellego o młodości słynnego dyrygenta włoskiego Arturo Toscaniniego, Elizabeth Taylor otrzymała rolę, co prawda, już nie główną, jak bywało niegdyś.

Natomiast na niwie społecznej gwiazda filmowa spełnia rolę pierwszoplanową. W 1985 roku założyła ona fundację, która postawiła sobie za cel zbieranie środków na badania w dziedzinie walki z AIDS i udzielanie pomocy ofiarom tej strasznej choroby. Dzięki sławnemu nazwisku swej protektorki organizacja ta zebrała już 12 mln dolarów. Nawiasem mówiąc, sama Taylor ocenia swą rolę w tym przedsięwzięciu dość skromnie. „W ogóle to nie lubię być sławna — oświadczyła — pomyślałam jednak, że jeśli wykorzystanie mojego nazwiska może przynieść jakąś korzyść, to gra jest warta świeczki,..

Pan Zagłoba byłby dumny

Odnaleziono skarb Sarmatów

Ponad 300 przedmiotów ze złota znaleziono w starym kurhanie odkopanym przez archeologów radzieckich w odległości 100 kilometrów na zachód od Orenburga.

Zachowało się tam całe kurhanowe „miasteczko" — dawne cmentarzysko złożone z 24 pogórków różnej wysokości, które usypane zostały przez ówczesnych mieszkańców tej krainy — Sarmatów. Dominuje nad nimi główny 7-metrowy kurhan, nazwany przez archeologów królewskim. Właśnie on został odkopany przez archeologów.

Pod warstwą ziemi natrafiono na mocną konstrukcję drewnianą — kopułę nad mogiłą. Do grobowca prowadził korytarz. Podczas usuwania gruntu z boków krypty, odkryto schowek — swego rodzaju „sejf". Wypełniony był drewnianymi naczyniami, oprawionymi płytkami ze złota. Drew-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Naliczono ich 5000

Lwowskie lwy

Ostatnio przeprowadzono spis lwów... zdobiących miasto Lwów. Książę Danił Halicki, który założył tę twierdzę, nazwał ją na cześć swego syna Lwa, a wizerunek króla zwierząt umieścił w herbie miejskim, który zachował się do dziś.

W ciągu 700 lat istnienia Lwowa, lwy stały się nieodłączną częścią krajobrazu miejskiego. Spoglądają na ludzi z fasad budynków, z płaskorzeźb, służą jako wsporniki

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Katastrofy, wypadki, klęski żywiołowe

Śmiertelne żniwo epidemii w Delhi

Ponad dwieście ofiar cholery ■ Katastrofa jachtu ■ Trzęsienie ziemi w Tokio

(h) Liczba śmiertelnych ofiar epidemii cholery w stolicy Indii przekroczyła już 200 — poinformowały władze medyczne w Delhi. W sobotę zmarło tu 12 osób. Od chwili wybuchu epidemii do stołecznych szpitali zgłosiło się 4,5 tys. chorych. Epidemia wybuchła na skutek skażenia wody pitnej po ulewnych deszczach. W piątek podał się do dymisji szef władz miejskich. Zawieszono również w czynnościach kilku urzędników.

◆

W sobotę późnym wieczorem statki poszukiwawcze odnalazły w Zatoce Ryskiej, w pobliżu osady rybackiej Vecaki, 25 m od brzegu, zatonięty jacht „Delfin". Odkryto go na głębo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Nowa seria zamachów terrorystycznych

Masakra w Pendżabie

(h) Nie ustają ataki ekstremistów sikhijskich w indyjskim stanie Pendżab. W ciągu ostatniej doby w ich wyniku zginęło 14 osób. Jak informuje dziennik „Tribune", w okręgach Betala i Amritsar ekstremiści ostrzelali patrol policyjny. W trakcie wymiany ognia zginęło dwóch z nich. Policja pendżabska zdobyła sporo broni obcego pochodzenia, należącej do terrorystów.

Agencje informują również o wznoszeniu przez Indie w Pendżabie zasieków z drutu kolczastego, które mają uniemożliwić przedostawanie się przez granicę z Pakistanem terrorystów, wyposażonych w tym kraju w broń i odbywających tam szkolenie wojskowe. Decyzję o ustawieniu podobnych zasieków na granicy z Pakistanem podjęły także władze stanu Radżasthan. Zasieki takie mają zostać ustawione w ciągu najbliższego miesiąca w okręgu Ganganegar. Równocześnie nasilono patrolowanie rejonów granicznych.

(DOKOŃCZENIE NA STR 2)

Benzynowy silnik spala ropę

Rewelacyjny wynalazek czy kaprys starego „moskwicza"?

Można w to wierzyć lub nie, ale warto by zapoznali się z tym eksperci od motoryzacji, do których zalicza się we własnym mniemaniu... niemal każdy kierowca. Otóż w warsztacie mechaniki pojazdowej **Stanisława Makockiego** w Skarżysku Książęcym (woj. kieleckie) powstało urządzenie umożliwiające spalenie oleju napędowego w tradycyjnym silniku benzynowym z gaźnikiem. Pomysłodawcą, wykonawcą i zarazem właścicielem dwudziestoletniego „moskwicza", w którym zainstalowano urządzenie jest p. Makocki.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

„Winne są geny"

Naukowcy odkryli tajemnicę schizofrenii

Jak informuje agencja Reutera, zespołowi naukowców brytyjskich z londyńskiego Middlesex Hospital udało się wyodrębnić geny powodujące schizofrenię — jedną z ciężkich chorób psychicznych, przysparzającą cierpień milionom ludzi na świecie.

Kierujący pracą wspomnianego zespołu dr **Hugh Gurling**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Ciężkie czasy dla palaczy

Antynikotynowa ustawa w Chicago

Powietrze w Chicago powinno stać się obecnie bardziej czyste. Zgodnie z podjętą przed dwoma miesiącami decyzją rady miejskiej, weszła w życie ustawa zabraniająca palenia papierosów w miejscach publicznych. Podobne ustawy obowiązują już w wielu dużych miastach amerykańskich, w tym w Nowym Jorku i Los Angeles.

Strefami wolnymi od dymu tytoniowego ogłoszono w Chicago taksówki, sale zebrań publicznych i inne pomieszczenia. Specjalne miejsca dla palenia powinny być wydzielone na dworcach kolejowych i w portach lotniczych. Ciężkie czasy czekają obecnie amatorów palenia w miejscach pracy. Dyrekcja wielu przedsiębiorstw i instytucji również

(DALSZY CIĄG NA STR. 4)

Zbroje zamiast skafandrów?

Coraz mniej bezpiecznie na orbicie

Gdy 23 lata temu Aleksiej Leonow jako pierwszy kosmonauta świata wychodził z kabiny swego statku w otwartą przestrzeń kosmiczną, specjaliści nie obawiali się spotkania z zabłąkanym meteorytem, który mógłby przebić skafander. Prawdopodobieństwo takiego zdarzenia oceniano jako niezwykle małe.

Dziś astronauci opuszczający wnętrza pojazdów kosmicznych, na ogół w celu dokonania na orbicie prac montażowych lub remontowych, wystawiają się na znacznie większe ryzyko, przy czym odpowiedzialność za wzrost zagrożenia ponosi sam człowiek. Od 1957 roku, odkąd zaczęto wysyłać z Ziemi sztuczne satelity i sondy międzyplanetarne, w przestrzeni wokółziemskiej nagromadziło się ponad 18 tys. różnych elementów będących pozostałościami rakiet nośnych i osłon wysyłanych obiektów. Zdecydowaną większość stanowią drobne detale — odłamki urządzeń, odpryski farby, lecz mogą one być nie mniej groźne niż większe konstrukcje. Specjaliści twierdzą, że ziarn-

(DOKONCZENIE NA STR. 4)

Ogłoszenia Ekspresowe

SILNIK uzbrojony, zawieszenie przednie kompletne 126p — sprzedam. Krzeszowice, tel. 202-76, rano. g-32119

SPRZEDAM wtryskarkę 150 g, półautomat, Grzegorz Wądek, Czuszów 44, 32-112 Klimontów. g-32129

SPRZEDAM telewizor kolorowy, radziecki. Tel. grzecznościowy 12-05-74. g-62215

SPRZEDAM Forda Fiestę, 1985 — Zakopane, tel. 29-38. g-32245

SPRZEDAM elektrodrążarkę EDA-40 i frezarkę obwiedniową śr. 200, półautomat. Tel. 55-44-51, 9—11. g-32216

KUPIĘ garaż „blaszak". Tel. 11-88-57. g-32203

PRZYJMĘ od zaraz solidnego pracownika do pracy przy tworzywach — wyrób art. zabawkarskich. Kraków, Pstrowskiego 30. g-32162

TELEWIZOR kolorowy Otake — sprzedam. Tel. 76-36-05. g-32134

SPRZEDAM flizy. Os. Kurdwanów, Stojałowskiego 35/2, po 17.

SILNIK do Jelcza, po naprawie głównej — sprzedam. Józef Cichoń, Kaszów 407. g-31800

POWRACAJĄCY z zagranicy kupi duży, nowy, superkomfortowy, wolnostojący dom, na terenie Krakowa lub okolicy. Oferty 32074 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM Opel Kadett 1,6D, model 83 — Kraków, tel. 34-54-06. g-32171

FIATA 125p, 1980—1983 — kupię. Dąbrowa Tarnowska, tel. 20-79. T-28980

MASZYNĘ do czyszczenia dywanów — sprzedam. Tel. 47-19-33, wewn. 354. g-32140

KAROSERIĘ Wartburga, nową, opony — Wołgi, Żuka — sprzedam. Proc, Tarnów, Krakowska 296. T-28958

ŁADĘ 1300S — sprzedam. Pilzno, tel. 129. T-28962

SILNIK Leyland Turbo, typ 6CT107, nowy, z gwarancją — sprzedam. Tadeusz Dudek, Biesiadki 150, 32-865 Uszew, tel. 91. T-28959

C-360, 1977, sprawny technicznie — sprzedam. Jan Trojak, 33-223 Zdziarzec 112, gmina Radomyśl.

ZAPOROŻEC, 1979, z nadwoziem 1984, zbiornik paliwowy „Jelcza", 9 tys. litrów — sprzedam. Józef Gajda, Gwoździec 129. T-28967

OPEL Rekord 2,3D, 1985, przebieg 29.000 km — sprzedam. Tarnów, tel. 33-11-01. T-28969

POWRACAJĄCY natychmiast kupi nowy, solidnie zbudowany, wykończony dom (ogrzewanie gazowe, telefon), atrakcyjnie zlokalizowany, ewentualnie wynajmę mieszkanie lub dom na okres 1—2 lat. Tylko poważne oferty: 28970 „Prasa" Tarnów, Krakowska 12.

ŻUKA — z silnikiem diesel „Peugeot" — sprzedam. Dębica, Kościuszki 83, tel. 35-25.

PILNIE sprzedam Organy Vermona, nowe. Jan Król, Łęg Tarnowski 580. T-28976

TARNÓW! Własnościowe, komfortowe, 50 m2 — sprzedam. Oferty: 28978 „Prasa" Tarnów, Krakowska 12.

KAMIŃSKA Alina, Brzesko — Ogrodowa 7/55, zgubiła legitymację studencką, indeks — wydane przez PWST.

TARNÓW! Trzypokojowe, 48 m2 oraz przyczepę towarową — sprzedam. Oferty 19746 „Prasa" Tarnów, Krakowska 12.

MŁODE małżeństwo z dwójką dzieci, zaopiekują się samotną starszą osobą — w zamian za mieszkanie. — Oferty A-93 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKĘ budowlano — rolniczą. Zabierzów i okolice — kupię. — Oferty 26075 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie

OFERUJE do sprzedaży

dźwignik samochodowy typu SDO-8.

Bliższych informacji udziela **Dział Głównego Mechanika MPK, tel. 66-85-90.**

K-7075

DH „JUBILAT" — Kraków, tel. 22-30-33,

ZAPRASZA

na wczasy z prawem jazdy

03. – 23. 09. 1988 r.

możliwość zdobycia prawa jazdy dla osób z zaburzeniami ruchu.

K-7610

KALETNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ASKO-TĘCZA" w Krakowie, ul. Stradom 13,

przyjmie natychmiast do pracy

- **ABSOLWENTÓW** Zasadniczych Szkół Zawodowych, z umiejętnością szycia na maszynach szwalniczych
- **2 SAMODZIELNYCH** referentów ds. finansowo-księgowych
- **REFERENTA** ds. technologii wyrobów kaletniczych
- **MECHANIKA** maszyn szwalniczych
- **2 KROJCZYCH** do rozkroju skór i tworzyw

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela **Referat Kadr i Szkolenia — Kraków, ul. Stradom 13, I p., tel. 22-00-16.**

K-7737

PRZEDSIĘBIORSTWO ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT INŻYNIERYJNYCH w Krakowie

zatrudni natychmiast

na bardzo korzystnych warunkach:

- **maszynistów koparek i spycharek**
- **maszynistów żurawi wieżowych i samojezdnych**
- **kierowców**
- **montażystów żurawi wieżowych**
- **mechaników samochodowych**
- **mechaników sprzętu ciężkiego**
- **spawaczy**
- **tokarzy**
- **frezerów**

Przedsiębiorstwo zapewnia wysokie wynagrodzenia, premie miesięczne, szeroki zakres świadczeń socjalnych, wczasy oraz kolonie dla dzieci w kraju i za granicą.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych oraz dowóz do pracy z terenu Krakowa.

Przedsiębiorstwo prowadzi budowy eksportowe w kilku krajach

Chętni do pracy proszeni są o zgłaszanie się w **Dziale Kadr i Szkolenia PZRI w Krakowie — ul. Płk. Dąbka 2.**

Dojazd z pl. Boh. Getta autobusami nr **108, 158, 137, 157.**

Telefon: **55-33-12, 55-30-88, 55-32-71, wewn. 328, 327, 320.**

K-7701

Jaka będzie pogoda?

Krok naprzód chociaż nie przełom

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dzielanie kredytów handlowych. Chodzi nam także o wsparcie naszych starań w MFW, w Banku Światowym i Klubie Paryskim.

Napotkaliśmy większe zrozumienie naszych postulatów i stwierdziliśmy większą gotowość zaangażowania w miarę wdrażania reform.

Nie akceptujemy żadnego uzależnienia rozwoju stosunków z Polską, zwłaszcza współpracy gospodarczej, od oceny naszej sytuacji wewnętrznej.

Reasumując, uczyniliśmy krok naprzód, chociaż nie dokonaliśmy jeszcze przełomu. Obie strony muszą nadal wkładać sporo wysiłku, żeby to osiągnąć. Istnieją po temu szanse i możliwości.

Wreszcie — powiedział na zakończenie T. Olechowski — nie zapominamy o sprawach bliskich każdemu Polakowi — ułatwieniach w podróżach, i kontaktach, wymianie młodzieży, opiece nad naszymi obywatelami, przebywającymi czasowo w Ameryce.

(PAP)

Krótko

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Obóz Pokoju i Przyjaźni ZHP. Głównym tematem tegorocznego spotkania harcerzy i ich zagranicznych gości były problemy ekologii i ochrony środowiska naturalnego oraz miejsce tych zagadnień w programach wychowawczych organizacji dziecięcych i młodzieżowych. Hasłem obozu było „życie to my".

Iran wstrzymuje ataki na statki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jowych w ONZ Iran nie będzie atakował statków w Zatoce Perskiej.

W wywiadzie udzielonym w niedzielę korespondentowi agencji Reutera Beszarati powiedział, że „zanim nie wejdzie w życie rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ wzywająca Iran i Irak do przerwania działań wojennych, Iran zrobi wszystko, aby nie naruszyć postanowień rezolucji. Do tego czasu nie będziemy stwarzać problemów statkom" — dodał Beszarati. Jak wiadomo, w ciągu 8 lat trwania wojny iracko-irańskiej obie strony konfliktu zaatakowały łącznie ok. 540 statków różnych armatorów.

Irański wiceminister wezwał jednocześnie do usunięcia z wód zatoki wszystkich obcych okrętów wojennych po wejściu w życie porozumienia o przerwaniu ognia. Stany Zjednoczone i inne państwa zachodnie dysponują obecnie ponad 70 okrętami wojennymi pływającymi po zatoce.

Beszarati oświadczył także, że Iran jest gotów do podjęcia otwartego dialogu ze Stanami Zjednoczonymi oraz do rozważenia możliwości wznowienia stosunków z USA o ile Waszyngton wycofa swoje okręty z Zatoki Perskiej i skończy ze swą wrogością wobec Iranu.

Zdaniem Beszaratiego w ciągu najbliższych 10 dni rozpocznie prace komisja ONZ, która ma się zająć ustaleniem odpowiedzialności Iranu i Iraku za wybuch wojny, ponieważ obie strony wzajemnie się o to oskarżają.

W rozmowie z korespondentem Reutera w Abu Zabi irański wiceminister spraw zagranicznych zaprzeczył, jakoby Iran miał cokolwiek wspólnego z porwaniem zakładników w Libanie. Podkreślił przy tym, że Teheran jest gotów pomóc w uwolnieniu zakładników, o ile zostanie poproszony o to przez zainteresowane państwa. **(PAP)**

Nie tęsknimy, czujemy się jak w domu...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

gram na wieczór przyjaźni; w sobotę więc na dobczyckim stadionie wielkie święto. A stomilowska załoga pomaga mieszkańcom w gazyfikacji.

Szkoła Podstawowa w Dobrej k. Limanowej stała się na czas wakacji bazą wypoczynkową dla 100 dzieci radzieckich z okręgu chmielnickiego i ich krakowskich rówieśników, których rodzice pracują w Hucie im. Lenina. Wakacyjna wymiana kolonijna odbywa się na zasadach określonych w umowie zawartej między organizacjami związkowymi. Kierownictwo kolonii — **Stanisław Olesiak i Monika Modrzejewska** starają się wypełnić dzieciom czas po brzegi. Z wycieczkowego programu „zaliczono" już: Zakopane, Oświęcim, Pieskową Skałę, osiem dni w Krakowie. Niewątpliwą atrakcją pobytu w Dobrej były emocje związane z wyborem najpiękniejszych kolonistów. Koloniści z Chmielnickiego przyznali tytuł miss elegancji **Żeni Buriak**, misterem wybrali **Igora Kuczaja**. Ich krakowscy koledzy za miss kolonii uznali **Anię Dziubę**, a **Marysię Nawrot** — miss elegancji.

Wspólna zabawa polsko-radzieckiej młodzieży, organizowane przez nich turnieje i liczne atrakcje dla mieszkańców Dobrej powodują, że czas płynie szybko. Za dzierżawę szkolnego budynku na okres wakacji HiL pomaga w budowie sali gimnastycznej.

Jak spędzają wakacje dzieci załóg współpracujących ze sobą krakowskich i ukraińskich przedsiębiorstw, przekonali się przedstawiciele krakowskiej instancji partyjnej z sekretarzem KK PZPR **Janem Czepielem** oraz HiL i „Stomilu". Rozmowy z kolonistami sprowadzają się do „jednego: czujemy się jak w domu, nie tęsknimy... A to wszystko dzięki dobrym warunkom wypoczynku i troskliwej opiece wychowawców. (ECe)

Masakra w Pendżabie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Co najmniej 1 osoba zginęła, a 27 zostało rannych w wyniku wybuchu bomby, która eksplodowała w sobotę przed południem w jednej z restauracji na przedmieściach Johannesburga.

W chwili wybuchu w restauracji przebywało kilkadziesiąt osób, w tym kobiety i dzieci, dlatego zdaniem policji liczba rannych może okazać się znacznie wyższa. Trwa udzielanie pomocy ofiarom zamachu.

W niedzielę nad ranem wybuch bomby zniszczył doszczętnie redakcję pisma „Globe" w Paryżu. W wyniku eksplozji nikt nie odniósł obrażeń, ale w obawie przed rozprzestrzeniającym się ogniem z mieszkań znajdujących się w tym samym budynku straż pożarna ewakuowała ok. 30 osób.

Jak poinformował przedstawiciel paryskiej policji, nikt nie przyjął na razie odpowiedzialności za dokonanie zamachu.

Na międzynarodowym obozie harcerskim w Zawadzie

Dzień radzieckich pionierów z Uljanowska

(Inf. wł.) Komenda Nowosądeckiej Chorągwi ZHP tradycyjnie już zorganizowała międzynarodowy obóz harcerski, w którym oprócz gospodarzy — młodych nowosądeczan uczestniczą również pionierzy z miast braterskich Nowemu Sączowi z innych państw socjalistycznych. W tym roku miejscem takiego obozu jest obiekt Szkoły Podstawowej nr 16 w Nowym Sączu-Zawadzie. Zgodnie z wieloletnią już tradycją, w czasie trwania obozu każda z grup ma swój dzień narodowy. Miniona sobota była dniem pionierów radzieckich z Uljanowska. Zanim rozpoczął się poranny apel, komendant międzynarodowego zgrupowania przekazał rządy na ten jeden dzień przewodzącej grupie radzieckiej **Zoi Andriejewnie Kuźniecowej**. Apel odbył się już według ceremoniału pionierskiego z ZSRR. Na godziny przedpołudniowe dziewczęta i chłopcy z zaprzyjaźnionego z Nowym Sączem Uljanowska zaproponowali „Barwną podróż po Związku Radzieckim". Były interesujące prezentacje wszystkich republik — ich historii, współczesności, kultury, folkloru, osiągnięć sportowych, a także walorów geograficznych i turystycznych. Dla nieradzieckich uczestników międzynarodowego obozu harcerskiego przygotowano konkursy. Nie zabrakło rozgrywek sportowych, gier terenowych i zwyczajnych wspomnień młodzieży, która już wcześniej brała udział w innych harcerskich lub pionierskich obozach międzynarodowych.

Po południu na estradzie obozowej wystąpił dziecięcy zespół folklorystyczny działający przy Zakładowym Domu Kultury Uljanowskowo Awtomobilnowo Zawoda, czyli fabryki samochodów UAZ. Na ten koncert, i cały popołudniowy blok zajęć przybyli przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych i oświatowych województwa oraz miasta. Obecni byli m. in.: przewodniczący WK SD **Czesław Grzesiak** i komendant Nowosądeckiej Chorągwi ZHP hm PL **Zygmunt Chrypliwy.**

Wspólna kolacja stała się okazją do zapoznania uczestników i gości międzynarodowego obozu ze specjałami kuchni rosyjskiej. Miłym akcentem kończącego dzień radziecki apelu wieczornego było wręczenie przez dzieci radzieckie słodkich upominków dla uczestniczących w międzynarodowym obozie w Nowym Sączu-Zawadzie pionierów ze Smoljana w Bułgarii i harcerzy z Chełmca koło Nowego Sącza. Był też ekstrapodarek dla reportera „Gazety Krakowskiej".

STANISŁAW ŚMIERCIAK

Uratowany chłopiec przez kwadrans był pod wodą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nie. Po 18 minutach z położonej w odległości 18 kilometrów Jeglawy, przybyła karetka reanimacyjna.

Diagnoza lekarzy była niemal beznadziejna: obrzęk płuc i mózgu. Śmierć kliniczna. Jednakże po zastrzyku adrenaliny w serce, zaczęło ono pracować. Wrócił oddech. W oddziale reanimacyjnym szpitala pozbawionemu świadomości Rajtisowi wykonano masaż serca i wentylację płuc. Oddech ustabilizował się. Jednakże przechłodzenie organizmu spowodowało rozległe zapalenie płuc.

Zdaniem ordynatora — anestezjologa szpitala N. Biełołusowa był to niezwykły wypadek: chłopiec znajdował się pod wodą ok. 15 minut. Miał szczęście, że podczas upadku skurcz złapał jego struny głosowe i woda nie wlała się do płuc. Najważniejsze było jednak to, że rodzice nie stracili opanowania i natychmiast rozpoczęli walkę o życie dziecka.

Po trzech dniach chłopca przewieziono do Rygi, gdzie leczono go w komorze niskociśnieniowej. Ostatnio opuścił szpital i powrócił do domu.

(PAP)

Uwaga Czytelnicy!

Dziś dyżur radcy prawnego „Gazety" — odwołany. Najbliższy dyżur odbędzie się w czwartek, 4 sierpnia br. Przepraszamy.

Redakcja

Odpowiedź na to pytanie dał sondaż przeprowadzony przez CBOS

Jak Polacy oceniają rodaków emigrujących na Zachód?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dorobienia się na Zachodzie (39,2 proc.), bądź prawem każdego do decydowania o sobie, do wyboru sposobu życia (6,7 proc.).

Co piąty z ankietowanych (18,3 proc.) — wyraził pełną aprobatę dla takich decyzji i równie często (19,7 proc.) — odpowiadano: nie powinni wyjeżdżać, w Polsce można i trzeba żyć, miejsce Polaków jest w Polsce.

Respondenci, podzielający racje osób decydujących się na wyjazd, uzasadniali swe stanowisko możliwością szybkiego wzbogacenia się na Zachodzie (24 proc. takich stwierdzeń), możliwością lepszego, łatwiejszego, dostatniego życia (20 proc.), złą sytuacją ekonomiczną kraju, niskim standardem życia w Polsce, brakiem szans na poprawę (12 proc.).

Odpowiadano również: w kraju brakuje perspektyw dla młodzieży (5 proc.), wyjeżdżający zarobią za granicą i będą mogli żyć przyzwoicie w Polsce, pomóc bliskim (4 proc.), w Polsce brakuje szans dla ludzi wykształconych, zdolnych, z inicjatywą (2 proc.), wyjazdy przynoszą krajowi korzyści, ludzie przywożą pieniądze (2 proc.).

Ci, którzy emigrację Polaków oceniali krytycznie wskazywali przede wszystkim: wyjazdy pogarszają sytuację w kraju (1,6 proc.), należy budować własny kraj, pracować w Polsce, aby lżej było następnym pokoleniom (2,7 proc.), w Polsce też można coś osiągnąć, mimo kryzysu w kraju nie jest aż tak źle (2,6 proc.). Część respondentów wyrażała niepokój, że kraj opuszczają fachowcy, specjaliści, że wyjeżdżają ludzie młodzi (1,5 proc.).

(PAP)

Propozycja utworzenia drugiej telewizji radzieckiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tow, telewidz nie ma wyboru — może oglądać tylko to, co mu się pokazuje. Monopolista zaś nie czuje potrzeby przysłuchiwania się uwagom pod swoim adresem.

Autor publikacji wyraża nadzieję, że w przypadku przyjęcia jego propozycji „w programach telewizji centralnej oraz tej drugiej reprezentowane będą wszystkie poglądy istniejące w społeczeństwie jeśli tylko nie są one sprzeczne z konstytucją i jeśli ich emisja nie narusza kodeksu karnego". „W rezultacie — podkreśla on — zapanuje pluralizm poglądów".

Obie telewizje staną wobec konieczności utworzenia obiektywnej służby badania popularności ich programów... Obiektywne dane o tzw. oglądalności będą kryterium angażowania lub zwolnienia prezentera, autora lub reżysera, utrzymania programu na antenie lub zrezygnowania z niego.

Opowiadając się za zasadami konkurencyjności i pluralizmu w odniesieniu do telewizji, W. Cwietow podkreśla, iż sprawy organizacyjne związane z utworzeniem drugiej telewizji nie są tak bardzo skomplikowane — można by oddać do jej dyspozycji drugi kanał ogólnozwiązkowy. Oznacza to, iż nie potrzeba zbyt wielu dodatkowych urządzeń technicznych ani nowych pomieszczeń. **(APN)**

Arcybiskup Manili z wizytą w Polsce

Konsekracja kościoła w Sopocie

Na zaproszenie prymasa Polski **Józefa Glempa** 30 lipca br. przybył do Warszawy arcybiskup Manili kardynał **Jaime Sin** będący jedną z czołowych osobistości episkopatu Filipin. J. Sin przebywać będzie w Gnieźnie, Częstochowie i Krakowie, odwiedzi Oświęcim.

85 proc. spośród 55-milionowej ludności Filipin — powiedział on dziennikarzom na lotnisku — to katolicy. Są oni związani z Kościołem a zwłaszcza z Ojcem Świętym. Podobnie jak w Polsce, która też jest krajem głęboko wierzącym.

Zapytany o swą ubiegłoroczną wizytę w Związku Radzieckim, filipiński kardynał powiedział, że przebywał w tym kraju na zaproszenie gło-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Łowy na potwora

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

baka" z rybim ogonem, przednią częścią w kształcie niezwykłej trąby i wyłupiastymi oczami, w klatkę zbudowaną z aluminiowych prętów, pokrytych gęstą siatką o wymiarach: 9m x 1,5 m x 1,5 m. Przynętą będą zdechłe ryby, którymi — według teorii Bradleya — żywi się monstrum. Przewidywany koszt polowania na potwora — 12 tys. dol., termin — sierpień br.

Bradley głosi, iż chce sfotografować „robaka", pobrać próbki z jego tkanki i z powrotem wpuścić do jeziora. Niezależnie od wyniku ekspedycji — jak pisały kanadyjskie gazety — pisarz zrobi dobry interes. Trzech wydawców zastrzegło sobie już prawa do rękopisu. Bradley zabiega również o sprzedaż wytwórni filmowej prawa do filmu dokumentalnego, który zamierza nakręcić w czasie wyprawy. (PAP)

Z dalekopisu

MINIATUROWY TELEWIZOR

(h) Japońska firma „Casio" wyprodukowała miniaturowy telewizor. Rozmiar ekranu po przekątnej wynosi nieco ponad 8 cm. Wykonany według nowej technologii, z zastosowaniem wysokiej jakości systemu matrycowego na płynnych kryształach, telewizor zapewnia lepszy obraz niż dotychczasowe mini-aparaty, może pracować na prąd zmienny, baterie, lub być podłączony przez zapalniczkę do akumulatora samochodu.

W porównaniu z poprzednim modelem aparat jest o 20 proc. lżejszy i ma mniejsze rozmiary. Jego waga wraz z zasilaniem wynosi zaledwie 455 gramów. Odbiorniki telewizyjne na płynnych kryształach cieszą się coraz większym popytem w Japonii. W tym roku sprzeda się ich ok. 2 mln sztuk.

Wyniki śledztwa w sprawie katastrofy airbusa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zowego lotu w nieodpowiednich warunkach. W reakcji na zarzuty dyrekcja „Air France" podjęła decyzję o zakazie udziału samolotów tego towarzystwa we wszelkich pokazowych lotach. Powołano komisję, która zajmie się opracowaniem dodatkowych środków zwiększenia bezpieczeństwa lotów. **(PAP)**

Świat i my — Andrzej S. Nartowski

Pochwała Zielonych

DŁUGIE GORĄCE LATO... Nie myślę o upałach, jakie ostatnio nawiedziły Polskę. „Długie gorące lato" to termin polityczny, teraz już jakby niemodny, lecz bardzo popularny w połowie lat sześćdziesiątych. Odnosił się on wtedy do Stanów Zjednoczonych i bywał używany dla oznaczenia pory przetaczającej się przez kraj co roku, właśnie w miesiącach letnich, fali gwałtownych zamieszek, buntów ludności murzyńskiej i masowych wystąpień młodzieży przeciwko wojnie wietnamskiej.

Najdłuższe, najgorętsze było lato sześćdziesiątego ósmego. Przez Europę przeszła dramatyczna wiosna rozruchów studenckich, najbardziej burzliwych w Paryżu; następnie wyobraźnią niepodzielnie zawładnęła Praga. W Stanach dopiero lato eksplodowało gniewem: policja rozpędzała murzyńskie demonstracje, płonęły czarne getta, płonęły liczne karty powołania, niszczone przez poborowych na wiecach protestacyjnych.

CO NAM ZOSTAŁO Z TYCH LAT, co zostało z filozofii „dzieci-kwiatów", ruchu hippiesów, sprzeciwu młodzieży przeciwko wojnie wietnamskiej? Nadspodziewanie wiele. Długie gorące lato sześćdziesiątego ósmego jest obecne w naszej świadomości. To właśnie wtedy okrzepły autentyczne ruchy pokojowe i wywodzące się z tego samego pnia szlachetnych aspiracji, ruchy ekologiczne.

Nikt się z nami z początku nie liczył. Sądzono, że zwolennicy ochrony środowiska są idealistami, którzy lubią wąchać rzadkie kwiatki lub chcą liczyć puszki po napojach zalegające pobocza amerykańskich autostrad. Dzisiaj na całym świecie mówi się o nich po prostu Zieloni. Mówi się zresztą o nich coraz rzadziej z uśmiechem pobłażania, częściej z uznaniem, niekiedy z podziwem, niekiedy z irytacją — ponieważ zwolennicy ochrony środowiska nie tylko wywołują skrajne nierzadko postawy, ale sami też bywają skrajni. Zamysł ich działalności jest niewątpliwie szlachetny, natomiast sama działalność często wywołuje kontrowersje, ponieważ Zielonym dotkliwie brakuje doświadczenia.

STATEK KOSMICZNY ZIEMIA. W przenośni można powiedzieć, że Zieloni przybyli z kosmosu. Z inicjatywy Szwecji ochroną środowiska zajęła się ONZ, a sekretarz generalny U Thant ogłosił słynny raport przygotowany przez grupę ekspertów. Okazało się, że ludzkość ma sumienie ekologiczne: obudziła je zwięzła, plastyczna relacja kosmonautów, którzy z odległej orbity ujrzeli maleńką Ziemię pod ogromnymi oparami skażeń.

Od tamtego czasu politycy zaczęli poważniej traktować ochronę środowiska, ale nie znaczy to wcale, że poważnie traktują Zielonych. Zieloni przysparzają im kłopotów, komplikują śmiałe przedsięwzięcia, kwestionują wielkie inwestycje: pikietują rozbudowę lotnisk, protestują pod bazami wojskowymi przeciwko pociskom jądrowym, alarmują opinię publiczną awariami w elektrowniach atomowych. Rządy muszą się już z nimi liczyć: pod wpływem obaw opinii publicznej w Austrii zrezygnowano z oddania do użytku gotowej elektrowni atomowej w Zwentendorfie, nie opodal Wiednia.

BYĆ ZIELONYM — to sposób na życie, wcale nie tylko własne. Im chodzi o społeczeństwo, o przyszłe pokolenia. Mówi się o nich, że są przeciwko cywilizacji, lecz oni są raczej przeciwko samounicestwieniu współczesnej cywilizacji.

Zieloni nie chcą być politykami, ale czynnie uprawiają politykę, ponieważ środowisko to kwestia polityczna. Im wprawdzie chodzi wyłącznie o środowisko człowieka, nie o zmagania Wschodu i Zachodu, Północy i Południa, oni reprezentują interes całej planety, lecz kiedy protestują przeciwko broni chemicznej lub przeciwko głowicom jądrowym — uprawiają wielką politykę, czy tego chcą, czy nie.

W niektórych państwach Zachodu działają partie Zielonych, a ich przedstawiciele weszli do parlamentów. Nie wróżę tym partiom przyszłości. Ochrona środowiska to jeszcze nie jest program polityczny. Zieloni są nie od tego, żeby sprawować władzę: niech utrudniają życie jej piastunom (dla ratowania naszego), ale sami niech jej nie piastują, ponieważ nie potrafią.

POKAŻ MI SWOICH ZIELONYCH, A POWIEM CI, KIM JESTEŚ. Zieloni są niemal wszędzie: w Europie nie ma ich tylko w Albanii i Rumunii. W Związku Radzieckim działają z rozmachem i skutecznie: uskrzydlił ich Czarnobyl, są teraz na tyle wpływowi, by przeciwstawić się obłędnym planom odwrócenia rzek dla skierowania ich wód na południe, wkrótce wezmą się za Zakaukazie, gdzie sytuacja jest bardzo krytyczna. Zieloni wyrośli się w Bułgarii, grasują w Czechosłowacji, przemykają się przez NRD, na Węgrzech podnoszą alarm w związku z planami budowy zapory na Dunaju. Widać władze przekonały się, że Zielonych nie można wytępić, więc trzeba ich polubić. Najlepszy przykład dała zresztą Polska, która w Zielonych nie upatrywała wrogich ustrojowo elementów, ekspozytury Zachodu, sił antysocjalistycznych — może dlatego, że wrogów ustroju nie musieliśmy szukać, mając ich pod dostatkiem.

Przed kilkunastu laty Zieloni działali jedynie w państwach wysoko uprzemysłowionych. Dzisiaj działają nawet w Papui Nowej Gwinei, nie wspominając tu nawet Wysp Zielonego Przylądka, gdzie bardzo im do twarzy. W krajach, gdzie nie ma Zielonych, dzieje się bardzo źle. Zieloni stali się modni.

ŚWIAT JEST PASIASTY. Zieloni, którzy dbają o krajobraz, ciekawie wzbogacili krajobraz polityczny wielu krajów współczesnego świata. Prócz niedobitków „brunatnych" są na świecie Biali i Czerwoni: jedni odmawiają racji drugim, lecz przecież tak jedni, jak drudzy, musieli przyznać Zielonym, że oni też mają swoje niepodważalne racje. Może któregoś dnia będziemy Czerwono-Zieloni, jak wzór na łowickim pasiaku? Zielonym nie do pary jedynie z „brunatnymi"; natomiast współpracując z Białymi i Czerwonymi mogą oni ułatwiać współżycie, krzewić świadomość istnienia wspólnych interesów obu stron. Zieloni są światu potrzebni.

WIĘCEJ MYDŁA! Często odwiedzają mnie działacze zagranicznych grup ekologicznych, przede wszystkim z Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Poznać ich bardzo łatwo, ponieważ mają żar w oczach, a przy tym sprawiają wrażenie, że dbając o miliardy mieszkańców naszej planety, o siebie nie dbają wcale. Zdarza się czasem, że któryś przychodzi bez chustki do nosa, lub wydziela osobliwą woń, jakby nazbyt rzadko prał skarpetki, co przecież także szkodzi środowisku. Mydło jest bardzo potrzebne (oczywiście, nie tylko Zielonym), zwłaszcza w długie i gorące lato.

Ale poza tym — Zieloni są absolutnie w porządku.

„Wysokie, kolorowe — malwy jak panny w dni świąteczne zdobne, strzeliste — palmy urokiem lata malowane..."

pisała **Ewa Wojsym-Antoniewicz**

Moje kwiaty nie więdną

Wszędzie kwiaty, na wszystkich płótnach, wiszących i opartych o sprzęty, kwiaty na dużych i małych obrazach, w pełni rozkwitłe i w postaci pąków, gałązki i całe bukiety, kwiaty różnokolorowe: chryzantemy, astry, piwonie, stokrotki, malwy i azalie — wielki ogród barw i fantazji. Te „wykwitające" z ciemnego tła namalowała pani **Ewa Wojsym-Antoniewicz**, zaś kwiaty na jasnym tle obrazów są dziełem jej córki **Zofii Miler-Müller**, która właśnie przyjmuje mnie w swym ukwieconym mieszkaniu przy ul. Wawrzyńca w Krakowie, gdzie z urodą zabytkowych sprzętów konkurują obrazy. *„Bukiety kwiatów mogą przekazać całe bogactwo uczuć* — twierdzi pani Zofia. — *Kwiatów nie zastąpi się niczym, bo one są żywą modlitwą natury..."*.

✲

Pani Zofia Miler-Müller pochodzi z rodziny, w której kobiety od czterech pokoleń chwytały za pędzel. Jej prababka Zofia Prus-Biesiadecka była uczennicą Brandta. Niewielki, ale zdradzający talent obrazek jej babki Maryny Dobek-Zaręby, uczennicy Henryka Rodakowskiego, wisi w mieszkaniu pani Zofii przy ul. Wawrzyńca. Matka artystki Ewa Wojsym-Antoniewicz zasłynęła głównie malowaniem kwiatów. Chociaż malarstwo nie było jej jedyną pasją. *„Gdyby mnie ktoś zapytał, czy moja matka była literatką, poetką, dziennikarką, czy też malarką, trudno by mi było dać zdecydowaną odpowiedź"* — przyznaje Zofia. I zapewnia, że właśnie matce zawdzięcza miłość do kwiatów oraz swoje umiejętności plastyczne. *„Gdy po raz pierwszy matka zastała mnie przy malowaniu kwiatów, popatrzyła na mnie surowo i powiedziała: Jeśli chcesz malować kwiaty, to musisz bardzo wiele pracować, by poznać ich anatomię, masz wpatrywać się w nie, poznawać, mieć je ciągle przed oczami, abyś »widziała« je nawet wtedy gdy cię nagle zbudzą w środku nocy"*.

Pani Zofia pamięta do dziś, gdy jako dziecko, w rodzinnym domu we Lwowie, patrzyła z zachwytem jak jej babka Maryna układa kwiaty, które przyniósł ogrodnik. Fortepian, poezja i kwiaty... Jako mała dziewczynka obserwowała także swoją babkę, gdy ta rysowała kwiaty. Myślała wówczas: co prawda nikt tak jak ona nie umie układać kwiatów, ale ja będę je malować. *„W naszym domu zawsze były kwiaty* — wspomina z sentymentem. — *Było też bardzo wiele wazonów, lecz tylko w niektórych, niekoniecznie tych najpiękniejszych, okazałych, kwiaty prezentowały się szczególnie dobrze. Zawsze starałam się jak najdłużej utrzymać je przy życiu. Bo kwiaty umierają dwa razy, kiedy się je ścina i kiedy więdną. A gdy zwiędły w naszym domu paliliśmy je, bo nie moglibyśmy znieść widoku zwiędłych kwiatów w śmietniku. Wszystkie one są piękne, nawet kwiaty pokrzywy mają swój urok"*.

W pracowni Jerzego Kossaka podglądała pani Zofia technikę malowania. Tam zresztą pracowała jej matka, toteż bywała często u znanego artysty. Wskazuje mi obraz Kossaka, który przypomina jej tamte dni. Kiedyś także zajmowała się pejzażem, namalowała kilka portretów, wróciła jednak do kwiatów.

Nadszedł czas, że jej obrazy wywędrowały do różnych krajów: do Francji, RFN, Austrii, Włoch, Japonii, Szwecji, Meksyku. Nieznani ludzie przyjmowali je do swoich domów i uznawali za własne. Zawsze pragnęła poznać myśli i uczucia zrodzone pod wpływem jej kwiatów. *„Ludzie najczęściej patrzą na obrazy wieczorem, gdy wrócą z pracy i odpoczywając błądzą wzrokiem po ścianach* — zauważa. — *Dlatego tak bardzo zwracałyśmy z matką uwagę na barwy naszych obrazów widziane w sztucznym świetle"*.

W albumie rodzinnym pani Zofii są zdjęcia i pamiątki z wielu wystaw, na których razem z matką udostępniały swe prace w klubach, domach kultury, salonach sztuki, świetlicach. Szczególną satysfakcję przyniosły jednak artystkom wystawy organizowane w szpitalu, gdzie na ich kwiaty patrzyli ludzie cierpiący. Obie malarki wielokrotnie wystawiały swe prace w Szpitalu Wojskowym w Krakowie. *„Człowiek chory, który często nagle, niespodziewanie musi opuścić dom i znajdzie się w szpitalu, jest zwykle przygnębiony swoją sytuacją, załamany, zagubiony. Biel szpitalnych ścian potęguje te uczucia* — twierdzi pani Zofia. — *Gdy jednak podniesie oczy i zobaczy obraz, a na nim kwiaty, pomyśli o nich i przez chwilę zapomni o swoim smutku, a może się uśmiechnie. Bo ludzie zwykle uśmiechają się do kwiatów. Pani pomyśli, że jestem idealistką. Chyba nie, zresztą kwiaty maluję realistycznie, odtwarzam ich urodę. A bogactwo przyrody jest ogromne, jej ochrona jest tak ważną sprawą. Ktoś przerażony zniszczeniem środowiska powiedział mi kiedyś, że kwiaty zostaną w końcu tylko na moich obrazach...*

— *Nie wierzę w talent* — wyznaje pani Zofia. — *Talent to praca, a gdy się tę pracę polubi, to wówczas nazywa się ją talentem. Teraz doceniam ile czasu i uwagi poświęciła mi moja matka, bym malowała tak, jak obecnie potrafię. Jest już coraz słabsza..."*.

Pani Zofia namalowała kilka serii obrazów pt. „Walcząca Warszawa", „Monte Cassino", „Białe panny", „Czarne gwiazdy". Zamknęła w nich swoje przemyślenia o życiu. Jej matka nigdy nie malowała obrazów seriami, ale malarstwo tej rodziny zawsze wyrażało pewne idee i miało swój narodowy charakter. Kwiaty obu artystek są hołdem złożonym przyrodzie, afirmacją życia.

Bywają jednak — jak powtarza za swoją matką pani Zofia — kwiaty cierniowe, przynoszące ból, których łodygi przypominają ciernie. O tym także napisała pani Ewa Wojsym-Antoniewicz w jednym ze swych wierszy.

„Przynosisz mi kwiaty kłamstwem otulone.
Choć one o tym nie wiedzą,
Że taranem są, bronią ukrytą
W delikatnych łodygach roślin.."

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

1918 1988

Polski Związek Wojskowy 1908

Początek XX wieku wstrząsnął fundamentami rosyjskiego imperium carów. Najpierw wojna rosyjsko-japońska 1904—1905 zakończyła się dla Rosji klęską militarną, potem rewolucja 1905—1906 ukazała wszystkie niedostatki ustroju społeczno-politycznego samodzierżawia.

Na horyzoncie politycznym Europy zbierały się ciemne chmury. W 1908 r. Austro-Węgry dokonały aneksji Bośni i Hercegowiny, co z kolei musiało wywołać ostry protest Rosji i zajęcie przez nią wrogiej postawy wobec naddunajskiej monarchii. Dla Polaków okoliczność ta urastała do rangi symbolu — czwarte już pokolenie czekało w niewoli na poróżnienie się zaborców i niedaleka wydawała się chwila, gdy spełni się wołanie Adama Mickiewicza „O wojnę narodów prosimy Cię Panie!", o wojnę między państwami, które dokonały rozbioru Polski.

Po klęsce powstania 1863 roku Polacy przestali chwilowo marzyć o walce zbrojnej, lecz nadzieja taka zaczęła się budzić już w czasie trwania wojny rosyjsko-japońskiej. Polska Partia Socjalistyczna pierwsza utworzyła własną Organizację Bojową, by walczyć o wyzwolenie społeczne robotników, ale i wyzwolenie Polski. Jej działalność przysłonić miała wkrótce powstawanie i działalność innych grup o założeniach organizacji bojowo-wojskowych, wyrastających jako faktyczne „ramię zbrojne" różnych partii czy ugrupowań politycznych. Na powstanie organizacji wojskowej nie związanej z jakąś orientacją polityczną było jeszcze za wcześnie.

Zaborem, gdzie na gruncie traktowania caratu jako głównego wroga polskiej racji stanu, powstawać mogły paramilitarne organizacje był zabór austriacki — Galicja ze swymi dużymi miastami Krakowem i Lwowem Tutaj właśnie przybył w roku 1906 Józef Piłsudski, dotychczasowy komendant Wydziału Bojowego Polskiej Partii Socjalistycznej i tutaj po wspomnianej aneksji przez Austrię Bośni i Hercegowiny — założył Związek Walki Czynnej, jako przedłużenie Organizacji Bojowej PPS. Ale na terenie Galicji istniały już ugrupowania polityczne o charakterze konserwatywnym czy przyjmujące program narodowej demokracji, istniała tajna Liga Narodowa oraz „Sokół", który pod nazwą Towarzystwa Gimnastycznego przygotowywał młodzież do przyszłych działań niepodległościowych. W organizacjach tych przeważała młodzież, która nie chciała poprzestać na akceptowaniu samych tylko programów politycznych. Rwała się do czynu — do walki. Przykładem świeciły wciąż Drużyny Bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej. I wtedy, już w roku 1908, tworzy się pierwszy, obok paramilitarnej organizacji socjalistycznej J. Piłsudskiego, Polski Związek Wojskowy, bo taką nazwę przybrali jego członkowie. W jego skład weszła pełna zapału patriotycznego część młodzieży gimnazjalnej i uniwersyteckiej Krakowa z zamiarem rozszerzenia swych wpływów i na Lwów.

Polski Związek Wojskowy istniał bardzo krótko, bo zaledwie kilka miesięcy. Był w świetle prawnych przepisów austriackich organizacją na pół legalną, choć członkowie jego działali w konspiracji. O ile w przepisach tych nie mieściła się idea walki o Polskę niepodległą, to przecież dopuszczały one istnienie organizacji paramilitarnych ćwiczących młodzież na przyszłych żołnierzy do walki z Rosją.

Przez szeregi Polskiego Związku Wojskowego przeszła duża grupa ideowej młodzieży. Wymieńmy tylko trzech jej przedstawicieli: Eugeniusza Kwiatkowskiego (1888—1974), Feliksa Młynarskiego (1884—1972), Karola Popiela (1887—1977). Eugeniusz Kwiatkowski w Polsce międzywojennej był ministrem przemysłu i handlu, dyrektorem Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, ministrem skarbu i wicepremierem do spraw gospodarczych, twórca miasta i portu w Gdyni, powstałych na terenie wioski rybackiej o kilku domach, wybitnym ekonomistą. Życia i działalności Feliksa Młynarskiego starczyłoby na kilka życiorysów — polityk, publicysta i naukowiec, ekonomista, wiceprezes Banku Polskiego. Karol Popiel — polityk obozu narodowo-niepodległościowego, później jeden z twórców Narodowej Partii Robotniczej, wiceprezes Stronnictwa Pracy od chwili jego powstania w roku 1937, przeszedł później na pozycje chrześcijańskiej demokracji.

Dlaczego Polski Związek Wojskowy istniał tak krótko? Niewątpliwie przyczyną był jego półlegalny a właściwie konspiracyjny status oraz brak podstawowego atrybutu wojskowego jakim jest broń, choćby do ćwiczeń, a także brak oparcia o jakieś liczące się ugrupowanie polityczne, w końcu rozejście się dróg życiowych jego członków. E. Kwiatkowski po zdaniu matury w Chyrowie wyjechał do Lwowa, by rozpocząć studia na tamtejszej politechnice i tam wstąpił do Związku Młodzieży Polskiej — „Zetu", potem do Organizacji Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie". Feliks Młynarski, już od roku 1903 związany był z „Zetem" i tajną Ligą Narodową, którą opuścił w związku z rozłamem w łonie narodowej demokracji, której Liga podlegała i przeszedł do obozu narodowo-niepodległościowego. „Wojskowy" program tego obozu miał spełniać właśnie Polski Związek Wojskowy, dlatego F. Młynarski, wówczas nauczyciel gimnazjum św. Anny w Krakowie, tu znalazł swe miejsce.

Karol Popiel w roku 1908 zdał maturę w Tarnowie i w Krakowie trafił do Polskiego Związku Wojskowego, lecz wkrótce przeniósł się na wydział prawa uniwersytetu we Lwowie, gdzie wstąpił do „Zetu".

Te trzy przykłady ilustrują losy członków Polskiego Związku Wojskowego, ale i samej organizacji, która nie mogła utrzymać się długo.

W sześć lat później wybuchła pierwsza wojna światowa. Kwiatkowski, Młynarski i Popiel i znakomita większość ich kolegów z Polskiego Związku Wojskowego spotkała się już w polskim wojsku — Legionach J. Piłsudskiego, do których prowadziła ich droga poprzez Drużyny Strzeleckie — legalnie działającą w zaborze austriackim, wyposażoną w wymarzoną przez młodych ludzi broń, organizację paramilitarną Polski Związek Wojskowy przeszedł do historii.

ANDRZEJ KOSTRZEWSKI

Związkowa autonomia

Lato — czas wypoczynku dla milionów ludzi. Kto żyw rusza w góry, nad morze, na jeziora albo do lasu. Niektórzy wybierają się za granicę, ale na taką eskapadę stać niewielu. Chyba, że...

W krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej w tym roku — podobnie jak i w poprzednich — urlopy w Czechosłowacji, NRD i na Węgrzech spędza spore grono pracowników uczelni. Działająca tu organizacja związkowa uzyskała na zasadzie wymiany z analogicznymi organizacjami u naszych sąsiadów: w Czechosłowacji — 26 miejsc w Nitrze; w NRD — 21 miejsc w Dreźnie, 21 w Lipsku, 31 w Köthen, 31 w Poczdamie; na Węgrzech — 26 miejsc w Debreczynie i 15 w Egerze. W przyszłym roku prawdopodobnie ta pula jeszcze się zwiększy.

Tym, co czyni zagraniczną ofertę wczasową szczególnie atrakcyjną są niskie ceny. Koszt 2-tygodniowych wczasów w jednym z wymienionych krajów kształtuje się na poziomie 24 tys. zł od osoby. A jeśli jeszcze pracownik korzysta z dopłaty do wczasów, pobyt ten kosztuje go nie więcej niż 11—12 tys. zł. Dla zatrudnionych w uczelni ma to duże znaczenie, gdyż — jak wiadomo — płace w szkolnictwie wyższym nie należą do wysokich.

Organizowanie wczasów krajowych i zagranicznych to oczywiście tylko jedna z wielu form działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego w WSP. Oprócz spraw rutynowych, jak przyznawanie zapomóg w sytuacjach losowych i pożyczek na remonty mieszkań, kwalifikowanie pracowników przy rozdziale mieszkań i przydziale miejsc w hotelach asystenckich, zdarzają się też przypadki występowania w obronie interesów pracowników w sytuacjach konfliktowych. I tak w ubiegłym roku jedna z asystentek otrzymała wypowiedzenie umowy o pracę. Po zbadaniu sprawy okazało się, że miała ona wcześniej spięcie z dyrektorem instytutu. Wystawiona przez niego negatywna opinia stała się podstawą podjęcia przez rektora decyzji o zwolnieniu. Po rozmowie przedstawicieli ZNP z rektorem ten ostatni zmienił swoją decyzję i asystentka pozostała w uczelni.

Spraw konfliktowych jest jednak niewiele, a współpraca związku z władzami rektorskimi układa się harmonijnie. Związek stara się czuwać nad sprawiedliwym rozdziałem różnych dóbr. Przewodniczący sekcji socjalnej związku JÓZEF HAMPEL mówi: *„Niedawno dokonaliśmy przeglądu korzystania z funduszu socjalnego w ciągu ostatnich 5 lat. Niektóre osoby maksymalnie wykorzystują różne formy świadczeń jak dopłaty do wczasów czy do obiadów stołówkowych. Są też osoby, które w ogóle nie korzystają z tych możliwości, gdyż często o nich nie wiedzą. Niekiedy sami zwracamy się do tych ludzi, aby zainteresowali się naszą ofertą w zakresie świadczeń socjalnych"*.

ZNP w Wyższej Szkole Pedagogicznej należy do Federacji ZNP Szkół Wyższych i Nauki. Jest to luźne stowarzyszenie związków funkcjonujących w instytucjach naukowych, w ramach którego każda organizacja związkowa zachowuje (w przeciwieństwie do Federacji ZNP „Oświata") osobowość prawną. Stowarzyszenie daje gwarancję pełnej niezależności — zarówno od federacji, skupiającej ponad 70 związków, jak i od innych instytucji.

„Nie należymy do Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych — mówi przewodniczący związku w WSP dr WIESŁAW POLMIŃSKI. — *WPZZ nie jest po prostu nam potrzebne. Natomiast w maju br. przystąpiliśmy do porozumienia o współpracy między organizacjami związko-*

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Być działaczem

W klubach brakuje działaczy sportowych i jest to zjawisko dość powszechne. Młodzież nie garnie się do tej roli. Natomiast starsi działacze się wykruszają, coraz częściej rozgoryczeni odchodzą z klubów. I, mówiąc szczerze, wcale im się nie dziwię, bo jest to niewdzięczna funkcja, a przekonałem się o tym na własnej skórze. W przypadku niepowodzeń sportowych chłopcami do bicia — obok trenerów — jesteśmy właśnie my, w przypadku sukcesu — o nas się milczy. I nie to jest najgorsze, nie to najbardziej boli. Działaczy sportowych uważa się za ludzi, którzy bogacą się na sporcie, którzy nic innego nie robią, tylko jeżdżą z zawodnikami czy zespołami za granicę. Tworzy się wokół nas mity, niestety, stały się one już obiegowymi opiniami. Zapewne i wśród działaczy można znaleźć osoby myślące tylko o własnych interesach i korzyściach majątkowych, ale są to wyjątki. Nie można generalizować, bo są to opinie krzywdzące, zniechęcające do działania. Przecież nie po to jesteśmy w klubie, by towarzyszyć sportowcom w zagranicznych wojażach. Wykonujemy w czynie społecznym wiele prac, wspomagając na co dzień administrację klubową. Tego się jakoś nie zauważa.

Jak zostałem działaczem sportowym? Kierownikiem sekcji piłki ręcznej Cracovii stałem się raczej przypadkowo. W klubie działałem już od pewnego czasu, nie zajmując żadnych funkcji. Trzy lata temu w sekcji piłki ręcznej ujawniły się konflikty, w efekcie odszedł kierownik. Wtedy prezes Klimek powiedział mi, że zajmę jego miejsce. Nie byłem tym zbytnio uradowany, jednakże nie odmówiłem. Spodziewałem się, że czeka mnie trudna praca i nie pomyliłem się. Musiałem sprawować opiekę nie tylko nad pierwszą drużyną, ale także nad zapleczem. Działaczy w sekcji jest jak na lekarstwo, dlatego też wiele problemów musiałem rozwiązywać sam. Większość czasu zajmują mi sprawy drużyny pierwszoligowej. Zawodniczki miały pretensje do poprzedniego kierownictwa, że na mecze jeździły w niezbyt komfortowych warunkach, a noclegi rezerwowano im w hotelach o niskim standardzie. Wydaje mi się, że udało się to zmienić. Nie mogą już chyba narzekać. Jeździmy na mecze autokarem, nocujemy w warunkach komfortowych. Organizacją wyjazdów na spotkania ligowe zajmuje się administracja klubowa, ale trzeba wszystko przypilnować, sprawdzić, podpowiedzieć to i owo. Zdarzają się potknięcia, jak choćby to, że na zły termin wykupiono powrotne bilety raz na samolot, innym razem na kuszetkę. To prawda, że nastąpiła pomyłka, z czego zawodniczki zrobiły prawie aferę, ale również faktem jest, że z tego powodu nie miały uciążliwej podróży, dotarły w terminie do Krakowa i wszystkie dostały kuszetki. Tylko ja z trenerem nocowałem na korytarzu.

Oddzielny rozdział to rozwiązywanie spraw socjalnych dla zawodniczek. Wiadomo, że są to trudne problemy, skomplikowane, wymagające czasu, a także pewnych znajomości. Cracovia do potentatów finansowych nie należy i nie ma wiele pieniędzy. Mimo to, tak mi się wydaje, stworzyliśmy zawodniczkom dobre, jak na nasze możliwości, warunki finansowe. Z dużą pomocą przyszła „Naftobudowa", która objęła opiekę nad sekcją. Może w innych klubach piłkarki ręczne zarabiają lepiej, jednakże na pewno nie jest prawdą, że płacimy najgorzej w kraju. Wiadomo powszechnie jak trudna jest sytuacja mieszkaniowa w kraju i w Krakowie, a mimo to udało nam się pomóc w załatwieniu lokum dla trzech zawodniczek, dwie następne mają je otrzymać wkrótce. Można powiedzieć, że to mało, można też powiedzieć, że dużo, ale jakkolwiek by na to spojrzeć, trzeba jednak wziąć pod uwagę realne warunki i możliwości. Zdobyliśmy jeden talon na samochód. Wiemy, że więcej dziewcząt marzy o własnych czterech kółkach, może uda nam się spełnić ich pragnienia. To przecież nie tylko ode mnie czy od prezesa klubu zależy, to są skomplikowane sprawy, których nie da się rozwiązać z dnia na dzień. W dużych zakładach pracy ludzie czekają też latami na mieszkania czy talony. Cracovia nie znajduje się na wyspie szczęścia, pełnej wszelkiego rodzaju dóbr. W każdym razie staram się pomagać zawodniczkom jak mogę.

Niektórym założono szybciej telefony, niż otrzymałyby je normalną drogą, ułatwialiśmy im zakupy telewizorów, lodówek. Mówię o tym nie po to, by komuś wypominać, ale dlatego, żeby pokazać, że działacz to nie tylko osoba pchająca się na wyjazdy zagraniczne. Boli, że zawodniczki nie doceniają tych wysiłków, traktując te wszystkie udogodnienia jako coś normalnego. Uważają, że to wszystko im się należy, nie ukrywają nawet, że są zawiedzione, bo liczyły na znacznie więcej.

Przychodzi mi też często występować w roli „straży pożarnej", trzeba bowiem co pewien czas „gasić" konflikty, które powstają między zawodniczkami a klubem. Nie tak dawno zespół domagał się wyższych premii za wygrane mecze i w związku z tym nie podjął jednego dnia treningów. Musiałem wystąpić w roli mediatora, tłumaczyć piłkarkom, że klub ma więcej długów niż pieniędzy i na razie podwyżki nie są możliwe. Obiecywaliśmy drużynie wysokie premie za zdobycie tytułu mistrza Polski. Nie udało się im jednak zająć pierwszego miejsca, straciły więc sporo pieniędzy. W takich przypadkach dochodzi do dodatkowych napięć, konfliktów, tym bardziej, że złoty medal był tak blisko, zabrakło do szczęścia tylko jednego punktu. Ale wydaje mi się, że zawodniczki mogą mieć pretensje tylko do siebie. Na początku mojej działalności doszło do konfliktu piłkarek z trenerem, chciały zmienić szkoleniowca, coś im się nie podobało. Na szczęście udało mi się i ten konflikt rozładować. Wytłumaczyłem zawodniczkom, że Edward Surdyka jest świetnym fachowcem i pod jego kierunkiem mają szanse na sukcesy. Tak też się stało, dwukrotnie Cracovia zdobyła tytuł mistrza Polski, a raz wicemistrza. Z trenerem Surdyką współpracuje mi się bardzo dobrze, rozumiemy się w każdej sprawie i jeśliby odchodził z klubu, to wtedy ja również pożegnałbym się z Cracovią.

Być może powinienem być bardziej surowy przy podejmowaniu decyzji, bardziej wymagający w stosunku do zawodniczek. Na przykład podczas pobytu w Belgii w ramach rozgrywek o Puchar Europy, piłkarki odmówiły przyjęcia dresów, ofiarowanych nam przez gospodarzy, gdyż nie przyrzekłem im, że otrzymają je na własność. Ale nie mogłem im tego zapewnić, bo była to przecież własność klubowa. Powiedziałem, że w Krakowie postaram się to załatwić, jednak nie chciały słuchać. Musieliśmy więc z trenerem wziąć paczki z dresami i nosić je do samolotu. W tych innych konfliktowych przypadkach nie zastosowałem kar, byłem czasami chyba zbyt tolerancyjny.

Im większy sukces, tym większe kłopoty. Zawodniczki stają się bowiem pewne siebie, zaczynają dyktować warunki, zwiększają wymagania. I chociaż sezon się już skończył, to jednak życie kierownika sekcji nie stało się przez to wcale łatwiejsze. Mamy tylko 14 stypendiów i z tyloma zawodniczkami mogliśmy podpisać kontrakty na przyszły sezon. Trzem piłkarkom musieliśmy więc podziękować. Ale takie są prawa na całym świecie. Jedni odchodzą, drudzy przychodzą. Trener Edward Surdyka, któremu nikt nie może zarzucić braku fachowości, ma swoją koncepcję zespołu i według tego dobiera sobie zawodniczki. Są to sprawy trudne, delikatne i staramy się je rozwiązywać w sposób łagodny. A co zrobić z podaniem piłkarki, która chce zmienić barwy klubowe? Udzielić zwolnienia, czy też przekonać ją by pozostała w Cracovii? A jeśli wyrazimy zgodę, to czy jej nowy klub zapłaci nam tyle, ile zażądamy? Problemów, kłopotów nie brakuje więc przez okrągły rok. I wątpliwości. Czy warto pomagać komuś w otrzymaniu mieszkania czy samochodu, jeśli za rok, dwa powie nam do widzenia i wyjedzie z Krakowa?

Pracuję zawodowo jako zastępca kierownika Urzędu Skarbowego w Krowodrzy. Każdą wolną chwilę poświecam dla klubu, dla sekcji. W domu bywam gościem, a żona straszy mnie, że dorobię się szybko... zawału. I może ma rację, jednakże ta praca społeczna mnie wciągnęła. Pomimo przeróżnych trudności polubiłem ją. Mówię o tych sprawach otwarcie, by pokazać że praca działacza sportowego do łatwych i przyjemnych nie należy. A tym wszystkim, którzy mi zazdroszczą wyjazdów zagranicznych, którzy piszą na mnie donosy, powiem tylko tyle — przyjdźcie do klubu i zacznijcie działać...

Zwierzenia kierownika sekcji piłki ręcznej Cracovii

KAZIMIERZA ZAWROTNIAKA

spisał TADEUSZ GÓRSKI

Pamięci generała Fieldorfa „Nila"

Nowa, piękna postać czeka na wydobycie z zapomnienia. **August Emil Fieldorf**, żyjący w pamięci tysięcy członków AK, wraca na należne mu miejsce w historii. Z rozkazu gen. Roweckiego pod pseudonimem „Nil" stworzył Kierownictwo Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej „Kedyw" i kierował nim do lutego 1944 r. On akceptował i zatwierdzał akcje bojowe AK wymierzone w funkcjonariuszy gestapo, SS i policji, kolaborantów i zdrajców. Dezorganizował przemysł i komunikację, wszystko to co służyło wrogowi. Przez te akcje podnosił ludzi na duchu, pokazując im, że potworne zbrodnie niemieckie nie uchodzą bezkarnie.

A. E. Fieldorf urodził się 20 marca 1885 r. w Krakowie przy ul. Lubicz 32. Z wojskiem zetknął się od najmłodszych lat. Ukończył przeszkolenie rekruckie i kurs podoficerski. W czasie I wojny światowej w szeregach I Brygady Legionów walczył w kilkudziesięciu bitwach. W 1918 r. brał udział w rozbrajaniu Austriaków w Krakowie, później walczył o Wilno i na froncie wojny polsko-radzieckiej. Wszędzie za działalność i odwagę zbierał awanse, odznaczenia i pochwały. Wojsko stało się jego życiem. Z czasem obejmował coraz to poważniejsze obowiązki służbowe, choć ani zawrotnej kariery ani majątku w wojsku się nie dorobił. Wrzesień 1939 r. zastał go w stopniu ppłk. na stanowisku dowódcy 51. Pułku Strzelców Kresowych w Brzeżanach. Brał udział w walkach z Niemcami w okolicy Iłży a później chciał bronić Lwowa. Po klęsce, Fieldorf wraca do Krakowa, ale już w październiku 1939 r. poprzez Słowację, Węgry udaje się do Francji do polskiego wojska. Tam w maju 1940 r. zostaje awansowany do stopnia pułkownika i otrzymuje przydział do Komendy Głównej ZWZ z rozkazem powrotu do kraju. Po klęsce Francji i przeniesieniu się rządu polskiego do Londynu płk Fieldorf jako pierwszy emisariusz Naczelnego Wodza udaje się do okupowanej Polski. Szczęśliwy powrót zapoczątkował bardzo owocną współpracę z gen. Roweckim „Grotem".

Możliwość przedstawienia całej służby wojskowej A. E. Fieldorfa uzyskałem dzięki uprzejmości p. **Marii Fieldorf** (bratanicy generała) i jej męża p. **Leszka Zachuty**. Małżeństwo to od kilku lat zbiera wszystkie relacje, dokumenty, rozkazy, fotografie i rysunki, czyli to wszystko co pozwoliło im na opracowanie obszernej i doskonale udokumentowanej biografii generała. Jedynie akta sądowe z procesu skazującego w 1952 r. są — jak dotychczas nieosiągalne.

W lutym 1944 r. „Nil" został odwołany ze stanowiska szefa „Kedywu" ustępując miejsca „Radosławowi". Polecono mu zorganizować poza strukturami AK tajną organizację „Niepodległość" zwaną później „Nie". Organizacja ta w swoim założeniu skierowana była przeciw przewidywanemu okupowaniu ziem polskich przez Związek Radziecki. W myśl statutu organizacja „Nie" miała za zadanie wszystkimi dostępnymi środkami i metodami utrzymać ducha narodu i wywalczyć niepodległą, wolną Polskę. Miała być organizacją społeczną o charakterze wojskowym. Społeczność organizacji wyrażała się tym, że miała być oparta na zasadzie powszechności, zasadzie równego startu dla każdego Polaka i równych praw członków. Charakter wojskowy organizacji miał się przejawiać w całkowitej dyspozycyjności, bezwzględnym rygorze i zachowaniu hierarchii. Rozbudowa „Nie" miała przebiegać dwuetapowo. W pierwszym okresie miały powstać zawiązki wszystkich komórek. W drugim należało rozbudować organizację komórek według opracowanego szkieletu i rozpocząć normalną działalność przewidzianą w statucie. Na półrocznych pracach organizacyjnych „Nie" ujemnie zaważyła akcja „Burza" na ziemiach wschodnich, a powstanie warszawskie zerwało liczne siatki. Do rozwinięcia organizacji już nie doszło.

Ocena sytuacji politycznej, na której opierał się Naczelny Wódz gen. Sosnkowski w koncepcji konspiracji skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu zawierała w sobie elementy, których błędność wykazał dalszy przebieg wydarzeń.

Z racji nowej funkcji „Nil" w powstaniu warszawskim nie wziął udziału. 28 września 1944 r. awansowano go do stopnia generała brygady i odznaczono Złotym Krzyżem Virtuti Militari.

Szybki rozwój sytuacji politycznej i wojskowej na frontach zmusił Komendę Główną AK do nowych działań. 19 stycznia 1945 r. gen. **Okulicki** „Niedźwiadek" wydał rozkaz rozwiązujący AK i zwalniający żołnierzy od złożonej przysięgi. „Niedźwiadek" planował dalszą konspirację poprzez organizację „Nie", co było jednym z zarzutów w późniejszym procesie. Jednak nie doszło do nawiązania kontaktu „Niedźwiadka" z „Nilem". A. E. Fieldorf został przypadkowo aresztowany i pod swoim okupacyjnym nazwiskiem Walentego Gdanickiego zesłany do ZSRR. W październiku 1947 r. powrócił do Polski i postanowił ujawnić się przed wojskiem. W tym celu napisał pod prawdziwym nazwiskiem podanie do MON o przeniesienie w stan spoczynku i przyznanie emerytury. Jednak przez dwa lata nie otrzymał żadnej wiadomości.

— To zwlekanie jest dla nas najzupełniej niezrozumiałe — mówią Maria Fieldorf i Leszek Zachuta. — Być może pismo to trafiło do rąk człowieka, który nie nadał mu dalszego biegu, przewidując jaki byłby dalszy los generała.

W maju 1950 r. do A. E. Fieldorfa zwrócił się Wydział Społeczno - Administracyjny Rady Narodowej w Łodzi, aby przedłożył swoje dokumenty. Najbardziej generała zdziwiło to, że wezwanie przyszło na jego konspiracyjne nazwisko Walenty Gdanicki. Idąc do urzędu A. E. Fieldorf został na ulicy aresztowany. Po śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Generalną, wyrokiem Sądu Najwyższego skazano go na karę śmierci. Podstawą był Dekret z 31 sierpnia 1944 r. Wyrok wykonano 23 lutego 1953 r. O miejscu pochowania ciała rodzina nie została powiadomiona.

Przeglądając akta z procesu rehabilitacyjnego widać, że zarzuty postawiono gen. Fieldorfowi b. poważne: „... w czasie od 1943 r. do 1945 na terenie Polski, idąc na rękę okupacyjnym władzom hitlerowskim brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej, osób wojskowych oraz jeńców wojennych przez to, że jako szef „Kedywu" Komendy Głównej organizował akcję zabójstw i kierując centralnym „Kedywem" współpracując w układaniu rozkazów oraz udzielając wytycznych podległym sobie oddziałom „Kedywu" rozpracowywanie oraz likwidowanie oddziałów partyzantki radzieckiej i lewicowych podziemnych ugrupowań niepodległościowych oraz poszczególnych ich działaczy w wyniku czego m. innymi zabito partyzantów radzieckich, członków PPR GL oraz obywateli narodowości żydowskiej na terenie woj. białostockiego 237 osób, na terenie woj. nowogrodzkiego 799 osób oraz woj. lubelskiego 20 osób". W czasie procesu i oczekiwania na wykonanie wyroku śmierci gen. Fieldorf nie przyznał się do niczego. Zwraca uwagę, że nie postawiono mu zarzutu tworzenia organizacji „Nie"

Postępowanie rehabilitacyjne trwało bardzo szybko. Sąd Najwyższy w swoim postanowieniu z 4 maja 1957 r. napisał: „... obecnie po uprawomocnieniu się i wykonaniu wyroku gen. A. E. Fieldorfa jeden ze świadków oskarżenia złożył oświadczenie, że obciążające Fieldorfa zeznania zostały na nim wymuszone w śledztwie." 4 lipca 1958 r. Prokuratura Generalna umorzyła postępowanie karne w tej sprawie.

Aby uczcić pamięć niewinnie straconego gen. Fieldorfa minister obrony narodowej gen. armii W. Jaruzelski w 1972 r. ufundował mu symboliczny nagrobek na Powązkach w Warszawie.

Myślę, że również Kraków mógłby uczcić swojego zasłużonego dla kraju obywatela, np. fundując mu tablicę pamiątkową na domu, gdzie się urodził. Rada Narodowa mogłaby też rozważyć, czy nie godzi się nazwać któreś z ulic jego imieniem.

EDWARD BROŻEK

Oferty Banku Światowego czekają

Indie: rozbudowa kompleksu energetycznego i modernizacja linii kolejowych ● Czad: unowocześnienie sieci drogowej ● Bhutan: budowa szkół ● Indonezja: modernizacja układu komunikacyjnego

(Inf. wł.) Najnowszy numer czasopisma „Development Business" przynosi kolejne ogłoszenia o przetargach na roboty finansowane z kredytów Banku Światowego. Przypomnijmy, że z chwilą przyjęcia Polski do Banku Światowego, w tych przetargach mogą uczestniczyć także polskie przedsiębiorstwa.

I tak dzięki kredytom Banku Światowego Indie przeznaczą prawie pół miliarda dolarów na rozbudowę kompleksu energetycznego Karnataka, wraz z budową zapory Sharvathi Tailrace, zakupami turbogeneratorów oraz budową zupełnie nowej linii przesyłowej wraz z podstacjami. Jeszcze więcej, bo 1,2 mld dolarów pochłonie modernizacja 4 tysięcy kilometrów linii kolejowej. Bhutan z kolei poszukuje wykonawcy 12 szkół podstawowych wraz z internatami oraz konsultantów do szkolenia nauczycieli. Czad natomiast poszukuje firm wykonawczych, które podejmą się — za prawie 50 mln dolarów — modernizacji 2 tys. km dróg. Konsultantów poszukuje także Ministerstwo Planowania Gabonu. A przetarg na unowocześnienie infrastruktury transportowej w Indonezji przewiduje m. in. opracowanie planu sieci transportowej rejonu Dżakarty, modernizację obwodnic i arterii przelotowych, usprawnienie systemu kierowania ruchem oraz kontrolę poziomu zanieczyszczeń. Ogólna wartość robót prawie 230 mln dolarów.

Podajemy te informacje z cichą nadzieją, iż być może zainteresują któreś z krakowskich przedsiębiorstw. Gra warta jest chyba świeczki.

(jb)

Michaił Gorbaczow przyjął Hansa-Dietricha Genschera

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

światowej. Stwierdził, że w Europie było i zawsze będzie miejsce dla współistnienia państw należących do różnych systemów społecznych i politycznych.

Poświęcono także uwagę spotkaniu wiedeńskiemu. M. Gorbaczow podkreślił zainteresowanie Związku Radzieckiego i wszystkich państw Układu Warszawskiego bezzwłocznym zakończeniem tego spotkania. Gotowi jesteśmy pójść daleko w rozwiązaniu zaistniałych tam problemów, ale niech nikt nie liczy na nasze jednostronne rozbrojenie — powiedział.

W niedzielę natomiast zakończyły się rozmowy ministrów spraw zagranicznych ZSRR **Eduarda Szewardnadze** i RFN **Hansa-Dietricha Genschera**, w toku których dokonano wymiany poglądów na temat dwustronnych stosunków między obydwoma państwami oraz aktualnych problemów międzynarodowych, zwłaszcza sytuacji w Europie.

Ministrowie z zadowoleniem stwierdzili postępujące ożywienie radziecko-zachodnioniemieckiego dialogu politycznego.

Doniosłym wyrazem jakościowych postępów w stosunkach między ZSRR i RFN będzie zapowiedziane spotkanie między sekretarzem generalnym KC KPZR Michaiłem Gorbaczowem i kanclerzem RFN Helmutem Kohlem.

(PAP)

Naukowcy odkryli tajemnicę schizofrenii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

twierdzi, że choroba ta jest uwarunkowana częściowo przyczynami genetycznymi, a częściowo — biochemicznymi. Specjalne testy prowadzone w poszczególnych rodzinach pomogą w przyszłości ustalić czy dana osoba nawet dziecko, które ma przyjść na świat, jest zagrożona schizofrenią.

Zespół doktora Gurlinga zidentyfikował „chore" geny w toku doświadczeń przeprowadzonych na próbkach DNA (substancji, w której zakodowana jest informacja genetyczna) pobranych od rodzin, w których były przypadki schizofrenii.

Według obecnych prognoz, osoba mająca brata lub siostrę chorego na schizofrenię jest w 8 proc. zagrożona zachorowaniem. W przypadku, gdy na tę chorobę cierpi jedno z rodziców groźba zachorowania wzrasta do 15 proc., a w przypadku choroby obojga rodziców — do 50 proc.

(PAP)

Odnaleziono skarb Sarmatów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

no spróchniało, natomiast złote obramowania naczyń zachowały się. Z ponad 300 złotych przedmiotów większość stanowiły wizerunki różnych zwierząt. Dawny jubiler był mistrzem wielkiej klasy. Zdumiewa doskonały smak, zmysł artystyczny, technika.

Odkrycie złotego serwisu pozwala sądzić, że Sarmaci znajdowali się na tym samym poziomie rozwoju co Scytowie.

(PAP)

Rewelacyjny wynalazek czy kaprys starego „moskwicza"?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Podstawą działania urządzenia jest wytworzenie mieszanki olejowo-powietrznej nadającej się do spalania w silniku gaźnikowym — wyjaśnia autor. Aby taka mieszanka powstała, potrzebne jest odparowanie oleju w specjalnym wymienniku ciepła ogrzewanym spalinami z kolektora wydechowego. Silnik najpierw uruchamiany jest tradycyjnie — spala benzynę, a gdy dochodzi do wymiennika odpowiednia ilość ciepła, wówczas następuje przełączenie na zasilanie olejem napędowym. Pary oleju o temp. 250—300 st. C mieszają się z powietrzem i samochód benzynowy jeździ „na ropę".

Niezwykły „moskwicz 1300" wyposażony w dwa zbiorniki paliwa — benzyny o pojemności 3 litry i tradycyjny, fabryczny bak z olejem napędowym przejechał już od października ub. r. ok. 40 tys. kilometrów, spalając średnio 6 litrów ropy na 100 km. Miesiąc temu S. Makocki zgłosił swój pomysł.

(PAP)

Katastrofy, wypadki, klęski żywiołowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kości półtora metra z przełamanym masztem i porwanymi żaglami. „Delfin" wraz z innymi żaglowcami łotewskimi znalazł się w zasięgu huraganu, który przeszedł nad Bałtykiem nocą 29 lipca. Fale wznosiły się na wysokość przekraczającą 5 m.

Do tej pory nie odnaleziono trzech żeglarzy łotewskich — członków załogi „Delfina".

◆

W niedzielę rano stolicę Japonii nawiedziło trzęsienie ziemi. Epicentrum wstrząsów o sile 5,4 w skali Richtera zlokalizowano pod morskim dnem na wysokości półwyspu Izu, w południowo-zachodnim rejonie Tokio.

W ciągu minionego tygodnia zanotowano w okolicach Tokio już ponad 30 dających się odczuć lekkich wstrząsów, które nie spowodowały jak dotąd żadnych szkód. Sejsmolodzy ostrzegają jednak mieszkańców stolicy Japonii przed dalszymi, być może silniejszymi trzęsieniami.

◆

Nad wieloma rejonami Austrii przeszedł w nocy z piątku na sobotę huragan połączony z ulewami i gradobiciem.

Największe straty poniosła wschodnia Styria. Przebiegająca na jej terenie autostrada została zablokowana setkami powalonych drzew, co spowodowało wstrzymanie ruchu pojazdów. W rejonie Turnau największymi przeszkodami dla transportu drogowego stały się dziesiątki ton ziemi i kamieni, które osunęły się na drogi w wyniku ulewnych opadów.

Konsekracja kościoła w Sopocie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wy Kościoła prawosławnego. Moja wizyta — podkreślił — nie miała charakteru politycznego. Udałem się do Związku Radzieckiego z pielgrzymką. Przebywałem wówczas również na Litwie, która w tym czasie obchodziła 600-lecie przyjęcia chrześcijaństwa.

W niedzielę, 31 lipca w Sopocie odbyła się uroczystość poświęcenia kościoła pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli. Aktu konsekracji dokonał arcybiskup Manili kardynał Jaime Sin, któremu towarzyszyli: ks. biskup Tadeusz Gocłowski — ordynariusz diecezji gdańskiej oraz ks. biskup pomocniczy — Zygmunt Pawłowicz.

Nowo wybudowana świątynia powstała przy wydatnej pomocy społeczeństwa Trójmiasta, w jej budowie uczestniczyła także grupa Filipińczyków zatrudnionych okresowo w Stoczni Gdańskiej. Autorami projektu kościoła są architekci gdańscy.

Osiedle na wodzie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stolicą siecią mostów. Koszt realizacji przedsięwzięcia ocenia się na 22 miliardy dolarów.

Budownictwo mieszkaniowe w Kuwejcie rozwija się bardzo szybko. Domy zamierza się wznosić zarówno tradycyjnymi jak i innymi metodami. Powinno się badać wszelkie możliwe sposoby budowy mieszkań.

Kuwejt liczy obecnie ponad 1,7 mln mieszkańców. Kraj ma wysoką stopę przyrostu liczby ludności. Wskaźnik ten wynosi ponad 3 proc. rocznie. **(PAP)**

Zmiany w imperium „Playboya"

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

trować, zaniedbała dietę i zbyt mało śpi. Za to zdjęcia nagiej posiadaczki rekordu południowoamerykańskiego w rzucie oszczepem można podziwiać na okładce lipcowego „Playboya". Teraz nad niezdyscyplinowaną sportsmenką zawisła groźba niezakwalifikowania się do brazylijskiej reprezentacji olimpijskiej jadącej do Seulu.

Związkowa autonomia

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

wymi szkół wyższych i placówek naukowych Krakowa. Ukonstytuowało się środowiskowe kolegium przewodniczących z prezesem zmieniającym się co 6 miesięcy. Celem porozumienia było stworzenie platformy dla wypracowywania wspólnego stanowiska wobec władz uczelni, a także władz regionalnych i resortowych. Podpisane porozumienie ułatwi też, jak sądzę, współpracę z naszą federacją".

Dr Polmiński jest przeciwnikiem zabiegania za wszelką cenę o zwiększenie liczebności szeregów związkowych. Obecnie na ok. 1200 pracowników uczelni do ZNP należy ok. 350 osób. W pewnym okresie organizacja partyjna naciskała na zwiększenie liczby związkowców, lecz w samym związku nie uznano tego za korzystne czy konieczne. Wielu członków partii nie należy do związku.

Organizacja związkowa w WSP ma bogate plany działalności w najbliższym czasie. Świadczą one o woli aktywnego uczestnictwa w życiu uczelni i chęci współpracy w rozwiązywaniu jej problemów. Przed nowym rokiem akademickim planowane jest na wrzesień spotkanie z kolegium rektorskim w celu przedstawienia problemów i potrzeb samego związku. Organizacja pragnie też nawiązać bliższe kontakty z Radą Społeczną WSP. Powinny one ożywić nieco działalność rady, gdyż do tej pory niewiele zdziałała ona dla szkoły. Jednocześnie w ten sposób być może ujawni się nowa rola związków w uczelni — jako animatora mniej sprawnych ogniw uczelnianej machiny.

LESŁAW PETERS

Antynikotynowa ustawa w Chicago

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

będzie musiała wydzielać znaczną część pomieszczeń na palenie, oznaczając takie miejsca specjalnymi tabliczkami.

Mimo iż ustawa antynikotynowa dopiero wchodzi w życie, ma ona już wielu przeciwników. Jak podkreśla w związku z tym agencja AP. „W Chicago dostrzegalne są początki buntu". Do głównych „buntowników" należą właściciele restauracji. Obecnie jeśli zakład taki ma więcej niż 40 miejsc, sala restauracyjna może być podzielona na dwie połowy: dla palących i niepalących. Wprowadzenie takich zmian może kosztować sporo pieniędzy. Ponadto właściciele restauracji obawiają się utraty wielu stałych klientów. Wszystko jednak wskazuje na to, że niezadowoleni będą musieli pogodzić się z nową sytuacją. Palenie w Chicago może obecnie kosztować znacznie więcej niż paczka papierosów. Za naruszenie ustawy antynikotynowej grożą bowiem kary pieniężne od 25 do 100 dolarów.

(PAP)

Coraz mniej bezpiecznie na orbicie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ko metalu o średnicy 0,5 mm lecące z prędkością 30 tys. km na godzinę może przebić skafander i spowodować śmierć kosmonauty. Przed kilku laty drobina farby o średnicy 0,2 mm uszkodziła iluminator amerykańskiego wahadłowca wgniatając się na głębokość 3 mm. W sumie zarejestrowano już kilkadziesiąt uszkodzeń satelitów z powodu zderzeń z fragmentami „kosmicznego śmietnika".

Na problemy te zwraca uwagę raport przedstawiony Zgromadzeniu Ogólnemu Narodów Zjednoczonych przez Komitet Badania Przestrzeni Kosmicznej (COSPAR). Autorzy raportu stwierdzają, że zaśmiecenie kosmosu powiększa się dodatkowo z powodu eksperymentów z bronią antysatelitarną. W trakcie jednego z nich zniszczony w ub. roku satelita amerykański zamienił się w co najmniej 257 odłamków. Tyle przynajmniej dostrzeżono z Ziemi.

Jeśli tak dalej pójdzie, trzeba będzie zrezygnować z wysyłania ludzi do prac w otwartej przestrzeni kosmicznej lub opancerzyć skafandry, przekształcając je w konstrukcje przypominające zbroje rycerzy średniowiecznych. (ps)

Lwowskie lwy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

balkonów. Ich rzeźby ozdabiają parki i wejścia do gmachów publicznych. Są wśród nich lwy siedzące, śpiące, a nawet uśmiechające się. Wiele zaliczanych jest do wybitnych dzieł sztuki.

Liczba lwów w mieście nadal się powiększa. Jak twierdzą we Lwowie ich liczba wynosi ponad pięć tysięcy.

(PAP)

Szpalta Czytelników

Listy do Redakcji

Aby nie doszło do kolejnego wypadku

Wstrząsnął mną opisany w „GK" wypadek, któremu ulegli koloniści jadący wozem konnym ul. Spadochroniarzy w Mszanie Dolnej. Że do takiego wypadku łatwo tam mogło dojść, przekonałam się, przebywając ostatnio na wczasach właśnie w Mszanie Dolnej przy ul. Spadochroniarzy. Ulica ta stosunkowo długa — ok. 3 km — jest bardzo wąska i mieści się na niej tylko jeden pojazd. Ponieważ pokryta jest asfaltem, prowokuje niejako, szczególnie początkujących kierowców, do szybkiej jazdy. A trzeba dodać, że wzdłuż całej ulicy znajdują się domy, w których oprócz gospodarzy mieszkają wczasowicze — również z małymi dziećmi. A dzieci — jak wiadomo — niełatwo upilnować, aby nie wybiegły na ulicę. W tej sytuacji o kolejny wypadek nietrudno, zwłaszcza, że na całej długości ulicy brak jakiegokolwiek znaku ograniczającego szybkość, która nie powinna tu być większa niż 20 km na godzinę. Najwyższy czas, aby ul. Spadochroniarzy została prawidłowo oznakowana.

ZOFIA KOT — Warszawa

WYCHOWAWCZA ROLA TV

Telewizja Polska nadała swego czasu (pr II) reportaż o naturystach (nudystach) ze Szczecina. Byłem mocno — jak również moi znajomi zdziwiony i zażenowany tym programem Niech sobie naturyści są i będą, tylko po co pokazywać ich goliznę w telewizji? Wystarczająco dużo jest nagości demonstrowanych na ekranie TV w filmach. Szczególnie w polskich — ambicją każdego reżysera jest pokazanie jak najwięcej gołych tyłków w scenach erotycznych, nierzadko pornograficznych.

Jeszcze nie tak dawno nasza prasa zżymała się na tego rodzaju „ekscesy" uznając je za przejaw zgnilizny i dekadencji Zachodu. Wtedy pisano, że moralność socjalistyczna uczy intymności i szacunku do spraw seksualnych, a dziś powielamy że coraz więcej jest wśród młodych cwaniactwa, sadyzmu i gwałtów. Zastanówmy się czy emitując programy przeładowane scenami przemocy i erotyzmu, telewizja nie odpowiada w jakimś stopniu za styl życia przestępczej młodzieży? Na pewno do wychowawczych nie można również zaliczyć wspomnianego na wstępie reportażu o nudystach w Szczecinie.

Jeszcze się gorszący telewidz
A. KRZANOWSKI — Kraków

Co stoi na przeszkodzie?

Ostatnio przeczytałem w „Dzienniku Polskim" informację pt.: „Kiedy samochód można nazwać wrakiem?", w której autor pisze „bezpańskie wraki nie do ruszenia". A ja się pytam, dlaczego? To śmieszne po prostu, aby władze miejskie nie potrafiły zrobić z tym porządku. Co stoi na przeszkodzie, aby wydać zarządzenie zakazujące parkowania na ulicach pojazdów nie będących w eksploatacji, nie posiadających tablic rejestracyjnych? O ile ich chwilowo tylko brak, na pojazdach należy umieścić w widocznym miejscu adres właściciela. Na postawienie kiosku czy straganu w miejscu publicznym trzeba mieć zezwolenie i opłacać podatek za zajmowaną powierzchnię. W taki sam sposób — uważam — powinien być traktowany nie rejestrowany, bez tablic, samochód, blokujący publiczne miejsce. A ponadto — należy ogłosić w środkach masowego przekazu, że wszelkie bezpańskie wraki będą zabierane na złom bez odszkodowania i konsekwentnie to realizować. Społeczeństwo należy przyzwyczajać do dyscypliny, a wtedy na pewno będzie porządek w naszym mieście.

Ernest Górnicki — Kraków

Pytania — odpowiedzi

Przejazdy ulgowe dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej

Mam 10-letnią córkę, inwalidkę od urodzenia. Co kilka miesięcy jeżdżę z nią do poradni specjalistycznej w Krakowie. Czy prawdą jest, że dla takich chorych dzieci wprowadzono ulgi na przejazd? Jaka jest ta ulga i na jakiej podstawie można z niej korzystać, komu przysługuje?

Grzegorz L.
Mszana Dolna

Rzeczywiście tak jest. W celu polepszenia sytuacji bytowej rodzin dzieci i młodzieży (w wieku od 6 do 18 lat), które na skutek choroby lub niepełnosprawności nie są objęte obowiązkiem szkolnym oraz umożliwienia im korzystania ze środków masowej komunikacji przyznano 50-procentowe ulgi. Zniżki te przysługują za przejazdy koleją i transportem samochodowym — publicznym (w komunikacji regularnej, objętej rozkładem jazdy). Osobom tym 50-procentowe zniżki przyznano również za przejazdy środkami komunikacji masowej, właśnie uwzględniając miasta: Warszawę, Łódź i Kraków. (podstawa prawna: uchwała Rady Ministrów z 30 marca 1987 r. nr 42 — Monitor Polski nr 9 z 1987 r.)

Za czas ćwiczeń wojskowych

Zostanę powołany na ćwiczenia wojskowe, ile wynagrodzenia będzie mi się należało z zakładu pracy?

Krzysztof S.
Gorlice

Pracownik powołany na ćwiczenia wojskowe, zachowuje prawo do pełnego wynagrodzenia z zakładu pracy za okres odbywania ćwiczeń wojskowych, nie dłużej jednak niż za dwa tygodnie Za dalsze okresy odbywania ćwiczeń, pracownik otrzymuje 50 proc. wynagrodzenia, jeżeli nie ma na utrzymaniu rodziny, 75 proc. wynagrodzenia, jeżeli utrzymuje jedną osobę, oraz pełne wynagrodzenie w przypadku jeżeli ma na utrzymaniu co najmniej dwie osoby.

Zmiana wysokości alimentów

Zasądzone przed 5 laty alimenty od mojego byłego męża na naszych 2 dzieci są absolutnie niewystarczające. Czy i kiedy mogę się starać o ich podwyższenie?

Ludwika D.
Nowy Sącz

Nie ma żadnych przeszkód do starania się o podwyższenie wysokości alimentów ustalonych przez sąd, który może orzekać o zmianie wysokości orzeczonych alimentów w zależności od aktualnie zaistniałej zmiany warunków materialnych stron a w szczególności potrzeb osób alimentowanych.

Świadkowie przy staraniu o rentę

Ubiegam się o rentę inwalidzką, ale brakuje mi dowodu, stwierdzającego okres pracy w latach od 1958 do 1964, kiedy to pracowałem we Wrocławiu w przedsiębiorstwie, które już nie istnieje. Czy zeznania świadków, mam na myśli osoby, które ze mną wtedy pracowały, ZUS potraktuje jako dowód pracy?

Jarosław M.
Tarnów

Okresy zatrudnienia mogą być udowodnione zeznaniami świadków tylko w przypadku ubiegania się o emeryturę. Przy staraniu o rentę wymagane są dowody oryginalne, stwierdzające zatrudnienie tj. zaświadczenia zakładów pracy, legitymacje ubezpieczeniowe, umowy o pracę, pisma skierowane do pracownika w czasie trwania zatrudnienia np. o powołaniu, mianowaniu oraz wpisy do dowodów osobistych (rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenie rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń. Dziennik Ustaw nr 10 poz. 49 z 1983 r.).

ZŁOTÓWKI ZA GRANICĄ

Pobieram rentę zagraniczną, czy słusznie odmówiono mi wypłacania do tego świadczenia dodatku kombatanckiego?

Andrzej L.
Słoszowice

Jeżeli chodzi o renty przekazywane przez instytucje zagraniczne, to osobom, które nie nabyły uprawnień do świadczeń emerytalno-rentowych na podstawie przepisów polskich, a pobierają świadczenia o charakterze rentowym z instytucji zagranicznych za pośrednictwem ZUS, mogą być przyznane do tych świadczeń jedynie dodatki rodzinne i dodatek pielęgnacyjny Żadne inne dodatki, w tym również dodatek kombatancki, nie przysługuje. Czyli zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 5 marca 1984 r. (Dziennik Ustaw nr 17, poz. 81) do świadczeń z instytucji zagranicznych dodatek kombatancki nie przysługuje.

Dodatek pielęgnacyjny dla rolników

„Gazeta" informowała o wszelkich dodatkach do emerytur i rent po zmianach w ich wysokości wprowadzonych w br. Czy zwiększony dodatek pielęgnacyjny przysługuje również rencistom-rolnikom?

Otylia M.
Proszowice

Od 1 marca br. podwyższone zostały dodatki pielęgnacyjne dla osób które po tej dacie ukończyły 75 lat życia. Zwiększony dodatek pielęgnacyjny wynoszący obecnie 2100 zł przysługuje więc również tym, którzy pobierają renty lub emerytury rolnicze. ZUS czyni to z urzędu, nie trzeba więc załatwiać żadnych formalności.

JANUSZ HAŃDEREK

Mordercy przyszli nocą

— 27 —

— Jak mogłeś tak ze mną postąpić, jak mogłeś mnie tak okłamać — kipiała gniewem.

— Źle ci było ze mną? — najwyraźniej drwił.

— Okradłeś mnie na dodatek.

— Nic o tym nie wiem.

— A kto zabrał dolary, złotówki, kurtkę?

— Może inny pan, którego zabawiałaś jak mnie nie było przy tobie.

Zaniemówiła.

— Złożę doniesienie na milicję, pójdziesz znowu siedzieć — wykrzyczała po chwili.

— Nic mi nie zrobisz. Powiem, że miałem cię dość, że odszedłem, a ty ze zwykłej zemsty próbujesz obciążyć mnie jakąś idiotyczną kradzieżą. Jakie masz dowody przeciwko mnie? Nie masz żadnych. Postaram się także, aby coś dowiedzieli się o tobie w twoim zasranym miasteczku. Skompromituję cię do reszty. Nie będziesz miała odwagi pokazać się tam więcej. Wybieraj.

— Jesteś największym draniem jakiego do tej pory spotkałam.

— A ty obleśną babą, której rzeczywiście miałem już dosyć. Cześć — odłożył słuchawkę.

Alicja Kasprzyk nie była jedyną ofiarą złodziejskich poczynań Andrzeja Nowosławskiego. Kradzieży dokonał on także w domu Anny...

Po jednym z pobytów Nowosławskiego, matka dziewczyny stwierdziła brak dwóch złotych obrączek i kilku tysięcy złotych.

— Zostaliśmy okradzeni — powiedziała przy kolacji. — Nie było u nas nikogo obcego. Chyba, że zrobił to ten twój narzeczony — zwróciła się do Anny.

Anna nie kryła oburzenia. Jak mogą podejrzewać Andrzeja, jak mogą pod jego adresem kierować tak brzydkie oskarżenia. Do szuflady, w której znajdowały się obrączki i parę banknotów nie zaglądano przez dłuższy czas i nie sposób wykluczyć, że ktoś inny skorzystał z okazji przywłaszczając sobie złoto i pieniądze. Do budynku zaglądali przecież różni ludzie, nie zawsze był on zamykany.

— Andrzej nie jest złodziejem — upierała się Anna. — Kupił mi drogą, zagraniczną kurtkę, bratu sprezentował kalkulator. Gdyby miał zamiar dokonać kradzieży, to wcześniej nie przywoziłby różnych podarków.

Argumentację Anny uznano za przekonywającą. Nowosławskiemu nie powiedziano nawet o kradzieży uznając, że takie opowieści mógłby opacznie zrozumieć. Dopiero później, po wielu miesiącach okazało się, że obrona Anny była bezzasadna. Kiedy bowiem Andrzej Nowosławski został aresztowany w związku z tragiczną śmiercią ojca, przyznał się i do przestępstwa popełnionego w domu dziewczyny.

— Potrzebowałem gwałtownie pieniędzy. Przypadkowo, myszkując po mieszkaniu rodziców Anny, odkryłem te dwie obrączki i trochę złotówek. Postanowiłem je zabrać przypuszczając, że nikt nie odważy się właśnie mnie podejrzewać — wyjaśni.

Nowosławskiego podejrzewać zaczęła jednak Wiesława Bogucka, siostra Anny. Zaczęła wówczas, gdy i w jej mieszkaniu dokonano kradzieży.

Wróciła z mężem po kilkudniowej nieobecności w Krakowie. W trakcie otwierania drzwi Kazimierz Bogucki stwierdził, że jeden z zamków przekręcony jest w inny sposób niż to uczynił wyjeżdżając. Pamiętał, że zamek przekręcił dwukrotnie, gdy tymczasem teraz zasuwa ustąpiła zaledwie po jednokrotnym przekręceniu klucza.

— 28 —

Boguccy po przejrzeniu mieszkania odkryli, że stali się ubożsi o 24 tysiące złotych przechowywanych w bieliźniarce, z szafy zniknął krótki kożuszek gospodyni.

Wezwali milicję. Funkcjonariusze MO skonstatowali, że w mieszkaniu poszkodowanych nie ma zwykłego w takich przypadkach nieładu, będącego rezultatem pobytu złodziei poszukujących interesującego ich łupu. Ważniejsze było jednak stwierdzenie, że zamki otworzono oryginalnymi lub podrobionymi kluczami. Kradzieży dokonał więc ktoś, kto miał dostęp do kluczy. Tylko Boguccy mogli wskazać potencjalnego sprawcę kradzieży.

Tym jedynym podejrzanym mógł być wyłącznie Andrzej Nowosławski. To on właśnie miał wystarczająco dużo okazji, by zrobić duplikaty kluczy, to on wiedział kiedy mieszkanie Boguckich będzie puste. Przy ostatniej nieobecności krewnych Anny przyszedł i nie niepokojony przez nikogo, dokonał kradzieży. Był przekonany, że jego — przyszłego męża Anny nikt nie będzie podejrzewał o dokonanie kolejnego przestępstwa na szkodę rodziny, której w niedalekiej już przyszłości (z ambony parafialnego kościoła Anny odczytywano przecież zapowiedzi) stać się miał członkiem.

I tym razem Anna nie chciała wierzyć, że jej ukochany jest złodziejem. Nie chciała wbrew oczywistym — wydawałoby się — faktom.

— Ty od początku nie lubiłaś Andrzeja — mówiła do siostry. — To ci się jego oczy nie podobały, to sposób zachowania. Teraz wymyśliłaś sobie, że to on cię okradł. Robisz wszystko co w twojej mocy, by oddzielić mnie od niego. Powiedz dlaczego?

— Dziewczyno, nie daj ogłupić się do reszty. Kradzież u mamy, kradzież u mnie. Za dużo tych przypadków od czasu gdy poznałaś Nowosławskiego.

— Nie możesz wykluczyć, że ktoś inny jest złodziejem — upierała się Anna.

— Nie, złodziejem jest tylko Nowosławski i powinnaś z nim jak najszybciej zerwać. Póki jeszcze jest pora, póki jeszcze ślub się nie odbył i wszystko można odwołać.

— Więc o to ci chodzi.

— Co ty wiesz o nim, by tak go bronić?

— Wystarczająco dużo.

— Tak? Wystarczająco dużo? To powiedz, gdzie pracuje, z czego się utrzymuje. Nawet nie poznałaś jego rodziców.

— Oni są przeciwni naszemu małżeństwu. Chcą dla Andrzeja innej żony. Nie odpowiada im moje wiejskie pochodzenie, zawód, który wykonuję.

— I wierzysz w takie bzdury?

— Wierzę, bo mam po temu powody.

— Jakie? Opowieści Andrzeja? Przecież on mógł kłamać, jak kłamał już w innych sprawach.

— Tym razem mówił prawdę.

— Przekonana jesteś o tym?

— Byłam u niego w domu, chciałam porozmawiać z jego rodzicami, a oni nawet na to nie potrafili się zdobyć. Czekałam przez dwie godziny w pokoju Andrzeja, on kilkakrotnie ich prosił byśmy usiedli wspólnie i przynajmniej się poznali. Wszystko zakończyło się awanturą. Kiedy w końcu wychodziłam, pani Nowosławska wyszła na próg i powiedziała bym więcej tu nie przychodziła. Potem zatrzasnęła za sobą drzwi. Sama widzisz, że to nie Andrzej nie dopuszczał do mojego kontaktu z Nowosławskimi — to oni takiego kontaktu sobie kategorycznie nie życzyli.

(cdn.)

Nasze MIASTO

ZA PRACE SPOŁECZNĄ DLA MIASTA KRAKOWA

Króluje kicz, choć zarobić można

W poszukiwaniu pamiątki z Krakowa

Każdy turysta po obowiązkowym zwiedzaniu miasta, pragnie zabrać ze sobą oprócz wspomnień, oryginalną pamiątkę. I zwykle w tym celu odwiedza sklepy, oferujące tego rodzaju wyroby. Wybierzmy się i my. To, co można zaobserwować, na pewno nie przyprawi nas o zawrót głowy. A raczej potwierdzi tezę, że nie zawsze potrafimy zarabiać na turyście.

Zacznijmy tradycyjnie od Wawelu. Kto chciałby kupić tutaj coś naprawdę interesującego, spotka się z rozczarowaniem. Stoisko „RSW Prasa — Książka — Ruch": poza kilkoma pozycjami o Krakowie i okolicach, zestawem widokówek, nie ma nic godnego uwagi. Brakuje od dłuższego czasu nawet planu miasta. Z zazdrością przypominam sobie, jak w wielu europejskich muzeach, wprost atakuje się turystów wydawnictwami, przeźroczami, barwnymi hologramami... Ba, ostatnio szlagierem są nagrane taśmy video z komentarzem w dowolnym języku.

W poszukiwaniu pamiątek nie zapraszam także do wyspecjalizowanych w tej dziedzinie placówek P.P. „Turysta". Zapanowała tutaj moda na pseudoludową sztukę użytkową. Nieestetyczne przedmioty w postaci szkatułek, torebek, ciupag — straszą! Czy to kojarzy się nam z pobytem na Wawelu? Na moje życzenie sprzedawca sporządza listę kilkunastu pozycji, o które najczęściej pytają klienci. Można tu znaleźć: herb Krakowa, wizerunki wielkich Polaków (Kościuszko, Piłsudski...), talerze z widokami Krakowa, laleczki przedstawiające Lajkonika... Cechą wspólną tego przykładowego wyliczenia jest, iż łączy się ono ze zwiedzanymi, historycznymi miejscami.

Wydaje się, że w Krakowie łatwiej o upominki z Bułgarii (sklep na Wiślnej), niż o coś autentycznie krakowskiego. Na koniec zaglądam do Sukiennic. Tłumy turystów świadczą o ogromnym zainteresowaniu tym miejscem. Choć ceny umowne, wielu kupujących. Po bliższym zaznajomieniu się z niektórymi sprzedawanymi tu wyrobami, ma się wrażenie, że przebywamy w muzeum „kiczomanii". Oczywiście, gusty są najróżniejsze — odpowiadam.

Sam decyduję się na pamiątkowe zdjęcie, na tle pomnika Adama Mickiewicza.

(Rab)

Współpraca naukowców Krakowa i Odessy

Projektowanie odlewni za dewizy

Bezpośrednia współpraca jednostek naukowo-badawczych Polski i Związku Radzieckiego rozszerza się coraz bardziej. Owocem tych kontaktów będzie przekazanie z Odesskiego Instytutu Specjalnych Sposobów Odlewania nowej technologii do tzw. formowania próżniowego. Na razie trwają prace projektowe, a montaż urządzenia, do przeprowadzania prób w Instytucie Odlewnictwa, przewidziano na rok przyszły. Natomiast strona polska zaoferowała urządzenie do wykonywania mas samoutwardzalnych, tzw. „Bistromix". Przewiduje się także w 1989 r. rozpoczęcie współpracy socjalnej pomiędzy załogami obu zaprzyjaźnionych instytutów.

Specjaliści z IO w Krakowie zarabiają także dewizy. Teraz przygotowuje się założenia projektowe dla odlewni, która będzie budowana przez kontrahenta austriackiego w jednym z krajów azjatyckich. Gdyby projekt został skierowany do realizacji, strona polska zajęłaby się nadzorem autorskim inwestycji i z tego tytułu także wpłynęłyby dolary na konto instytutu.

(żur)

Przemyt złota w Balicach

Przez krakowskie lotnisko w Balicach przewija się coraz więcej turystów. Proporcjonalnie rośnie także ilość wykrywanych przypadków przemytu. Wielu polskich obywateli, planując wyjazd do rodziny, zakłada z góry, że jeszcze dodatkowo coś zarobi. Emerytka wyjeżdżająca do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie dzieci miała w bagażu ukryte wyroby ze złota o wartości przekraczającej 650 tys. zł. Turystka amerykańska wyjeżdżała z gościnnej Polski z ukrytym futrem z lisów. W tym przypadku uszczuplenie należności celnych wynosiło 1,4 mln zł. W bieliźnie pościelowej Polka, wyjeżdżająca do Kolonii, schowała wyroby ze złota.

Po sprawdzeniu bagażu tłumaczono się, że zapewne przez przypadek kilka pierścionków zapodziało się w bieliźnie. Wykorzystuje się także dzieci do zorganizowanego przemytu. Mama podczas kontroli celnej niczego nie zgłosiła. Podobnie „czyste" było 11-letnie dziecko. Po otwarciu walizki w skarpetkach natrafiono na złote wyroby owinięte w folię aluminiową. Uszczuplenie należności celnych, w tym przypadku wyniosło 1 mln zł **Zawsze kiedy służby celne stwierdzają ukrycie towarów następuje ich konfiskata i przepadek na rzecz skarbu państwa.**

(żur)

Przez portfel na męski kark

„Edek" pnie się w górę

Tytułowy „Edek" to nie mężczyzna, a jeden z materiałów, z jakich w znanej krakowskiej Spółdzielni im. Dąbrowskiego szyje się męskie koszule. Jeszcze parę miesięcy temu metr tej elanobawełny kosztował 350 zł, teraz zaś jego cena skoczyła do 648 zł. Podobnie rzecz ma się z innymi materiałami. Mało tego, że stale drożeją, to jeszcze przy ich zakupie trzeba płacić zielonymi. W rezultacie doszło już do tego, że praktycznie w każdej koszuli ze znakiem „Dąbrowskiego" jest wyrażony w iluś tam centach wsad dewizowy (co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na jej cenę). Tylko dzięki eksportowi spółdzielnia jest w stanie spełniać dewizowe żądania producentów tkanin. To właśnie między innymi sprawia, że handel z zagranicą jest tutaj koniecznością.

Nie ma jednak nic za darmo. Zabawa w eksportera kosztuje sporo wysiłku. W spółdzielni odczuwają to szczególnie dotkliwie właśnie teraz w środku sezonu wypoczynkowego. *Z powodu urlopów naszych pracowników byliśmy zmuszeni do przejścia z systemu dwu- na jednozmianowy* — mówi JADWIGA SZCZYRBAK, zastępca prezesa spółdzielni. *I to właśnie teraz gdy zagraniczni klienci zasypują nas zamówieniami. Niewywiązanie się z nich oznaczałoby utratę dobrego imienia, a także wielu, tak potrzebnych nam, pieniędzy. A do tego dopuścić nie można.*

Nie ma zatem innego wyjścia, jak tylko niedobór rąk do pracy nadrabiać zwiększoną wydajnością. Mobilizuje do tego także konieczność nadrobienia opóźnień w dostawach koszul na krajowy rynek. W spółdzielni wierzą, że pomimo tych sezonowych trudności uda im się postawić na swoim. Już teraz zapowiadają, że do końca sierpnia uszyją wszystkie koszule z krótkim rękawem z tzw. poślizgu. Ich modny fason na pewno przypadnie panom do gustu. I co najważniejsze, na pewno zdążą jeszcze w nich zadać szyku w tym roku.

(koź)

Nałóg tylko dla bogaczy

Papieros za tysiąc

Palenie papierosów to nie tylko szkodliwy, ale również kosztowny nałóg. Bo czyż może być inaczej, płacąc za jednego papierosa tysiąc złotych?! Takie właśnie kosztowne papierosy pali się m. in. na krakowskim Dworcu Głównym PKP i w stojących tutaj pociągach. Oczywiście w miejscach do tego niedozwolonych, notabene których po ostatnim nowym zakazie jest coraz więcej. Kto nie wie o jaki zakaz chodzi przypominamy, że od dnia obowiązywania nowego rozkładu jazdy PKP, żółto-niebieskie elektryczne pociągi podmiejskie są objęte całkowitym zakazem palenia. Właśnie w tym okresie (do dnia dzisiejszego) funkcjonariusze ukarali 94 palaczy karami o łącznej wysokości 94 tys. zł. Stąd właśnie łatwo wyliczyć, że zapalenie papierosa kosztowało każdego z nich tysiąc złotych.

Są też tacy, dla których to i tak mało. Awanturując się i odmawiając zapłacenia kary, zarabiają na wniosek do kolegium. A tam płaci się już drożej. Ponoć znane są przypadki, że niektórzy, szczególnie oporni palacze zostawiali na kolegium nawet i 17 tys. zł. Czy rzeczywiście dymek z papierosa jest aż tyle wart?

(koź)

Krakowskie zoo w obiektywie

ŻBIK — nasz rodzimy drapieżnik z rodziny kotów, mimo występowania jeszcze w naturze, rzadko widziany, aktywny jest bowiem głównie w nocy.

Parę żbików, młodego samca i samicę zakupiliśmy w Budapeszcie w lutym 1986 r. Zoo stolicy Węgier od kilku lat znakomicie rozwija hodowlę tych zwierząt. Ponadto mieliśmy całkowitą pewność tego, że są to czyste żbiki, nie skrzyżowane z kotem domowym. Żbiki bowiem żyjące na wolności często popełniają mezalians i tym przysparzają biologom wiele kłopotów. Po kilkunastu miesiącach pobytu w krakowskim zoo i osiągnięciu dojrzałości płciowej żbicza para uzyskała pierwsze potomstwo — 3 małe. Dwa z nich urodziły się martwe, natomiast trzecim matka nie zajmowała się zupełnie.

Odchowanie małego żbika wyglądającego jak puszysta kulka, jest dość kłopotliwe. Szukaliśmy więc zastępczej mamy. Została nią przyniesiona przez pracownika zoo kotka domowa (na zdjęciu z przybraną córką). Mały żbik szybko rósł, obecnie jest prawie tak duży jak mama-kotka. Różni się jednak temperamentem. Wspaniale wspina się po drewnianych kłodach, ruchy ma zwinne, kocie. Skrada się bezszelestnie z rozstawionymi łapami. Wzrok ma przenikliwy — żbiczy. Nasz żbik, mimo swej wrodzonej zręczności doznał przed kilkoma dniami kontuzji. Na miejsce snu wybrał najwyższe partie pomieszczenia. Pewnego dnia, obudzony jakimś obcym dźwiękiem, gwałtownie skoczył z kilkumetrowej wysokości i zwichnął sobie łapkę. Teraz sypia na dole klatki, chowając się pod belkami kotnika. Mały żbik przebywa w klatce z trzema młodymi tygrysami bengalskimi. Interesujące są ich wspólne zabawy: skradanie się, pozorowanie walki, uderzenia przednimi łapkami. Przewyższa tygrysy szybkością i zręcznością.

Przy tej ekspozycji jest zawsze sporo zwiedzających.

Dr JÓZEF SKOTNICKI
Fot. A. TURCZAŃSKI

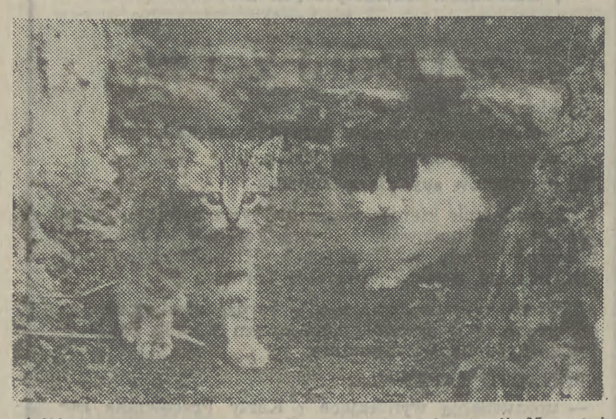

Nowohuckie osiedla rolnicze będą oznakowane

Niedawno pisaliśmy o tym, iż trudno trafić do osiedli rolniczych w Nowej Hucie. Na mapie Krakowa ich nie ma. Nie ma również tablic informujących przed osiedlami.

Jak dowiedzieliśmy się w nowohuckim Wydziale Gospodarki Komunalnej sprawą zainteresował się Rejon Dróg Miejskich Nowa Huta. RDM zleci do wykonania tablice z nazwami osiedli oraz je zainstaluje. Ale trochę na oznakowanie osiedli trzeba poczekać. Planuje się, że tablice staną najpóźniej do połowy przyszłego roku.

(mr)

W upalne dni

W placówkach kulturalnych Nowej Huty – pusto

W gorące dni młodzi mieszkańcy Nowej Huty rzadko korzystają z placówek kulturalnych. Chociaż niektóre z propozycji, mimo upałów, cieszą się i tak sporą popularnością.

Do NCK dzieci i młodzież przychodzą przede wszystkim na filmy wideo oraz telewizję satelitarną (programy codziennie oprócz sobót i niedziel, od godz. 11 do 15.45). Chętnie zaglądają również do pracowni komputerowej.

Organizator imprez plenerowych — ZDK „Budostal" w os. Złota Jesień nie narzeka na brak frekwencji. „Czwartki u budowlanych" już od 8 lat ściągają spore rzesze mieszkańców tego i pobliskich osiedli. W lipcu i sierpniu „czwartki" rozpoczynają się o godz. 19.30. Można obejrzeć występy zespołów folklorystycznych, kapel podwórkowych, albo programy rozrywkowe. Imprezy plenerowe przy ZDK „Budostal" odbywać się będą przez całe wakacje, a także we wrześniu. Jeśli w budynku ZDK rozpocznie się remont, pozostałe planowane imprezy, jak dyskoteki dla dzieci lub dorosłych, projekcje filmów fabularnych i bajek, zostaną zawieszone.

Klub „Jamnik", należący do SM „Czyżyny" prowadzi Nieobozową Akcję Letnią. Kilka dni temu pracownicy klubu zorganizowali spartakiadę dla dzieci z półkolonii (z SM „Czyżyny" i „Hutnik") oraz dla uczestników kolonii, mieszkających w SP nr 104 i 115. W spartakiadzie wzięło udział ok. 300 dzieci. Impreza przeprowadzona na wolnym powietrzu, z nagrodami, była bardzo udana.

Obecnie dyżurujący MDK os. Tysiąclecia (do 15 sierpnia) jest czynny od godz. 9 do 15. Jednakże dzieci przychodzi tutaj mało. Pracownie: plastyczna i rękodzieła artystycznego, świecą pustkami. Na kurs tańca dyskotekowego (codziennie od godz. 10 do 11) również niewielu chętnych, przychodzą tylko dziewczęta. Kilkuosobowe grupki dzieci uczestniczą w całodniowych wycieczkach „zielonymi liniami". Był już wyjazd do Gdowa, a planuje się jeszcze do Dobczyc, Niepołomic i Krysipinowa. Natomiast na wideo-dyskoteki (płatne — cena 200 zł), organizowane codziennie po południu, chętnych nigdy nie brakuje.

(mr)

Tu biją stare zegary

Przy ulicy Szpitalnej pod nr 36 w małym pomieszczeniu, które przypomina ptasią dziuplę, otworzył zakład zegarmistrzowski człowiek specjalizujący się w naprawie i renowacji starych zegarów. Pamiętają one czasy naszych dziadków, tu ożywają i zaczynają bić pięknymi tonami. Chętnych do naprawy starci jest wielu, ale zakład ma ograniczone pomieszczenie, dosłownie półtora metra na metr. Ciężko tu pracować i gromadzić te stare i dosyć objętościowo spore czasomierze.

Są amatorzy napraw, ale także zwykli włamywacze, którzy także kochają pięknie bijące zegary. Do dziś jeszcze milicja nie może odzyskać utraconych w wyniku włamania do mistrza unikalnych egzemplarzy.

Aż prosi się, aby ten zakład przenieść do większego trochę pomieszczenia, w którym zegary odzyskiwałyby swój dawny blask i biły niepowtarzalnymi tonami.

(rm)

NA Tandecie

Pogoda była pod psem, zapewne to samo można powiedzieć o interesach. Wskazywał choćby na to w przeważającej części pusty plac. Tylko najwytrwalsi (i wodoodporni) zajęli w sobotę stanowiska pod zadaszeniami oferując swe towary wprost spod folii. Gdyby nie tłumne odwiedziny placu przez Węgrów, to bez wątpienia handlujący mogliby uznać sterczenie w deszczu za niepotrzebną stratę czasu. Węgrzy poprawiali jednak nieokrym humory. Najpierw sprzedając swe nieciekawe pstrokate czarno-białe sweterki wełniane i gumę do żucia w kulkach, później zaś biegając po placu w celu wydania zarobionych pieniędzy. Tandeta oferowała im to co zwykle czyli turecko-tajsko-butikowe ciuchy oraz artykuły gospodarstwa domowego sdiełane w CCCP oraz made in GDR i to w bardzo ubogim wyborze

Na kupców czekały dresy dziecięce (6—8 tys. zł) i dla dorosłych (12—16 tys. zł). Tradycyjnie były też tureckie męskie koszulki z krótkim rękawem (7,5—8,5 tys. zł) oraz tajskie bluzki koronkowe z długim rękawem (11—13 tys. zł). W porównaniu z liczbą sprzedających stosunkowo dużo było oryginalnych „adidasów" (28—35 tys. zł) i „pum" (podobne ceny). Jednak bez szansy na sprzedaż. Nikt nie chciał się też szarpnąć na radiomagnetofon „sharpa", którego wyceniono na „gdzieś 50 tys. złotych". Ba, nawet utrwalone na taśmie magnetofonowej przyśpiewki weselne (1200 zł), które zwykle idą jak świeże bułeczki, tym razem leżały.

Z innych wartych odnotowania przedmiotów wymienić warto zachodnioniemiecki zestaw składający się z trzech białych tapet i kubła na farbę do ich malowania według uznania. Całość oferowano za 70 tys. zł, twierdząc że wystarczy na jeden pokój. To dla tych, którzy wychodzą z założenia, że sami potrafią wszystko zrobić i to lepiej (no i oczywiście taniej) od kosztownych fachowców. Dla „pomysłowego Dobromira" była też dwubiegowa wiertarka z „celmy", za którą właściciel żądał 40 tys. zł.

(koź)

MAŁA KRONIKA

(bk) ✱ **NCK** (pl. Centralny): Programy telewizji satelitarnej, filmy video (11—15.45); czynne pracownie: komputerowa (bilety 55 zł) (9—14), szkutnicza (16—21), modeli latających (17—20); wystawa prac absolwentów krakowskiej ASP (galeria 11—18); teleferie (9—11).

TV-PROGRAM

PROGRAM I

17.00 Program dnia
17.05 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK
17.15 Teleexpress
17.30 „Tajemnica Enigmy" (5) — „Żółte kartki" — serial TP
18.15 Koncert fortepianowy f-moll op 21 Fryderyka Chopina, wyk. Marek Drewnowski — fortepian oraz orkiestra Filharmonii Narodowej pd. Wojciecha Michniewskiego
18.50 Dobranoc: „Mistrz Doradek na dnie morza"
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr Telewizji — spektakl na bis — Marian Hemar — „To, co najpiękniejsze" — reż A Łapicki — wyk. W. Młynarski, J. Derfel, M. Komorowska, J. Kamas. T Budzisz-Krzyżanowska, G Holoubek i inni
21.40 Żniwa '88
21.55 Telewizyjny film dokumentalny: „W odblaskach łuny", reż. M. Piekarski
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Antena Dwójki na najbliższy tydzień
19.00 Zatrzymane w kadrze
19.30 Galeria 37 milionów — grafika Andrzeja Kowalczyka
20.00 Wielki koncert warszawski
21.00 Gdzie jest Piekutoszczak, Piecyk i inni — obrazki z Targowej
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Paul Gauguin" (7) — ostatni odcinek serialu prod franc
22.45 Piosenka aktorska
23.00 Wieczorne wiadomości

teatry

Nieczynne.

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Złote dziecko (USA 12 lat) — 15.45; Kingsajz (pol. 12 lat) — 18; Wyznawcy zła (USA 18 lat — przedprem.) — 20.30 **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Peggy Sue wyszła za mąż (USA 15 lat) — 10, 12, 16, 20; Sonata marymoncka (pol. 15 lat) — 14, 18. **KSF MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Widziadło (pol. 18 lat) — 16, 18, 20. **PASAŻ:** Bajki — 12; Elektroniczny morderca (USA 15 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. **ŚWIT** (os. Teatralne 10): Pechowiec (fr. 12 lat) — 15.45; Pluton (USA 18 lat) — 17.45, 20. **ŚWIATOWID** (os. Na Skarpie 7): Zdrada i zemsta (chiń. 15 lat) — 15.45, 18; Zabij mnie glino (pol. 18 lat) — 20.15. **WANDA** (Waryńskiego 5) Powrót na Ziemię (USA 12 lat) — 15.00; Most na rzece Kwai (ang. 15 lat) — 17.15; Krótkie spięcie (USA 18 lat — przedprem.) — 20.30. **WARSZAWA** (Stradom 15): Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 16; Mucha (USA 18 lat) — 18.15, 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Blues brothers (USA 15 lat — poż. z filmem) — 15.45; Dzika namiętność (USA 18 lat) — 18.15; Kamienny wyrok (kan. 18 lat — przedprem.) — 20.30 **WYPOŻYCZALNIA VIDEOKASET** (Dzierżyńskiego 86): (10—18).

WIELICZKA — Górnik: Seksmisja (pol. 15 lat).

Pozostałe nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (niecz.). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (niecz.). **MUZEUM KATEDRALNE:** (niecz.). **DZWON ZYGMUNTA I GROBY KRÓLEWSKIE** (9—15) **MUZEUM W PIESKOWEJ SKAŁE** (Ojców): (niecz.). **MUZEUM W I. LENINA** (Topolowa 1): Wyst. „Lenin w Polsce": „Syberia, miejsce zesłań rewolucjonistów polskich i ros." (niecz.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41) „Mieszkanie Lenina" „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej" „Lenin w sztuce ludowej" (9—15 wst. wol.). **MUZEUM HISTORYCZNE „KRZYSZTOFORY"** (Rynek Gł 35): Wyst. „Z dziejów i kultury Krakowa" (niecz.). **FRANCISZKAŃSKA 4:** Wyst „Lalki regionalne świata" (niecz.). **WIEŻA RATUSZOWA:** (niecz.). **JANA 12:** (niecz.). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24) Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów" (niecz.). **GOŁĘBIA 4:** Wystawa „Oficyna introligatorska R Jahody" (niecz.). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współcz. fauna polska (nieczynne). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (Krakowska 46): Wystawa strojów ludowych — „Od Krakowa" (12—18 wst. wol.). **MUZ. ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawa „Starożytność i średniowiecze Małopolski", „Pradzieje Nowej Huty", „Mumie egipskie w świetle promieni X"; „Wczesnośredniowieczne skarby srebrne w Polsce" (10—14). **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA** (Rynek Główny): Wystawa „Dzieje Rynku krakowskiego" (9—16) **KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 2): (niecz.). **BWA** (plac Szczepański 3a): Międzynarodowe Biennale Grafiki (niecz.). **GALERIA ARKADY** (plac Szczepański 3a) Wystawa gwaszy i akwarel H. Wójcika (niecz.). **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 3): (11.30—18) **GALERIA PLASTYKA** (plac Szczepański 5): (10—18) **MUZEUM NARODOWE** (Sukiennice): „Galeria pol. sztuki XIX wieku" (niecz.). **MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (niecz.). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl Szczepański 9): (10—15.30). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): (10—15.30). **NOWY GMACH** (aleja 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (niecz.) **MUZ. LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 17): (niecz.). **TPSP** (pl. Szczepański 4): (niecz.). **SALON WYSTAWOWY** (al Róż 3) Wyst grafiki Getulio Alvaniego (Włochy) i faksymiliów rysunków Tadeusza Kulisiewicza ze zbiorów artystycznych Biura Wystaw Artystycznych w Krakowie (niecz.). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4) **CZYTELNIA:** (10—20) **GALERIA** (13—18) **KLUB MPiK** (pl Centralny): (10—20) **CZYTELNIA:** Wystawa malarstwa Piotra Pawluczuka z Argentyny (10—20) **GALERIA:** (10—20) **GALERIA AKADEMII** (Bracka 4) (11—17) **WIELICZKA — ZAMEK ŻUPNY** (8.30—18) **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (niecz.) **KOPALNIA SOLI** (niecz.).

MYSLENICE: MDK (Świerczewskiego 14): „Kwiaty polskie" - międzywojewódzka pokonkursowa wystawa ozdób bibułkowych" (8—21) **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wyst. ikon karpackich ze zbior Muzeum Narod w Krakowie (niecz.). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1): Wyst malarstwa i grafiki ze zbiorów BWA w Krakowie (niecz.).

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel 22-05-11 (czynna całą dobę)

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ: Kopernika 21.

co-gdzie-kiedy?

PONIEDZIAŁEK 1 SIERPNIA
Nadii
jutro
Kariny

CHIRURGII DZIECIĘCEJ: Prokocim. **LARYNGOLOGICZNY:** (os. Na Skarpie 65. **UROLOGICZNY:** Prądnicka 35. **OKULISTYCZNY:** Witkowice.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14 tel 999 zachorowania i przewozy tel 22-29-99 Centrala telefoniczna 22-36-00 Podstacje KPR (Rynek Podgórski 2) - tel 66-69-99 Prokocim - (Teligi 6) - tel 65-59-99 Lotnisko (Balice) - tel 11 19-99 N Huta (Sieroszewskiego 80) - wypadki - tel 44-42-91 i 44-49-99 Krowodrza (. Kazimierza Wielkiego 117 tel 33-39-99 Krowodrza (I, Białoprądnicka 6, tel 34-39-99 Krzeszowice - tel 99 i 206-20. Jerzmanowice - tel 48 Proszowice tel 8 Myślenice - Mickiewicza 30 - tel 999 i 201-80. Skawina (Kazimierza Wielkiego 4), tel dla mieszkańców 999 tel miejski 16-14-44 Wieliczka (Powstańców Śląskich) — tel. 999, 78-12-88. Niepołomice — tel alarmowy 198 tel miejski 21-02-08 Iwanowice tel. 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali wg rejonizacji

apteka

INFORMACJA APTECZNA, tel 11-07-65 (8—15), po godz 15 informacji udzielają apteki dyżurne

Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90, os. Kozłówek (pawilon) — tel 55-51-87, Rynek Podgórski 9. — tel. 66-46-91, Dzierżyńskiego 36 — tel. 33-58-06, Pstrowskiego 94 — tel. 66-69-50, Nowa Huta, Centrum A, bl 3, tel 44-17-36 os. Kazimierzowskie 106 tel 48-59-57

WIELICZKA (Bon. Warszawy 12)

SKAWINA (Słowackiego 52)

MYSLENICE (Żeromskiego 10)

PROSZOWICE (1 Maja 51)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwernii Dobczycach, Gdowie, Słomnikach i Niepołomicach.

inne....

NAGŁA POMOC LEKARSKA — lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00, czynna w godz. 9—20.

DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel 65-56 64 (9—20)

POMOC DROGOWA PZMot (ul Kawiory 3) 37-55-75 (7—15 i 16—22)

DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA (USG + pielęgniarki) tel 66-30-00 czynna od poniedziałku do piątku w godz 11—17 sobota niedziela nieczynne

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22)

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19)

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY, KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty domowe) tel 12-20-38 i 12-41-64 (8—22)

SPÓŁDZIELNIA PRACY PSYCHOLOGÓW (Sołtyka 9) - tel 21-54 14 (10—18)

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al Pokoju 81) — tel 43-00-84 (6—22)

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8—19)

SPÓŁDZIELCZA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO — PSYCHIATRYCZNA (Jasińskiego 34/1), tel 43-50-89 (8—9 i 19—20)

„SONOMED" — diagnostyka USG jamy brzusznej: rejestracja tel. 33-59-68 od poniedziałku do piątku 14—18.

INFORMACJA ONKOLOGII - tel 21-00-60 (18—19)

radio

PROGRAM I

DZIENNIKI: 0.01, 1.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

5.30 Poranne Sygn. 8.00 Progn. pogody, muz., inf. 8.45 Żołn. zwiad. 9.00 Lato z Radiem. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. 13.05 Radio Kierowców. 13.30 Z tańcem przez wieki — Alla polacca. 14.05 Mag. Muz. „Rytm". 16.05 Muz. i aktualn. 17.00 „Nowy księżyc na niebie" Z. Koncz. 18.20 Jazz i piosenka — Konc. dnia. 19.30 Radio dzieciom — D. Smith: „1001 dalmatyńczyków" — odc. 20.15 Konc. życzeń. 21.00 Komun. 21.05 Kronika sport. 21.30 Mała polihymnia — czyli poważnie o muz. niepoważnej. 22.00 Inf. dla kierowców 22.15 Kroniki wędrówek Fr. Liszta. 23.00 Inf. sport. 23.30 Do słuchania we dwoje. 23.40 Do Ciebie o mnie — „Płakałeś przez sen" — wg poezji Anny Świrszczyńskiej.

PROGRAM II

DZIENNIKI: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55.

5.30—8.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień. 6.45 A. Kuśniewicz: „Nawrócenie". 8.40 Stereof. arch. polskiej pios. 9.00 Przerwa w emisji programu na UKF 68,75 MHz trwać będzie do godz. 14.50, programu III na fali 66,89 MHz do godz. 14.00 i programu IV na fali 67.67 MHz do godz. 13.50. 13.05—13.20 Kraków na antenie. 13.20 Muz. seans filmowy. 14.20 Folk. na mapie świata 14.50 J. Kreczmar: „Notatnik aktora" — odc. 15.00 Powstanie warszawskie w pieśni i poezji. 16.00—17.15 Kraków na antenie. 17.00 Co niesie dzień — wyd. popoł. (Kr.). 17.15 Filh. Radiowa. 18.20 „KG 200 bezimienny oddział Luftwaffe" — odc. 18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filh — „Requiem polskie" K. Pendereckiego w kościele św. Katarzyny w Krakowie. 21.20—1.00 Wieczór lit.-muz., w tym: 21.25 Studio Form Dokum.: Radiostacja „Błyskawica" 22.00 Słuchajmy razem. 23.00 J. Kosiński: „Malowany ptak" — odc. pow. 23.20 Koncert polski. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki. 7.00, 8.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00 — Serwis Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.10 „Narodziny miasta". 8.30 „Skorpion" — odc. 34 (ost.). 9.00 Przerwa na fali UKF 66.89 MHz do 14.00. 14.00 Lato w filh. 15.05 Wakacje na dwóch kółkach. 15.10 Rock po polsku. 15.40 „Sportowa Trójka". 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 18.15 Akcenty Trójki. 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk. — A. Camus: „Dżuma" — odc. 7. 19.30 Złote lata swinga. 19.50 „Bujne życie Martina" — odc 30. 20.00 Bielszy odcień bluesa 20.45. 21.45 Klub Trójki — 1 i 2 cz. 21.00 Trzy kwadranse jazzu. 22.05 24 godz. w 10 min. i inf. sport. 22.15 Z Juliuszem Gembalskim szlakiem zabytkowych organów Dolnego Śląska — Kamieniec Ząbkowicki. 22.45 Książka tyg. — M. Białoszewski: Teatr osobny. 23.00 Opera tyg. — Leo Delibes: „Lakme" 23.15—23.50 Miniatura poetycka: Ostatni seans filmowy — Wybrzeże moskitów. 23.50 Fernando del Paso: „Palinurus z Meksyku".

TV BRATYSŁAWA

PROGRAM I

17.00 Kompas — pr. wojsk.
18.20 Wieczorynka
18.30 Wolna trybuna
19.10 Notatnik ekonomiczny
20.00 „Miejsce w domu" — czeski film TV (1)
21.20 Echa sportowe
22.20 Studio dyskusyjne

PROGRAM II

18.30 Wydarzenia tygodnia w języku węgierskim
19.10 Wieczorynka
20.25 „Przyspieszenie" — film radz. (3)
21.30 Aktualności
22.15 Od naszych przyjaciół
22.55 „Następny, proszę" — serial węg.

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

GAZETA KRAKOWSKA — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaktor naczelny **HENRYK SZYDŁOWSKI** Kolegium w składzie Janusz Handerek Olgierd Jędrzejczyk Halina Kieszek Lech Kmietowicz — sekretarz odpowiedzialny Wiesław Kolarz — z-ca red naczelnego Wiesław Kraj Wojciech Machnicki, Konstanty Migdał Władysław Penar — sekretarz odpowiedzialny Brunon Rajca Edward Wąsik — z-ca red naczelnego Adres redakcji 31 072 Kraków ul Wielopole 1, III p Adres dla korespondencji 30-960 Kraków 1 skr pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala nr tel 22-75-88 łączy ze wszystkimi działami Nr telexu: 032-2491 032-2492 ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 Nowy Sącz ul Narutowicza 6 II p., tel 203-34 203-54 33-100 Tarnów ul Krakowska 12 tel 21-56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie ul Wiślna 2 DRUK Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al Pokoju 3 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul Wiślna 2 31-007 Kraków tel 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również na terenie oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej) Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Redaktor odpowiedzialny — Edward Wąsik
Redaktor dyżurny — Krzysztof Dobosz
Redaktor depeszowy — Włodzimierz Horawski

Wydanie 1
1 2 3 4 5 6

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
BANK PAŃSTWOWY ODDZIAŁ I
w Krakowie, ul. Wielopole 19

zatrudni zaraz

chętnych do pracy w charakterze:

- ☐ kasjerów
- ☐ księgowych
- ☐ oraz absolwentów szkół średnich

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr i Zatrudnienia PKO Oddział I w Krakowie, ul. Wielopole 19, II p. pok. 214 w godz. 8—15, tel. 22-58-74. K-6745

URZĄD MIASTA I GMINY W SKAWINIE

zatrudni natychmiast

INSPEKTORÓW DS. BUDOWLANYCH
oraz DROGOWYCH

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie o kierunku budownictwa lądowego, drogowego, instalacji sanitarnych lub podobnym.

Możliwość otrzymania w ciągu 6 miesięcy od zatrudnienia mieszkania lub działki budowlanej.

K-6804

Spółdzielnia Pracy Usług i Produkcji Budowlanej „UNIBUD" w Krakowie, Rynek Główny 38

zatrudni zaraz

na korzystnych warunkach płacowych następujących pracowników:

- ☐ MURARZY
- ☐ DEKARZY

Praca na zasadzie akordu brygadowego.

Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Sp-ni Kraków, Rynek Gł. 38 II p., telefon 21-53-36.

MIEJSKIE PDZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w Krakowie

oferuje do sprzedaży

20 TON ZŁOMU GUMY PEŁNEJ

z możliwością dalszych sukcesywnych dostaw (płyty gumowe, chodniki ryflowane, sznury itp.). Cena 5 zł/kg.

Informacje i zamówienia: Zakład Zaopatrzenia MPK w Krakowie, ul. J. Brożka 3, tel. 66-30-41 lub 66-91-38.

ZAKŁAD NAPRAWY POMP WTRYSKOWYCH
przy Spółdzielni Usług Rolniczych w Stręgoborzycach, tel. Wawrzeńczyce 11,
mieszczący się w Krakowie przy ul. Brzechwy 27

przyjmie zlecenia

na naprawy i regenerację
POMP WTRYSKOWYCH I WTRYSKIWACZY
do silników wysokoprężnych od jednostek gospodarki uspołecznionej i osób prywatnych.

URZĄD GMINY
w Gnojniku, woj. tarnowskie

zatrudni zaraz

inspektora ds. budownictwa

Wymagane wykształcenie wyższe budowlane lub średnie budowlane oraz staż pracy w budownictwie.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Urzędzie Gminy w Gnojniku, tel. 1.

Istnieje możliwość zakupu działki pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne. K-5776

UWAGA! ZAKŁADY PRACY!

TALONY

na chemiczne czyszczenie i pranie odzieży roboczej sprzedaje Pralnicza Spółdzielnia Pracy w Krakowie.

Informacji udziela Dział Wykonawstwa Usług, Nowa Huta, ul. Makuszyńskiego 22, tel. 44-48-46.

K-6697

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „TRANSBUD"
Tarnów, ul. Przemysłowa 27

przyjmie zlecenia

na usługi w zakresie:

- ◇ lakierowanie samochodów ciężarowych
- ◇ roboty tokarskie (z powierzonego materiału)
- ◇ naprawy ogumienia — samochodów ciężarowych
- ◇ regulacje pomp wtryskowych i wtryskiwaczy
- ◇ roboty spawalnicze

K-5692

FABRYKA MASZYN ODLEWNICZYCH
w Krakowie, ul. Cystersów 16

zatrudni natychmiast

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
ORAZ
ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Służb Pracowniczych Kraków, ul. Cystersów 16 pok. 40 I p. telefon 11-10-33 wewn. 126, w godz. 8—14.

SPÓŁDZIELNIA PRACY
OKRĘGOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE
w Krakowie, ul. Hetmańska 11

zatrudni

ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH
kwalifikowanych lub do przyuczenia

Możliwość osiągnięcia wysokich zarobków w akordzie.

Bliższych informacji udziela Dział Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych — Kraków, ul. Hetmańska 11, tel. 55-35-22. K-5834

CENTRALNE LABORATORIUM
PRZEMYSŁU OBUWNICZEGO
w Krakowie, ul. Zakopiańska 9

zatrudni

- ☐ kierownika Pracowni Konstrukcji i Montażu Układów Elektronicznych
  - — wymagane wykształcenie wyższe elektroniczne lub elektryczne + praktyka zawodowa oraz zamiłowanie do pracy badawczej. Możliwość przyjęcia do Zakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej.
- ☐ 2 inż. elektroników lub elektryków
  - — wymagane wykształcenie wyższe + praktyka zawodowa, zamiłowanie do pracy badawczej. Możliwość przyjęcia do Zakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych.

K-6006

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszywa i Usług Geologicznych „KRUSZGEO" w Rzeszowie
ul. M. Reja 16

zatrudni

kandydatów z wykształceniem wyższym górniczym, mechanicznym lub elektrycznym na stanowisku
KIEROWNIKA LUB MISTRZA D/S PRODUKCJI
w Zakładach Eksploatacji Kruszywa w rejonie Dębicy i Tarnowa.

Równocześnie informujemy, że istnieje możliwość otrzymania mieszkania spółdzielczego (warunek — posiadanie członkostwa).

Ponadto zatrudnimy elektryka w podległym zakładzie Eksploatacji Kruszywa Latoszyn.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania zakładowego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych Przedsiębiorstwa, telefon 360-51. K-6070

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
W SPYTKOWICACH
34-116 Spytkowice k/Zatora
Oświęcim tel. 12-479, telex 035177 RSPE PL

PRZYJMIE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE:

- ☐ dociepleń budynków pianką krylaminową o dowolnej grubości
- ☐ rozdrobnionej pianki krylaminowej do zasypywania w szczeliny między mury lub do wykorzystania w ogrodnictwie

K-5758

Budowlana Spółdzielnia Pracy „PIĄTKOWO"
w Poznaniu, ul. Żytnia 37, tel. 203-541

przyjmie zlecenia

od gospodarki uspołecznionej na roboty:

- ☐ czyszczenie kanałów energetycznych, ciepłowniczych, przemysłowych
- ☐ czyszczenie kanałów wentylacyjnych
- ☐ czyszczenie sieci kanalizacyjnych, sanitarnych, deszczowych, przemysłowych
- ☐ czyszczenie urządzeń kanalizacyjnych, obiektów oczyszczalni ścieków

K-6034

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej Nr 2
w Krakowie-Nowej Hucie

zatrudni pilnie

2 LEKARZY
na stanowiskach asystentów
w Oddziale Noworodków i Wcześniaków w Szpitalu im. Żeromskiego.

Informacji udziela Dział Służb Pracowniczych ZOZ-2, tel. 44-43-12 lub osobiście w budynku Szpitala im. Żeromskiego, pokój nr 4. K-6666

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA
IM. ST. STASZICA W KRAKOWIE

zatrudni

w Dziale Głównego Mechanika-Energetyka

- ☐ hydraulików
- ☐ tokarzy
- ☐ ślusarzy
- ☐ elektromechanika
- ☐ szklarzy
- ☐ ślusarza-spawacza

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Głównego Mechanika, al. Mickiewicza 30 przewiązka A-1/A-2, tel. 33-91-00 wewn. 33-78. K-6424

ODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPRAWNOŚĆ"
w Krakowie, ul. Sebastiana 36

zatrudni

- ☐ mechanika maszyn szwalniczych
- ☐ krawcowe wykwalifikowane oraz osoby do prac pomocniczych (prasowanie)

Praca na jedną lub dwie zmiany w zakładach przy ul. Stradom, w Nowej Hucie — os. Teatralne i os. Złotego Wieku. Dobre warunki płacowe.

Szczegółowych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej przy ul. Sebastiana 36, w godz. 7—15, tel. 22-70-90. K-6029

Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych
Oddział w Krakowie

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na korzystnych warunkach:

- ☐ zbrojarzy
- ☐ betoniarzy
- ☐ cieśli
- ☐ mechaników samochodowych
- ☐ elektryka samochodowego
- ☐ robotników niewykwalifikowanych

Wynagrodzenie oraz dodatkowe świadczenia według stawek i zasad obowiązujących w budownictwie.

Istnieje możliwość wyjazdu na budowy eksportowe po odbyciu stażu pracy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Kraków, ul. M. Konopnickiej 32, tel. 66-39-11, 66-38-60. K-6390

PHZ POLSERVICE

pilnie poszukuje

- ☐ inżynierów geologów górniczych
- ☐ inżynierów elektryków i mechaników z doświadczeniem w przemyśle górniczym
  - — znajomość j. angielskiego
  - — zatrudnienie w przemyśle miedziowym w Zambii
- ☐ inżynierów sanitarnych
- ☐ inżynierów mechaników, specjalistów od obróbki cieplnej żelaza i stali, wyrobu i naprawy części oraz specjalistów od rotacyjnych pras tłokowych
  - — znajomość j. francuskiego
  - — zatrudnienie w przemyśle hutniczym w Algierii

PROSIMY KONTAKTOWAĆ SIĘ:
— tel. 30-25-15 (dotyczy Zambii)
— tel. 30-25-29 (dotyczy Algierii)

K-6505

WOJEWÓDZKA KOLUMNA
TRANSPORTU SANITARNEGO W KRAKOWIE

przyjmie do pracy

- ☐ rewidenta
- ☐ magazyniera
- ☐ mechaników pojazdów samochodowych
- ☐ lakierników
- ☐ kierowców z prawem jazdy kat. „C"

Zgłoszenia należy kierować pod nr telefonu 22-75-66 wewn. 45 lub do Działu Pracowniczego WKTS w Krakowie, ul. Kościuszki 49. K-6701

Zakłady Produkcyjno-Usługowe „COMINEX"
Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. św. Jana 15

zawiadamia uprzejmie

p.t. Klientów oraz zakłady przemysłowe, że w II i III kwartale br. posiada wolne moce przerobowe w zakresie:

- ☐ prac remontowo-malarskich
- ☐ prac dekarskich
- ☐ prac izolatorskich i elektrycznych

Zgłoszenia osobiste lub pisemne prosimy składać w Zakładzie Usługowo-Produkcyjnym, Kraków, ul. Sarego 10. K-6705

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Handlu Detalicznego PTTK

POSZUKUJE LOKALU

NA POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE
w centrum Krakowa o powierzchni 100—200 m²

Oferty kierować pod adresem: PZHD PTTK Kraków, ul. Marka 22, tel. 22-08-34. K-6621

Zakład Badawczo-Produkcyjny POB „OPAKOMET"
w Krakowie, ul. Pielęgniarek 7

pilnie zatrudni

do nowo organizowanego Wydział[illegible]cja Maszyn i Urządzeń
następujących specjalistów:

- ☐ tokarzy
- ☐ frezerów
- ☐ szlifierzy
- ☐ ślusarzy maszynowych
- ☐ tokarzy do tokarek sterowanych numerycznie
- ☐ technologów obróbki skrawaniem
- ☐ konstruktorów mechaników

Zgłoszenia: Dział Spraw Pracowniczych, ul. Pielęgniarek 7, pok. 42, tel. 33-28-33 wewn. 216. K-6611

ZAKŁAD ROBÓT SPECJALISTYCZNYCH
w Krakowie, ul. Jastrzębia 24
Remontowo-Budowlanej Spółdzielni „STALBUD"
w Poznaniu

przyjmie

na rok 1989 zlecenia na roboty w zakresie:

- ☐ dekarsko-blacharskie
- ☐ malarsko-lakiernicze
- ☐ ślusarsko-spawalnicze
- ☐ czyszczące (czyszczenie wewnętrznych kanalizacji, osadników i zbiorników)

Zlecenia na powyższe roboty prosimy kierować pod adresem Działu Technicznego Kraków, ul. Jastrzębia 24, tel. 55-02-41. K-6608

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2
w Krakowie

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

- ☐ stolarzy-cieśli
- ☐ murarzy-betoniarzy
- ☐ monterów wod.-kan.
- ☐ maszynistę koparki kl. III, z prawem jazdy „T"
- ☐ absolwentów szkół zasadniczych i techników

Szczegółowe informacje w Dziale Kadr i Eksportu Kraków, ul. Fredry 2, tel. 66-29-68. K-6619

SPÓŁDZIELNIA PRACY „MECHANIKA"
w Krakowie, ul. Łazarza 13

NATYCHMIAST ZATRUDNI

w zawodach:

- ☐ ślusarzy
- ☐ pomocników ślusarzy
- ☐ tokarzy
- ☐ spawaczy elektrycznych
- ☐ uzwajaczy silników
- ☐ lakierników do malowania elementów metalowych lakierem piecowym
- ☐ galwanizerów
- ☐ pracowników niewykwalifikowanych

ORAZ NA STANOWISKA:

- ☐ sam. ref. d/s księgowo-finansowych
- ☐ i absolwentów szkół ekonomicznych

Warunki pracy wg obowiązującego układu zbiorowego dla pracowników spółdzielczości pracy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Spółdzielni w Krakowie, ul. Łazarza 13, tel. 21-11-06. K-6176

RADA PRACOWNICZA
Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa
w Krakowie

ogłasza konkurs na stanowisko

dyrektora

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- — wykształcenie wyższe
- — wymagana znajomość problematyki: ekonomika i organizacja przedsiębiorstw remontowych w zakresie silników spalinowych, zasad II etapu reformy gospodarczej
- — co najmniej 8-letni staż pracy, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym

Kandydaci powinni przedłożyć następujące dokumenty:

- — zgłoszenie do konkursu zawierające motywację faktu ubiegania się o stanowisko dyrektora
- — życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej
- — kwestionariusz osobowy
- — odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych
- — zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia
- — opinie zawodowe z ostatnich 5 lat pracy

Oferty wraz z dokumentami należy składać w siedzibie Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa, ul. Łokietka 98/104 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. K-6908

OŚRODEK ELEKTRONICZNY GUS W KRAKOWIE

zatrudni

- ☐ głównego specjalistę d/s przetwarzania
- ☐ kierownika działu projektowania systemów i programowania
- ☐ projektantów, programistów
- ☐ elektroników w dziale obsługi technicznej komputerów
- ☐ samodzielnego księgowego, referenta księgowego ze znajomością księgowości budżetowej
- ☐ ekonomistę analityka
- ☐ operatorki minikomputera MERA 9150
- ☐ portiera

Szczegółowych informacji udziela Sekcja Służby Pracowniczej, Kraków, ul. Smolki 11, tel. 66-98-66 wewn. 36. K-6031

Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu „ENERGOPRZEM" w Krakowie, ul. Rzemieślnicza 1

zatrudni natychmiast

- ☐ zastępcę kierownika Działu Księgowości Materiałowej
- ☐ specjalistów do spraw księgowości materiałowej
- ☐ specjalistów do spraw księgowości finansowej

Wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne oraz praktyka zawodowa w służbach finansowo-księgowych.

Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki płacowe według Zakładowego Systemu Wynagradzania.

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr, Kraków, ul. Rzemieślnicza 1, pokój 311, tel. 66-18-30. K-6081

PKP KOLEJOWE ZAKŁADY USŁUGOWE
w Krakowie, ul. Lubicz 14

przyjmą do pracy

- ☐ czyścicieli obiektów dworcowych (kobiety, mężczyźni) w pełnym wymiarze czasu pracy

PKP Kolejowe Zakłady Usługowe oferują korzystne wynagrodzenie Ponadto zakład zapewnia: wczasy pracownicze, kolonie, nagrody jubileuszowe, dodatek za wysługę lat, pełne świadczenia kolejowe tj. deputat węglowy, sorty mundurowe, bezpłatna opiekę lekarską, ulgi przejazdowe na trasach PKP.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Kadr PKP Kolejowych Zakładów Usługowych w Krakowie, tel. 22-75-18 lub 22-70-22 wewn. 36-62. K-6370

Przedsiębiorstwo Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych „ENERGOPOL-2"
w Krakowie

zatrudni zaraz

- ☐ kierowców kat C,D,E
- ☐ kierowców-operatorów żurawi samochodowych
- ☐ operatorów żurawi samojezdnych
- ☐ operatorów spycharek, koparek

Zatrudnienie kierowców przewidywane jest w szczególności na budowach: Swinna-Poręba k/Wadowic, Zbiornik Wody w Dobczycach, Klimkówka k/Uścia Gorlickiego, a także na terenie Tarnowa.

Przedsiębiorstwo gwarantuje bardzo atrakcyjne wynagrodzenie w systemie akordowym według Zakładowego Systemu Wynagrodzeń.

PONADTO ZAPEWNIA:

- — uprawnienia wynikające z Karty Pracownika Budownictwa
- — szeroki zakres świadczeń socjalnych
- — możliwość podnoszenia kwalifikacji

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia ZSiT Kraków, ul. Rybitwy 15, tel. 55-25-11. K-5894

Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Prefabrykowanych i Wyrobów Betonowych „FADOM"
w Krakowie, ul. M. Domagały 1

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach płacowych pracowników w następujących zawodach:

- ☐ specjalista d/s kontroli wewnętrznej
- ☐ specjalista d/s ekonomicznych
- ☐ mistrz Wydziału Produkcji
- ☐ betoniarz-zbrojarz
- ☐ suwnicowy
- ☐ kontroler jakości
- ☐ elektromechanik
- ☐ elektryk
- ☐ tokarz-frezer
- ☐ robotników bez kwalifikacji

PPEPiWB „FADOM" zapewnia:

- — bezpłatne zakwaterowanie w hotelu pracowniczym
- — uprawnienia wynikające z „Karty Budowlanej"
- — wyżywienie w stołówce pracowniczej i bufecie
- — pełne świadczenia socjalno-bytowe
- — dowóz i odwóz pracowników na trasach: Szczyrzyc — Jodłownik — Gdów — Wieliczka — Kraków, oraz Łętownia — Pcim — Myślenice — Kraków.

Zgłoszenia przyjmuje i dokładnych informacji udziela Dział Zatrudnienia Kraków, ul M. Domagały 1, pok. 4, 5, telefon 55-50-22 wewn. 195 lub 192. K-6957

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW w Krakowie

objęte preferencjami wynikającymi z Ustawy o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa oraz Uchwały nr 19/85 Rady Ministrów

przyjmie do pracy

na terenie miasta pracowników w następujących zawodach:

- ☐ **murarz-tynkarz, cieśla, blacharz-dekarz, stolarz, elektryk, mechanik sprzętu budowlanego, instalator wod.-kan., instruktor praktycznej nauki zawodu (w zawodzie stolarz), dozorca, kamieniarz, malarz**
- ☐ **kierownik budowy**
- ☐ **mistrz budowy**
- ☐ **mistrz stolarni**
- ☐ **specjalista d/s przygotowania i realizacji produkcji**
- ☐ **specjalista d/s kontroli wewnętrznej, 1/2 etatu**
- ☐ **kierownik magazynu**
- ☐ **księgowa**
- ☐ **kierownik Pracowni Konserwacji Drewna i Polichromii**
- ☐ **konserwator kamienia i drewna**
- ☐ **st. projektant-architekt**
- ☐ **konstruktor — asystent projektanta**
- ☐ **st. projektant instalacji sanitarnych**
- ☐ **asystent projektanta-architekta**

Przedsiębiorstwo oferuje wysokie wynagrodzenie w **oparciu o zakładowy system wynagradzania oraz bezpłatne** zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Po przepracowaniu 2 lat pracownicy mogą ubiegać się o zatrudnienie na budowach eksportowych prowadzonych przez PRZ.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Zatrudnienia, Płac, Szkolenia i Eksportu Kraków, ul. S. Bogackiego 1A (Biały Prądnik), tel. 33-18-63.**

Dojazd autobusem linii 154 z Dworca Głównego, lub Nowego Kleparza. K-6824

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Reklamowych „WUTEH"
Zakład nr 6 w Krakowie, ul. Szlak 59

oferuje

jednostkom uspołecznionym i odbiorcom prywatnym następujące usługi:

- ☐ **wykonawstwo, konserwacja i remonty urządzeń neonowych**
- ☐ **instalacje sygnalizacyjno-alarmowe przeciwwłamaniowe w obiektach handlowych i usługowych, zakładach rzemieślniczych, muzeach i galeriach wystawowych, kasach itp.**
- ☐ **instalacje automatycznej sygnalizacji pożaru w obiektach magazynowych, handlowych i usługowych, muzeach i galeriach wystawowych itp.**
- ☐ **instalacje telewizji przemysłowej**

Informacji dotyczących przedstawionej oferty udziela **Dział Techniczny w Krakowie, tel. 22-89-31.** K-6078

„ZEMPOL"
Oddział Krakowski Przedsiębiorstwa Wielobranżowego ZSMP j.g.u.

Zakład Usług Projektowo-Badawczych
30-018 Kraków, al. Słowackiego 44 tel. 33-52-00 wewn. 45 lub 60

WYKONUJE ORAZ POŚREDNICZY W WYKONYWANIU NASTĘPUJĄCYCH USŁUG:

1. usługi geologiczno-inżynieryjne, geodezyjne, miernicze i dokumentacyjne oraz kartograficzne
2. usługi projektowe: budowlane, elektryczne, instalacje sanitarne, wentylacyjne, wodno-kanalizacyjne, c.o., prace modernizacyjne oraz kosztorysowanie
3. prace projektowe, ekspertyzy i opracowania z zakresu ochrony środowiska: pomiary skuteczności wentylacji, pomiary hałasu i drgań, pomiary i analiza emisji zanieczyszczeń, pomiary stopnia skażenia, opracowanie bilansów wodno-ściekowych, wykonujemy pełną analizę węgla, koksu i gazu
4. usługi w zakresie urządzenia lasu i projektów dla leśnictwa. Projekty w zakresie urządzenia zieleni miejskiej.

Do wszystkich wymienionych prac prowadzimy usługi w zakresie udzielania konsultacji, opinii, ekspertyz, porad prawno-ekonomicznych oraz kosztorysowania. K-6881

PKP KOLEJOWE ZAKŁADY NAWIERZCHNIOWE IM. 40-LECIA PRL W KRAKOWIE

zatrudnią natychmiast

na korzystnych warunkach płacowych następujących pracowników:

- ☐ **frezerów**
- ☐ **ślusarzy nawierzchni kolejowej**
- ☐ **suwnicowych (pożądane uprawnienia)**
- ☐ **ślusarzy remontowych**
- ☐ **ślusarza z zakresu hydrauliki siłowej**
- ☐ **ślusarzy narzędziowych**
- ☐ **tokarzy**
- ☐ **szlifierzy**
- ☐ **spawacza z uprawnieniami elektrycznymi i gazowymi**
- ☐ **instalatora wodno-kanalizacyjnego**
- ☐ **smarownika**
- ☐ **pracownika do obsługi kompresora z uprawnieniami**
- ☐ **pracownika do obsługi acetylenowni z uprawnieniem**
- ☐ **palaczy c.o. i c.w.**
- ☐ **pomocników palaczy**
- ☐ **maszynistę lokomotywy spalinowej**
- ☐ **manewrowego**
- ☐ **robotników transportowych**
- ☐ **pracownika działu zaopatrzenia do doraźnych zakupów + konwój**
- ☐ **stolarza**
- ☐ **pracowników do przyuczenia w zawodzie**

ORAZ:

- ☐ **specjalistów d/s księgowości**
- ☐ **specjalistę d/s zbytu**
- ☐ **specjalistę d/s remontów maszyn i gosp. smarowniczej**
- ☐ **specjalistę d/s inwestycji — pożądane uprawnienia budowlane, wykształcenie średnie lub wyższe**
- ☐ **specjalistę technologa obróbki skrawaniem — wykształcenie średnie lub wyższe**
- ☐ **specjalistę d/s organizacji produkcji — wykształcenie średnie lub wyższe**
- ☐ **elektronika-informatyka**

ZAKŁADY ZAPEWNIAJĄ DOBRE WARUNKI PRACY:

- — 80% zniżki na przejazdy koleją PKP
- — 12 biletów bezpłatnych rocznie na przejazd koleją PKP
- — ekwiwalent pieniężny za umundurowanie
- — deputat węglowy
- — bezpłatną opiekę lekarską i leki
- — szeroko rozwiniętą akcję socjalną (wczasy, obozy, kolonie)
- — mieszkania w kwaterach prywatnych dla pracowników

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Spraw Pracowniczych Kraków, ul. Pułanki nr 29, telefon 22-70-22 wewn. 23-47 lub 33-16-57. Dojazd pociągiem do st. Kraków-Bieżanów lub autobusem „108" i „143" z pl. Boh. Getta do końcowego przystanku w Bieżanowie.** K-5929

Budowlano-Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy „ROB"
01-267 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 57

oferuje

jednostkom gospodarki uspołecznionej i osobom prywatnym następujące usługi:

- ☐ **osuszanie budynków metodą elektroiniekcji** (patent Politechniki Warszawskiej) — zabezpieczenie przed grzybem i wilgocią
- ☐ **posadzki wylewane niepalne, nieiskrzące** typu PLASTIDUR o symbolach: EWS, EW, EC
- ☐ **posadzki z klepki i wykładzin dywanowych**
- ☐ **elementy drobnowymiarowe budowlane** typu MURSA-ZM oraz belki stropowe do montażu budynków jednorodzinnych i pawilonów usługowych

K-5980

UWAGA POSZUKUJĄCY PRACY!
Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „INSTAL" w Katowicach, ul. Roździeńskiego 188 b

zatrudni w zawodach

- ◇ **monter instalacji ogrzewczych i wentylacyjnych**
- ◇ **monter instalacji technologicznych**
- ◇ **spawacz**
- ◇ **izolarz**
- ◇ **tokarz**
- ◇ **ślusarz-blacharz**
- ◇ **kierowca**
- ◇ **operator defektoskopu**
- ◇ **murarz**
- ◇ **stolarz**
- ◇ **dekarz**
- ◇ **malarz**

ORAZ

- ◇ **pracowników ze średnim wykształceniem ekonomicznym lub ogólnym do służb:**
  - — zaopatrzenia, gospodarki materiałowej, księgowości, kontroli gospodarczej, gospodarki magazynowej i materiałowej, księgowości materiałowej, informatyka i elektronika
- ◇ **inżynierów i techników na stanowiska:**
  - — kierowników budów, robót, mistrza budowy, mistrza w Bazie Zaplecz i Remontów, specjalistów d/s Produkcji Montażowej oraz Przygotowania Produkcji

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIA:

- — korzystne warunki płacowe wg nowych tabel płac oraz wysokie wynagrodzenie w systemie akordowym
- — premie i nagrody wg regulaminu premiowania i nagradzania
- — zakwaterowanie w hotelach pracowniczych i kwaterach prywatnych
- — atrakcyjne wczasy w zakładowych ośrodkach wczasowych i kolonijnych oraz wczasy i kolonie zagraniczne
- — po nienagannym wymaganym okresie pracy wyjazd na budowy eksportowe

INFORMACJI UDZIELAJĄ:

- — **Dział Zatrudnienia, tel. 58-56-56 wewn. 66**
- — **Dział Kadr tel. 58-56-56 wewn. 24 i 25**

oraz na terenie Bielska — **Zarząd Budowlano-Montażowy, ul. Konarskiego 10, tel. 25-729.** K-5438

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH
Kraków, ul. Halicka 9

ogłasza wpisy

na rok szkolny 1988/89 do klasy I w zawodzie:

- ☐ **murarz pieców przemysłowych**
- ☐ **ślusarz — spawacz**

Warunki przyjęcia: ukończenie 8 klasy Szkoły Podstawowej; dobry stan zdrowia.

Wymagane przy przyjęciu dokumenty:

- — świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej
- — podanie i życiorys
- — świadectwo zdrowia (ze Szkoły Podstawowej)
- — 4 fotografie
- — karta informacyjna Szkoły Podstawowej
- — tymczasowy dowód osobisty (na dzień 1.IX do zameldowania w internacie).

Za czas pracy i nauki uczniowie otrzymują miesięczne wynagrodzenie w wysokości:

- — w klasie I do 5500.— zł
- — w klasie II do 5950.— zł
- — w klasie III do 6750.— zł

Istnieje możliwość zawarcia umów stypendialnych z każdym z uczniów. Wysokość stypendium miesięcznie wynosi 4500.— zł przez okres 12 m-cy. Uczeń w czasie nauki uzyskuje nieodpłatnie zakwaterowanie, kredytowane całodzienne wyżywienie oraz dodatkowo — ubranie wyjściowe i kurtkę ocieplaną.

Zadłużenie ucznia z tytułu uzyskanego stypendium, kredytowanego wyżywienia i ubrania ulega całkowitemu umorzeniu po przepracowanych 3 latach w przedsiębiorstwie po ukończeniu szkoły.

Szczegółowych informacji udziela Szkoła i Przedsiębiorstwo.

1. **Zespół Szkół Budowlanych DZB „Budostal", os. Kościuszkowskie 2, 31-856 Kraków Nowa Huta, tel. 48-43-95, 48-05-59.**
2. **Zespół Szkół Budowlanych im. Braci Skowrońskich, al Lenina 126/130, 42-201 Częstochowa, tel. 512-23.**
3. **Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, ul. Halicka 9, Dział Zatrudnienia i Płac, pok. nr 113, tel. 21-29-80.** K-4163

PKP Wagonownia Pozaklasowa Kraków-Prokocim

przyjmie do pracy

na korzystnych warunkach płacowych

przy naprawie i utrzymaniu wagonów w punktach napraw woganów oraz posterunkach rewidentów wagonów w Kakowie-Prokocimiu i Krakowie-Nowej Hucie

pracowników w zawodach

- ☐ **ŚLUSARZ**
- ☐ **STOLARZ**
- ☐ **TOKARZ**
- ☐ **SPAWACZ**
- ☐ **ELEKTROMONTER**

oraz

- ◇ **ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH**

Praca w systemie dniówkowym i turnusowym.

Zapewnia się pełny zakres świadczeń przysługujących pracownikom PKP. Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udzielają:

- — **referat ds. pracowniczych Wagonowni Kraków-Prokocim, telefon 22-70 22 wewn 27-25, 23-90** (dojazd do stacji kolejowej **Kraków-Bieżanów** lub autobusem **linii 143** do końcowego przystanku)
- — **biuro Zamiejscowego Oddziału Wagonowni w Krakowie-Nowej Hucie, telefon 22-70-22, wewn 43-51, 43-90** (dojazd do stacji kolejowej Kraków-Nowa Huta lub autobusem **linii 110** do przystanku Nowa Huta-Ruszcza. K-3827

CHEMOBUDOWA - KRAKÓW

Kraków, ul. Stachowicza 18

ZATRUDNI NATYCHMIAST

- ■ **kierowników budów**
- ■ **mistrzów budowlanych**
- ■ **kierownika działu ofert**
- ■ **specjalistę ds. kosztorysowania**
- ■ **specjalistę ds. zaopatrzenia, spedycji i spraw celnych**
- ■ **specjalistę ds. zatrudnienia i płac**
- ■ **kireownika magazynu**
- ■ **specjalistę ds. ekonomicznych**
- ■ **kasjera**
- ■ **kierowników działu księgowości**
- ■ **specjalistę ds. księgowości**
- ■ **samodzielne księgowe**
- ■ **informatyka**
- ■ **murarzy-tynkarzy**
- ■ **cieśli**
- ■ **zbrojarzy**
- ■ **posadzkarzy**
- ■ **malarzy**
- ■ **fliziarzy**
- ■ **parkieciarzy**
- ■ **szklarzy**
- ■ **spawaczy-ślusarzy**
- ■ **betoniarzy**
- ■ **kierowców**
- ■ **operatorów sprzętu budowlanego**
- ■ **sprzątające**

Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne **warunki finansowe** oraz możliwość wyjazdu na budowy zagraniczne.

Szczegółowych informacji udziela **Dział Zatrudnienia Kraków, ul. Stachowicza 18, pokój nr 7, tel. 22-80-66, wewn. 302 lub 22-21-60.**

Dojazd z Dworca PKP tramwajem nr 2 w kierunku Salwatora

K-6018

PKP ODDZIAŁ BUDYNKÓW w Krakowie

zatrudni natychmiast

inżynierów i techników budownictwa

(najchętniej z uprawnieniami)

w branżach:

- — **budowlanej**
- — **instalacyjnej**
- — **elektrycznej**

na stanowiskach:

- ■ **inspektorów nadzoru**
- ■ **technologów w referacie przygotowania produkcji**
- ■ **mistrzów**

Oddział zapewnia:

- — bardzo korzystne warunki płacowe
- — bezpłatne przejazdy koleją i zniżka 80%
- — bezpłatne umundurowanie
- — deputat węglowy lub ekwiwalent pieniężny
- — szerokie świadczenia socjalne
- — wczasy oraz kolonie krajowe i zagraniczne
- — bezpłatną opiekę lekarską wg przepisów obowiązujących w przedsiębiorstwie PKP

Szczegółowych informacji udziela **Oddział Budynków PKP w Krakowie, ul. Mogilska 1, III piętro, pokój 309 ,tel. 22-70-22, wewn. 55-26.**

K-5578

Krakowskie Zakłady Odlewnicze „ZREMB"
w Krakowie, ul. Mogilska 71

ZATRUDNIĄ

na okrzystnych warunkach płacowych:

- ☐ **inżyniera lub technika odlewnika-metalurga na stanowisko z-cy kierownika Wydziału Odlewni i mistrza**
- ☐ **inżyniera lub technika elektryka na stanowisko mistrza w Dziale Utrzymania Ruchu**
- ☐ **z-cę kierownika Działu Zaopatrzenia**
- ☐ **referenta d/s zaopatrzenia**
- ☐ **specjalistę lub inspektora BHP**
- ☐ **maszynistkę**
- ☐ **formierzy ręcznych i maszynowych**
- ☐ **rdzeniarzy ręcznych i maszynowych**
- ☐ **hydraulików**
- ☐ **ślusarzy**
- ☐ **tokarzy**
- ☐ **elektryków**
- ☐ **robotników do produkcji i transportu**

ORAZ DO PRZYUCZENIA W ZAWODACH:

- ☐ **spawacz gazowy**
- ☐ **suwnicowy — mogą być również kobiety**
- ☐ **wytapiacz metali w piecu elektrycznym**

Możliwe jest zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Dla zaejmiejscowych podejmujących **pracę w zawodzie:** tokarza, ślusarza, elektryka, formierza i rdzeniarza Zakład zapewnia kwatery prywatne, zapewnia również wczasy dla pracowników i ich rodzin w kraju i za granicą, kolonie i obozy dla dzieci.

Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje **Dział Kadr i Szkolenia, ul. Mogilska 71, pokój 34, telefon 11-51-11 wewn. 226.** K-6925

Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych „WTÓRPOL" w Krakowie

prowadzi na terenie woj. krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego po nowych atrakcyjnych cenach od ludności i jednostek gospodarki uspołecznionej

SKUP NASTĘPUJĄCYCH SUROWCÓW:

- ◇ **MAKULATURA** (dla ludności wymiana na papier toaletowy) — cena skupu 10,— zł/kg
- ◇ **GAZETY CZARNO-BIAŁE** (dla ludności wymiana na papier toaletowy) — cena skupu 12,— zł/kg
- ◇ **STŁUCZKA** (dla ludności wymiana na papier toaletowy)
- ◇ **ZUŻYTKI WŁÓKIENNICZE**
- ◇ **TWORZYWA SZTUCZNE** — cena skupu 50 i 80 zł/kg
- ◇ **DĘTKI ZŁOMOWE**

SKUP PROWADZĄ ODDZIAŁY W:

- — Krakowie, ul Wodna Boczna 11a
- — Krakowie, ul. Radzikowskiego 37
- — Krakowie os Szkolne 21
- — Krzeszowicach, ul. Krzywa
- — Tarnowie, ul. Mostowa 5
- — Dębicy, ul Cmentarna
- — Bochni pl. Gazaris
- —Nowym Sączu, ul Nadbrzeżna 8
- — Limanowej, ul. Józefa Marka
- — Nowym Targu, ul Nadwodnia
- — Zakopanem, ul Kasprowicza 21
- — Rabce, ul Podhalańska
- — Gorlicach ul. Gwardii Ludowej

oraz wszystkie punkty ajencyjne na terenie miast wojewódzkich K-2153

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI RÓŻNEJ HANDLU I USŁUG „WARTEX"

»Wartex«

Spółka z o.o. we Wrocławiu, al. Jaworowa 37

zawiadamia, że w związku z poszerzeniem działalności gospodarczej Spółki i uchwałą Rady Nadzorczej o zwiększeniu ilości udziałowców **przyjmie jako nowych udziałowców jednostki gospodarki uspołecznionej, osoby prawne, osoby fizyczne-prywatne dysponujących kapitałem gotówkowym w wysokości 110.000 zł — mogą być wielokrotności tej sumy.**

Kapitał zakładowy 10.000 zł uczestniczy w podziale dywidend (zysku) wynikowego przedsiębiorstwa po zakończeniu roku.

Kapitał 100.000 zł (kapitał obrotowy) uczestniczy w podziale dywidend (zysku) programowego w wysokości 30 proc. rocznie po zakończeniu roku obrachunkowego oraz dodatkowo podlega rewaloryzacji w wysokości 20 proc. w skali rocznej pod warunkiem ulokowania wkładów obrotowych na okres co najmniej 36 miesięcy.

Jednocześnie informujemy, że aktualnie naszymi udziałowcami są jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne i osoby prywatne.

Wpłaty można dokonać w kasie przedsiębiorstwa lub na konto przedsiębiorstwa NBP I/O Wrocław nr 93015-185-138-109-136-61/69892. Równocześnie należy wysłać podanie o przyjęcie w poczet udziałowców przedsiębiorstwa.

Podanie winno zawierać: nazwisko i imię, miejsce zamieszkania, nr dowodu osobistego, imiona rodziców, ilość udziałów z wyszczególnieniem kwotowym.

Po otrzymaniu podania i potwierdzeniu wpłaty prześlemy umowę pieniężna na wpłacony kapitał obrotowy w celu podpisania i odwrotnego przesłania do przedsiębiorstwa.

Umowa dotyczy wyłącznie udziałowców obejmujących kapitał obrotowy. Formalności można także załatwić w biurze przedsiębiorstwa „Wartex" we Wrocławiu przy ul. Jaworowej 37, tel. 67-52-36 lub 67-53-30 w godz. 8—15 (w poniedziałki i środy w godz. 7—21).

W celu podpisania oświadczenia o wykupieniu udziałów w formie aktu notarialnego po uprzednim ich wykupieniu zostanie wyznaczony przez przedsiębiorstwo termin podpisania oświadczenia z dwutygodniowym wyprzedzeniem (telegraficznie) w Państwowym Biurze Notarialnym we Wrocławiu, ul. Sądowa 1.

Podpisanie aktu notarialnego można załatwić także w Państwowym Biurze Notarialnym swojego miejsca zamieszkania po uprzednim zawiadomieniu przedsiębiorstwa i otrzymaniu odpowiednich dokumentów.

K-5070

SPÓŁDZIELNIA PRACY OKRĘGOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE
w Krakowie, ul. Hetmańska 11,

ZAKUPI

samochody marki ŻUK, przeznaczone do kasacji.

Zgłoszenia prosimy kierować do **Kierownika Działu Usług — Kraków, ul. Hetmańska 11, tel. 55-35-22.**

K-5835

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA CZECHY, 32-090 Słomniki

wynajmie zaraz

przedsiębiorstwom państwowym lub spółdzielczym

koparki K-406 i K-407.

Szczegółowych informacji udzieli **Zarząd Spółdzielni Słomniki telefon 54.** K-6520

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w Myślenicach, ul. Drogowców 1

sprzeda

RADIOTELEFON TYPU ZEW, Z MASZTEM

SKŁADAJĄCY SIĘ:

- ☐ **z 8 urządzeń RT 44-05**
- ☐ **z urządzenia RT 44-03**
- ☐ **z urządzenia RT 47-06**

Informacje: **Myślenice, ul. Drogowców 1, telefon 20-075 lub 20-753.**

K-6879

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ZMECHANIZOWANYCH „BUDOSTAL-8"
w Krakowie

w związku z uruchomieniem nowych rodzajów produkcji oraz rozszerzeniem działalności eksportowej

NATYCHMIAST ZATRUDNI

- ● **ślusarzy-spawaczy elektryczno-gazowych**
- ● **monterów instalacji sanitarnych — spawaczy**
- ● **spawaczy z uprawnieniami specjalistycznymi**
- ● **wytaczarzy**
- ● **frezerów**
- ● **tokarzy**
- ● **maszynistów ciężkich maszyn budowlanych:**
  - — **spycharek**
  - — **koparek**
  - — **żurawi wieżowych**
  - — **żurawi samochodowych i samojezdnych**
- ● **absolwentów szkół zawodowych i średnich w w.w. zawodach**

oraz

- ● **inżyniera mechanika ze znajomością obróbki skrawaniem**
- ● **inżyniera mechanika ze znajomością technologii konstrukcji spawanych**
- ● **kierownika magazynu części zamiennych**
- ● **pracowników do działów księgowości z praktyką i na staż pracy ze średnim wykształceniem**
- ● **absolwentów szkół wyższych z praktyką i na staż pracy w specjalnościach inżynieria sanitarna i wodna, maszyny robocze ciężkie, ekonomika i organizacja produkcji**

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- — możliwość uzyskania wysokich zarobków wg aktualnego Zakładowego Systemu Wynagradzania
- — możliwość wyjazdu na budowy eksportowe
- — zakwaterowanie w hotelach pracowniczych (dla mężczyzn)
- — korzystanie z szerokiego zakresu świadczeń socjalnych
- — możliwość podwyższenia kwalifikacji i uzyskania państwowych uprawnień maszynisty ciężkich maszyn budowlanych i innych uprawnień zawodowych

Dodatkowych informacji udziela oraz przyjęć dokonuje **Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego PRZ „Budostal-8" w Krakowie, ul Przewóz 34, pokój nr 112, tel. 55-15-11 wewn 214, 215** K-4938

SPORT SPORT

Pierwsze bramki i kołowrotki

Piłkarze I, II i III ligi rozpoczęli rozgrywki sezonu 1988/89. Poziom spotkań inauguracyjnych był przeciętny. Niezbyt fortunny był początek dla mistrza Polski Górnika Zabrze, który stracił punkt na własnym boisku ze Śląskiem Wrocław. Wynik remisowy odpowiada przebiegowi gry. Wrocławianie nie wykorzystali wielu sytuacji podbramkowych i dopiero na 4 min. przed zakończeniem spotkania Tarasiewicz wyrównał z rzutu wolnego.

Warto też odnotować pierwsze kołowrotki zamontowane na stadionie w Zabrzu. Dzięki temu obliczono dokładnie liczbę widzów, a było ich 9 317.

Zawiódł wicemistrz Polski GKS Katowice, który zdołał zaledwie zremisować z Pogonią Szczecin. Osłabiony zespół szczeciński był równorzędnym partnerem dla katowiczan. W zespole GKS nie zagrał jeszcze Rudy, który został już potwierdzony dla zespołu katowickiego. Oficjalna suma transferu — 50 mln zł.

Niespodzianką była porażka warszawskiej Legii z Olimpią Poznań. Legioniści wystąpili bez Dziekanowskiego, Budy i Pisza. Olimpia wygrała zasłużenie.

Z beniaminków najlepiej spisał się chorzowski Ruch, wygrywając z Szombierkami Bytom. (tg)

Sowiński broni rzut karny podczas meczu Wisła — Jagiellonia. Fot. W. Klag

Piłkarki ręczne Cracovii wznowiły treningi

Wicemistrzynie Polski — piłkarki ręczne Cracovii — rozpoczęły przygotowania do nowego sezonu zgrupowaniem wytrzymałościowym w Nowym Targu. Po jednodniowej przerwie wyjeżdżają dziś do Dębicy, gdzie będą już ćwiczyć w hali głównie z piłką. Pod koniec sierpnia krakowianki wyjadą na zawody do RFN, a następnie wezmą udział w kraju w turnieju startowskim. Tak w skrócie wygląda plan przygotowań wicemistrzyń do rozgrywek ligowych, które rozpoczną się 17 września. Podobnie jak w ubiegłym sezonie, najpierw przeprowadzone zostaną eliminacje, a potem drużyny walczyć będą w turniejach. System rozgrywek pozostał więc bez zmian.

Natomiast spore zmiany zaszły w składzie drużyny Cracovii. Odeszła bramkarka Dąbrowska do AKS Chorzów, Figas i Tomaszewska wybierają się za granicę, przestały grać Rząsiecka, Wojtoń i Sasnal. Także Główczak chciała zmienić barwy klubowe, złożyła nawet podanie o zwolnienie, ale klub nie wyraził zgody. Trener Edward Surdyka uzupełnił skład kadry juniorkami, nową twarzą jest Grochal z MKS Krakus, ma przejść do Cracovii także jedna zawodniczka z Prądniczanki. W sumie w przygotowaniach do nowego sezonu bierze udział 16 piłkarek ręcznych. Za wcześnie jeszcze na rozważania, czy Cracovia w odmłodzonym składzie będzie równie mocna jak w ubiegłym sezonie. Pokaża to dopiero pierwsze mecze ligowe. (tg)

I LIGA

Górnik Zabrze — Śląsk Wrocław 1:1 (1:0). Bramki: dla Górnika — R. Warzycha (30), dla Śląska — Tarasiewicz (36 z wolnego).

GKS Jastrzębie — Lech Poznań 0:2 (0:0). Bramki: Kruszczyński — 2 (w 51 i 54 z karnego).

Olimpia Poznań — Legia Warszawa 2:1 (1:0). Bramki: dla Olimpii — Borówko (38) i Duchowski (62); dla Legii — Łatka (52).

Widzew Łódź — Górnik Wałbrzych 1:0 (1:0). Bramka: Iwanicki (7).

Pogoń Szczecin — GKS Katowice 1:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Pogoni — Cyzio (24 min.), dla GKS — Kubisztal (61 min.).

Ruch Chorzów — Szombierki Bytom 2:1 (2:1). Bramki dla Ruchu — K. Warzycha (3), Szuszter (6), dla Szombierek — Cygan (29).

Stal Mielec — ŁKS Łódź 3:3 (1:2). Bramki zdobyli: dla Stali: Urbanek w 29 min., Sajdak w 68 min. i Śliwowski w 74 min., dla ŁKS wszystkie bramki — w 9, 32 i 60 min. uzyskał Kozielski.

1.	Lech	1	2	2—0
2.	Olimpia	1	2	2—1
	Ruch	1	2	2—1
4.	Jagiellonia	1	2	1—0
	Widzew	1	2	1—0
6.	ŁKS	1	1	3—3
	Stal	1	1	3—3
8.	Górnik Z.	1	1	1—1
	Katowice	1	1	1—1
	Pogoń	1	1	1—1
	Śląsk	1	1	1—1
12.	Legia	1	0	1—2
	Szombierki	1	0	1—2
14.	Górnik W.	1	0	0—1
	Wisła	**1**	**0**	**0—1**
16.	Jastrzębie	1	0	0—2

II LIGA I GR.

Ślęza Wrocław — Bałtyk Gdynia 0:1 (0:1), Górnik Pszów — Piast Gliwice 4:1 (3:1), Zawisza Bydgoszcz — Odra Wodzisław 0:0, Arka Gdynia — Radomiak 1:1 (1:1), Moto-Jelcz Oława — Piast Nowa Ruda 0:1 (0:0), Chemik Police — Stilon Gorzów Wlkp. 2:1 (0:0), Polonia Bytom — Gwardia Warszawa 1:1 (0:1), Zagłębie Wałbrzych — Zagłębie Lubin 0:1 (0:1).

1.	Górnik	1	3	4—1
2.	Chemik	1	2	2—1
3.	Bałtyk	1	2	1—0
	Piast N. R.	1	2	1—0
	Zagłębie L.	1	2	1—0
6.	Arka	1	1	1—1
	Gwardia	1	1	1—1
	Polonia	1	1	1—1
	Radomiak	1	1	1—1
10.	Odra	1	1	0—0
	Zawisza	1	1	0—0
12.	Stilon	1	0	1—2
13.	Ślęza	1	0	0—1
	Zagłębie W.	1	0	0—1
	Moto-Jelcz	1	0	0—1
16.	Piast G.	1	-1	1—4

II LIGA II GR.

Karpaty Krosno — Stal Stalowa Wola 2:2 (1:1), Stomil Olsztyn — Lechia Gdańsk 1:1 (1:1), Górnik Łęczna — Motor Lublin 0:2 (0:0), Boruta Zgierz — GKS Bełchatów 0:1 (0:0), Broń Radom — Zagłębie Sosnowiec 1:0 (0:0), Resovia — Avia Świdnik 3:0 (2:0).

1.	Resovia	1	3	3—0
2.	Motor	1	2	2—0
3.	Górnik K.	1	2	2—1
4.	Bełchatów	1	2	1—0
	Broń	1	2	1—0
	Igloopol	**1**	**2**	**1—0**
7.	Karpaty	1	1	2—2
	Stal S. W.	1	1	2—2
9.	Lechia	1	1	1—1
	Stomil	1	1	1—1
11.	**Hutnik**	**1**	**0**	**1—2**
12.	Boruta	1	0	0—1
	Stal Rz.	1	0	0—1
	Zagłębie	1	0	0—1
15.	Górnik Ł.	1	0	0—2
16.	Avia	1	-1	0—3

III LIGA VIII GR.

Łada Biłgoraj — Garbarnia 0:5 (0:4), Wisłoka Dębica — Tarnovia 0:0, Unia Tarnów — Igloopol II Dębica 2:0 (0:0), Stal II Rzeszów — Stal II Mielec 1:2 (1:0), Izolator Boguchwała — Cracovia 1:1 (1:1), Wawel — Sandecja 1:0 (0:0), Stal Sanok — Zelmer Rzeszów 1:1 (0:1).

1.	**Garbarnia**	**1**	**3**	**5—0**
2.	**Unia T.**	**1**	**2**	**2—0**
3.	Stal II M.	1	2	2—1
4.	**Wawel**	**1**	**2**	**1—0**
5-8.	**Cracovia**	**1**	**1**	**1—1**
	Izolator	1	1	1—1
	Stal S.	1	1	1—1
	Zelmer	1	1	1—1
9-10.	**Wisłoka**	**1**	**1**	**0—0**
	Tarnovia	**1**	**1**	**0—0**
11.	Stal II Rz.	1	0	1—2
12.	**Sandecja**	**1**	**0**	**0—1**
13.	**Igloopol II**	**1**	**0**	**0—2**
14.	**Łada**	**1**	**-1**	**0—5**

Przestraszyli się ekstraklasy

W inauguracyjnym meczu I ligi piłkarze Wisły Kraków przegrali na własnym boisku z Jagiellonią Białystok 0:1 (0:1). Sprawdziły się niestety obawy dziennikarzy, że w obecnym składzie wiślacy nie odegrają większej roli w ekstraklasie. Krakowianie zagrali bardzo słabo, na dodatek bojaźliwie, jakby byli przestraszeni występami w I lidze. Brak w drużynie kontuzjowanego Lipki był widoczny, nikt nie potrafił go zastąpić i pokierować grą. Druga linia praktycznie nie istniała. Gospodarze grali wolno, jednostajnym tempem, bardzo niedokładnie. Momentami była to bezładna kopanina. Jagiellonia także swą grą nie zachwyciła. Inauguracja rozgrywek ekstraklasy wypadła więc w Krakowie bardzo blado.

Obydwa zespoły rozpoczęły mecz w wolnym tempie, zamiast atakować wycofywały raz po raz piłkę do obrońców, starając się wciągnąć rywala na swoją połowę. W 10 min. po jednej z nielicznych ofensywnych akcji wiślaków Moskal, nie mając piłki przy nodze, został popchnięty przez Romaniuka, co sędzia zakwalifikował jako faul i podyktował rzut karny. **Motyka nie wykorzystał jednak „jedenastki", strzelił zbyt słabo i bramkarz Sowiński wybił piłkę.** Zmarnowanie tak znakomitej okazji do zdobycia prowadzenia załamało gospodarzy.

Jagiellonia widząc nieporadność gospodarzy zaczęła śmielej atakować. W 18 min. Michalewicz silnie strzelił z 16 metrów, ale Gaszyński nie dał się zaskoczyć. W 26 min. bramkarz Wisły popełnił jednak błąd, niezbyt zdecydowanie wyszedł do dośrodkowania, wypuszczając z rąk piłkę i **J. Bayer** nie miał większych trudności z posłaniem jej do siatki.

Po przerwie mecz się nieco ożywił, wiślacy próbowali śmielej atakować, ale nadal czynili to bardzo nieporadnie. Grali na stojąco, ich akcje były szablonowe i łatwe do rozszyfrowania. Stworzyli właściwie tylko jedną sytuację podbramkową. Strojek z kilku metrów strzelił z ostrego kąta, jednak Sowiński był i tym razem na posterunku. Także goście byli bliscy zdobycia gola. Leszczyk przeprowadził rajd przez prawie całe boisko i nie atakowany przez nikogo posłał piłkę w słupek.

Piłkarze Jagielloni przewyższali gospodarzy pod każdym względem, szybkością, pomysłowością, organizacją gry, a także warunkami fizycznymi i zasłużenie wygrali. Wiślaków można pochwalić tylko za ambicje.

WISŁA: Gaszyński — Motyka, Jałocha, Małek, Giszka — Kadula (od 46 min. Szewczyk), Bożek, Wójtowicz (od 73 min. Klaja) — Moskal, Świerczewski, Strojek.

JAGIELLONIA: Sowiński — D. Bayer, Lisowski, Ambrożej, Kulesza — Czykier, Romaniuk, Bartnowski — J. Bayer (od 85 min. Car), Leszczyk (od 78 min. Szymanek), Michalewicz.

Sędziował K. Mikołajewski. z Płocka. Widzów 10 tys.

T. G.

Szczęściarze...

(OBSŁ. WŁ.) Igloopol Dębica pokonał na własnym boisku Stal Rzeszów 1:0 (0:0). Gola strzelił w 60 min. Liedtke.

Podopieczni Jana Złomańczuka narzekali często na brak szczęścia i tym tłumaczyli niektóre swoje porażki. M. in. choćby tę z ubiegłego sezonu w Rzeszowie, gdzie prowadzili do przerwy 2:0 by ostatecznie przegrać ze Stalą 2:3. W sobotę dębiczanom los sprzyjał jednak wyjątkowo i stąd szczęśliwa dla nich wygrana. Goście mieli pięć sytuacji określanych w piłkarskim języku jako stuprocentowe, ale trzykrotnie Sroczyński oraz po razie Szot i Czyrek nie potrafili ich wykorzystać W dużej mierze zasługa to bramkarza Kłaka i raz Napiórkowskiego (wybił piłkę z pustej bramki), ale napastnicy Stali nie mieli prawa zmarnować choćby jednej sytuacji z tych wypracowanych w 35, 67, 68, 81 i 88 minucie.

Swojej przewagi na boisku goście nie udokumentowali golem, ukarał ich za to Liedtke. W 59 min. po jego silnym strzale bramkarz Siwiec wybił piłkę na korner. Centrę z rzutu rożnego Liedtke przyjął na głowę i umieścił piłkę w siatce. Była to jedna z nielicznych okazji Igloopolu do zdobycia gola i najważniejsze, że została ona wykorzystana.

W zespole gospodarzy wyróżnił się Tomczyk, który w nowej dla siebie roli forstopera czuł się wyśmienicie Nie tylko bronił własnej bramki, ale był również inicjatorem akcji ofensywnych. Na słowa uznania zasłużył również pewnie interweniujący Kłak.

IGLOOPOL: Kłak — J. Zieliński, Zub, Tomczyk, Radoń — Nalepka, Liedtke, Bajor (46 min. Bieszczad), Napiórkowski — Stefanik (80 min. Nowak), Cebula.

Sędziował Marek Dardas z Wrocławia. Żółta kartka Złamaniec. Widzów ok. 4 tys.

(JK)

Dyskusyjne decyzje sędziego

GÓRNIK KNURÓW — HUTNIK KRAKÓW 2:1 (1:1). Bramki: Żurek 6 i 76 min. (karny), Kot 13 min. (karny). Sędziował B. Bernaciak (Poznań). Widzów 500. Żółta kartka Kasztelan.

Nowohuccy piłkarze będą zapewne zgłaszali pretensje do losu i sędziego. Po pierwsze gospodarze posiadający szereg dogodnych okazji do uzyskania bramki (dwa razy trafiali w poprzeczkę, także dwa razy swój zespół uratował Kwiatkowski, a Klimek i Szlachta „popisali się" pudłami z najbliższej odległości) zdobyli prowadzenie w okolicznościach nie zapowiadających tego faktu. Bodzioch prawie że wypchnięty za linię końcową boiska zdołał dośrodkować, a lobem opadająca piłka trafiła na but Żurka, który zdecydował się na skuteczny wolej. Wyrównanie padło z karnego za faul ekszabrzanina Leśnika na Bolku, mimo że gospodarze mieli zastrzeżenia do takiej kwalifikacji tego zajścia. Na Bolku już nieco wcześniej skupiła się uwaga, gdy jego uderzenie głową po dośrodkowaniu z rogu minęło niedysponowanego Sulskiego i miejscowi obrońcy ratowali sytuację wykopując piłkę z linii bramkowej. W 34 min. po szybkim rozegraniu piłki Walankiewicz znalazł się oko w oko z Sulskim. Bramkarz Górnika wybiegł za pole karne i intuicyjnie obronił strzał „hutnika", choć ten na dobrą sprawę mógł szukać bardziej efektywnych rozwiązań, bo czasu miał sporo.

Pretensje pod adresem sędziego dotyczyły głównie niepodyktowania rzutu karnego za świadome zagranie ręką na polu karnym przez miejscowego obrońcę oraz co najmniej dyskusyjnym przyznaniu „11" po upadku Szlachty spowodowanym interwencją Kota. Kara była zresztą dotkliwsza, bowiem nie umiejący pogodzić się z decyzją arbitra Kasztelan, tak się „rozgadał", że ujrzał żółtą kartkę.

Gra krakowskiego zespołu była jednak mało przekonywająca.

HUTNIK: Kwiatkowski — Kowalik, Kot, Wesołowski, Tyrka — Kasztelan (od 80 min. Góra), Bolek, Walankiewicz, Kraczkiewicz — Waligóra (od 80 min. Węgrzyn), Kasperczyk.

M. CZEKAŃSKI

W parach najlepsi Duńczycy

W Bradford odbył się finał mistrzostw świata par na żużlu. Tytuł mistrzowski zgodnie z przewidywaniami zdobyli Duńczycy Hans Nielsen i Erik Gundersen wyprzedzając Anglików Kelvina Tatuma i Simona Crossa.

Polacy Piotr Świst i Roman Jankowski spisali się bardzo słabo zajmując 9, ostatnią lokatę.

Jędrusik i Partyka mistrzami świata

Znakomicie spisał się na lekkoatletycznych mistrzostwach świata juniorów w Sudbury nasz najbardziej obiecujący biegacz **Tomasz Jędrusik.** Zawodnik stołecznego AZS AWF w swej koronnej konkurencji, biegu na 400 metrów, wywalczył złoty medal, zdobywając tym samym tytuł mistrza świata juniorów. Czas Polaka nie jest rewelacyjny — 46,19 sek., ale najważniejsze jest zwycięstwo i medal z najcenniejszego kruszcu. Świetnie wypadła również nasza reprezentantka na 800 metrów **Dorota Buczkowska** ze Startu Lublin, która wywalczyła trzecią lokatę na 800 m — 2.02,94

Bohaterką mistrzostw była Rumunka Galina Astafei, która poprawiła własny rekord świata juniorek w skoku wzwyż skacząc równe 2 metry. Poprzedni jej wynik był gorszy o 2 cm.

Trzeci medal wywalczyli na mistrzostwach świata juniorów w Sudbury młodzi polscy lekkoatleci. Tym razem na podium stanęła **Małgorzata Kiełczewska**, która zajęła trzecie miejsce w rzucie oszczepem kobiet wynikiem 57,04 m. Zawodniczkę lubelskiego Startu wyprzedziły jedynie Karen Forkel z NRD — 61,44 m oraz Kubanką Isel Lopez — 57,86 m. Drugim, już mniej efektownym polskim akcentem w Sudbury, było 11. miejsce miotacza Górnika Zabrze Mariusza Kosińskiego w pchnięciu kulą — 16,34 m. Najlepszym w tej konkurencji okazał się Aleksander Kilmienko (ZSRR) — 18,92 m.

Z ostatniej chwili. Złoty medal w skoku wzwyż zdobył Polak Artur Partyka — 228 cm. Trzeci był Jarosław Kotewicz.

Zdzisław Paluch trenerem koszykarzy Hutnika

Po dłuższym okresie poszukiwań po odejściu Marcina Kasperca — beniaminek I ligi koszykarzy Hutnik Kraków ma nowego trenera. Został nim **Zdzisław Paluch,** były zawodnik tego klubu. Poprzednio prowadził koszykarki Hutnika oraz juniorów. Jego asystentem jest **Tomasz Czaja.**

„Hutnicy" rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu od zgrupowania w Brennej, gdzie znaleźli bardzo dobre warunki szkoleniowe. Na obozie przebywało 17 zawodników, w tym także Piotr Sroczyński z Baildonu, Jacek Bulka z Korony Kraków i Mariusz Dziurdzia z ROW. Transfery tych zawodników są w trakcie załatwiania.

Trener Zdzisław Paluch był zadowolony z postawy zawodników podczas zgrupowania w Brennej, wszyscy trenowali bardzo intensywnie, pracując głównie nad siłą ogólną i wytrzymałością. Tylko solidne przygotowanie się do rozgrywek ligowych stworzy pewną szansę na pozostanie w lidze

W sierpniu beniaminek trenował będzie na własnych obiektach, rozegra też kilka spotkań kontrolnych. Na początek września zaplanowano drugie zgrupowanie — tym razem w Zakopanem, a potem krakowianie będą już szlifować formę w turniejach w Stalowej Woli, Jeleniej Górze i Tarnowie. 1 X rozpoczynają się rozgrywki ligowe.

Zdzisław Paluch obawia się trochę swego debiutu w roli szkoleniowca w ekstraklasie. Nie ma przecież wielkiego doświadczenia w roli trenera, a na dodatek beniaminek nie dysponuje zbyt silnym składem. Utrzymanie się w gronie najlepszych będzie zadaniem bardzo trudnym. (tg)

W kilku wierszach

● Mistrzostwa Europy juniorów w siatkówce. W meczu o 4 lokatę Bułgaria pokonała Polskę 3:1. W ME juniorek Polki zajęły szóste miejsce.

● W trzecim spotkaniu koszykarzy rozegranym w Moskwie pomiędzy reprezentacją ZSRR i zespołem ligi zawodowej NBA Atalanta Hawks zwyciężyli zawodnicy radzieccy 132:123 (68:61).

● Po lekkoatletycznym mityngu w Edynburgu opublikowane zostały listy klasyfikacyjne „Grand Prix" najlepszych zawodniczek i zawodników. Po 12 zawodach z reprezentantów Polski na liście znalazło się tylko nazwisko Helmuta Krigera, który z Marty Kobza (USA) — dzielili 8—9 lokatę z 16 punktami.

● Na przedolimpijskim turnieju tenisowym w Linzu obok Wojciecha Kowalskiego awans do letnich Igrzysk Olimpijskich — 88 uzyskali Carl-Uwe Steeb (RFN), Alexander Antonitsch (Austria) i Goran Ivanisevic (Jugosławia).

● Na stadionie w Sopocie odbyły się mistrzostwa Polski kobiet w biegu na 10 km. Zwyciężyła rekordzistka kraju na tym dystansie (33.00,60), Renata Kokowska (Orzeł Wałcz) z rezultatem 33.07,08.

● Podczas rozgrywanych w Mielcu mistrzostw LZS juniorów w chodzie sportowym, startująca poza konkurencją Kazimiera Mroz-Mosio ustanowiła rekord Polski na dystansie 5 km uzyskując czas 23.17,30.

Z zagranicznych boisk piłkarskich

(g) ● Piłkarze ekstraklasy RFN rozegrali drugą kolejkę spotkań. W 9 spotkaniach strzelono zaledwie 16 bramek. W tabeli prowadzi VFB Stuttgart, który na własnym boisku z trudem pokonał Hanover 2:1. W najciekawszym meczu Bayer Leverkusen w obecności 18 tys. widzów pokonał 3:1 Borussię Moennhengladbach. Jedną bramkę dla gospodarzy zdobył Marek Leśniak.

● Jeden z najsłynniejszych piłkarzy węgierskich ostatnich lat, 70-krotny reprezentant kraju Tibor Nyilasi postanowił zakończyć sportową karierę. Liczący sobie 34 lata zawodnik oświadczył dziennikarzowi gazety „Nepsport", iż klub, w którym w ostatnim czasie występował — Austria Wiedeń nie przedłużył z nim kontraktu. Pomimo licznych propozycji od zespołów węgierskiej I ligi Nyilasi postanowił „zawiesić buty na kołkach" i od września rozpocząć pracę w jednej z węgiersko-austriackich firm.

● Po czterech kolejkach piłkarskiej ekstraklasy Francji na czele tabeli z dorobkiem 10 pkt. znajdują się zespoły Socheaux i Toulon. Piłkarze z Tulonu rozgromili na własnym boisku Cannes 3:0, Socheaux nie pozostało gorsze i w takim samym stosunku wygrało również u siebie z Leval.

● W towarzyskim meczu piłkarskim przebywająca na tournee po Europie reprezentacja Brazylii zremisowała w Sztokholmie ze Szwecją 1:1 (1:0).

Duży Lotek

I los.: 9, 19, 23, 26, 42, 47, dod. 40

II los.: 5, 8, 28, 30, 34, 44

Mama i córki będą płakały

— W przyszłym sezonie nie zobaczymy już Pani w barwach Wisły? — pytam czołową siatkarkę tego klubu WIESŁAWĘ HOLOCHER.

— Tak, bo za kilka dni wyjeżdżam do belgijskiej miejscowości Kotrijk, gdzie będę grała przez dwa lata w tutejszym klubie w pierwszoligowym zespole siatkówki.

— Jak doszło do tego wyjazdu?

— W przeciwieństwie do wielu moich koleżanek nie zamierzałam wyjeżdżać za granicę na zakończenie kariery sportowej. O wszystkim zadecydował przypadek. Do Krakowa przyjechali przedstawiciele klubu z Kotrijk i po obejrzeniu kilku spotkań ligowych zaproponowali mi dwuletni kontrakt. Zdecydowałam się na wyjazd COS podpisał umowę z moim nowym klubem. Belgowie zapłacili za mnie 7 tys. dolarów i przekażą sprzęt sportowy wartości 4 tys. dolarów.

— Wyjeżdża Pani z całą rodziną?

— Na razie jadę sama. Mąż, który jest bramkarzem Cracovii, nie otrzymał zgody na wyjazd, dopiero za rok do mnie przyjedzie Będzie więc musiał przy pomocy babci opiekować się naszymi małymi córeczkami pod moją nieobecność Mam nadzieję, że z tego zadania wywiąże się dobrze. Najgorsze będą chwile pożegnań. Córki na pewno się trochę popłaczą, ja też wyleję sporo łez.

— Ile lat grała Pani w Wiśle?

— Zaczynałam w 1971 roku, a więc będzie już 17. W tym czasie dwukrotnie zdobyłam z koleżankami tytuł mistrzyń Polski, a trzy razy wicemistrzyń. Występowałam w reprezentacji Polski przez cztery lata, brałam udział w mistrzostwach Europy i świata. Większych sukcesów międzynarodowych nie odnosiłam. Moją pierwszą trenerką była Roma Karolczyk, a następnie szkoliła mnie Wanda Tumidajewicz.

— Który mecz wspomina Pani do dziś?

— Najbardziej utkwił mi w pamięci turniej o utrzymanie się w I lidze przed kilku laty rozgrywany w Warszawie. Mieliśmy kłopoty kadrowe, ja na dodatek byłam kontuzjowana. Walczyłyśmy z ogromnym zaangażowaniem, prawie każdy mecz był niezwykle dramatyczny. Byłyśmy niezwykle zmeczone, ale zarazem szczęśliwe, gdy udało nam się uratować przed spadkiem do II ligi.

— Dziekuje za rozmowę i życze udanych zagrań w barwach nowego klubu.

T. G.

CIEKAWOSTKI

6 sportowców i 5 oficjeli

W Bangladeszu odbywają się eliminacje przedolimpijskie sportowców tego kraju. Jak poinformował dziennik „Bangladesz Time" komitet olimpijski tego kraju postanowił, że na letnie igrzyska — 88 wyjedzie czterech lekkoatletów i dwóch pływaków. Do tej pory nie zdecydowano jeszcze ilu oficjeli z Bangladeszu pojedzie na olimpiadę. Przypuszcza się, że w ekipie olimpijskiej znajdzie się 5 działaczy.

Skrócona kara

O półtora roku skrócona została kara zamykająca stadion Feyenoordu Rotterdam do 31 lipca 1990 r. dla rozgrywek z cyklu UEFA. Wymierzono ją za wybryk kibica, który podczas meczu eliminacji mistrzostw Europy Holandia — Cypr zranił petardą bramkarza gości. UEFA zmniejszyła karę, ograniczając termin zamknięcia obiektu do 31 grudnia br.

Dave King do Szwecji?

Dave King — trener hokejowej reprezentacji Kanady prowadzi rozmowy w sprawie podpisania kontraktu z jedną ze szwedzkich drużyn. Niewykluczone, ze będzie nią Soedertelje. King otrzymał propozycję przygotowania zespołu Kanady do olimpiady w 1992 roku, lecz zrezygnował z niej z powodu, jak określił sam zainteresowany „nerwowych pertraktacji".

Maratoński bieg z przeszkodami

Trasa biegu maratońskiego liczy 42 km 195 metrów. Jest to dystans morderczy, wymagający doskonałej wytrzymałości, odporności psychicznej i odpowiedniego przygotowania. Co prawda maratony stały się ostatnio imprezami masowymi, ale dla amatorów jest to zabawa biegowa, w której głównym celem jest dobiegnięcie do mety w jakimkolwiek czasie. Natomiast zawodowcy muszą pokonać ten dystans w dwie godziny i kilkanaście minut, jeśli oczywiście chcą marzyć o sukcesach. Organizm ludzki nie jest jednak z żelaza i tak ogromnym wysiłkiem może być obciążony najwyżej trzy, cztery razy do roku. Startują więc maratończycy rzadko i muszą szczególnie dbać o odnowę biologiczną, wspomagać swój organizm elektrolitami, witaminami itp., by nie zrujnować sobie zdrowia. Bez wsparcia lekarzy, dietetyków i szkoleniowców wysokiej klasy niewiele się tu w pojedynkę osiągnie. W Polsce maratończycy, których jest zresztą niewielu, nie tylko, że takiej pomocy nie otrzymują w dostatecznym stopniu, to jeszcze muszą biegać, ten najdłuższy dystans przez liczne przeszkody. Przykładem, chyba bynajmniej nie jednostkowym, niech będą perypetie krakowskiego lekkoatlety **WIKTORA SAWICKIEGO,** występującego w barwach Wawelu.

Bawił się w lekką atletykę najpierw w MKS Jordan, próbując swych sił w różnych konkurencjach, później za namową starszego brata Zbigniewa, przeniósł się do Wawelu. Miał 20 lat. Początkowo biegał na 800 i 1500 m, ale ponieważ miał dużą wytrzymałość wrodzoną, bardzo odpowiadały mu starty na dłuższych dystansach. Zdobył brązowe medale na mistrzostwach Polski na 5 km i w przełajach. Cztery lata temu zdecydował się na maraton. W pierwszym starcie na dystansie 42 km 195 metrów osiągnął czas 2 godz. 16 minut, ale już w drugiej próbie poprawił go aż o 3 minuty. To był rezultat, który zwrócił na niego uwagę, został powołany do kadry narodowej, a następnie do reprezentacji. Nie ukrywa, że wybrał ten dystans, bo widział dla siebie większe szanse wybicia się, wyjazdów zagranicznych. Maratony stały się wówczas modne i popularne, organizowano je w wielkich miastach, w Londynie, Nowym Jorku i Tokio, dla najlepszych czekały wartościowe nagrody.

W 1984 roku wystartował po raz pierwszy w zagranicznym maratonie, było to w Berlinie Zachodnim, poszedł ostro, dał z siebie wszystko i zajął wysokie, piąte miejsce w stawce 11 tysięcy biegaczy. Uwierzył w swe możliwości. W rok później także w Berlinie Zachodnim był znów piąty. Nie miał wątpliwości, że dokonał dobrego wyboru, a swą przyszłość sportową widział w jasnych kolorach. To wszystko mobilizowało go do ciężkiej pracy treningowej. W 1986 roku w mistrzostwach Polski w maratonie zdobył srebrny medal, uzyskując 2.11,18, co jest drugim wynikiem w historii tej konkurencji kraju. W tym samym biegu Niemczyk pobił rekord Polski czasem 2.10,45.

Zima jest dla maratończyków bardzo pracowitym okresem, trzeba pokonać w nie najlepszych warunkach atmosferycznych tysiące kilometrów, by w sezonie mieć odpowiednią wytrzymałość i szybkość. Wiktor Sawicki wiedział o tym doskonale i nie oszczędzał się. Szlifował formę zwłaszcza na początek sezonu, kiedy to rozgrywane są mistrzostwa Polski, których wyniki decydowały o późniejszych wyjazdach zagranicznych, o powołaniu do kadry, o stypendiach. Do sezonu 1987 roku przygotowywał się bardzo starannie, jako że chciał wystartować i osiągnąć dobry wynik w przełajowych mistrzostwach świata. W tej konkurencji był też mistrzem Polski. Na początku sezonu wziął udział w crossie w Katowicach i wygrał ze znaczną przewagą nad rywalami. Był w dobrej formie.

Do marcowych mistrzostw Polski w przełajach stanął więc z nadziejami na kolejny sukces. Niestety, w połowie dystansu poczuł silny ból w nodze, ale nie zszedł z trasy, musiał jednak zwolnić tempo i ostatecznie znalazł się na piątej pozycji. Zaczął się długi okres leczenia. Brał zastrzyki, zdecydował się też na zastosowanie akupunktury, ale nic nie pomagało. Noga nadal bolała. Lekarze radzili mu przestać biegać. W Centralnej Przychodni Sportowej w Warszawie dostał dwa zastrzyki znieczulające i na tym zakończyło się leczenie. Ból szybko wrócił. Próbował trochę biegać. W końcu noga zaczęła tak silnie boleć, że nie mógł nawet chodzić. Leczył się na własną rękę, sam szukał pomocy u lekarzy, bo ani klub, ani centrala nie interesowały się jego dolegliwościami.

Sytuacja zaczynała być dramatyczna. Nie chciał się poddać, nie chciał zrezygnować z biegania, zakończyć przedwcześnie kariery sportowej. W końcu dzięki pomocy trenera Andrzeja Biernata trafił do szpitala na Solcu w Warszawie, gdzie stwierdzono zapalenie kaletki maziowej i konieczność leczenia operacyjnego. Prof. Sowiński, który wykonywał zabieg, nie gwarantował jednak, że Wiktor Sawicki powróci do sportu i będzie mógł znów biegać. Czekał więc z niecierpliwością na chwilę, gdy zdjęto mu szynę gipsową, na moment, gdy mógł stanąć na nogach o własnych siłach. To było wspaniałe uczucie, po raz pierwszy od dłuższego czasu nie czuł bólu w nodze! Znów odżyły dawne nadzieje i marzenia. Po miesiącu od operacji poszedł na pierwszy trening i przebiegł 6 km truchtem. Był szczęśliwy.

Ozdrowiał jesienią 1987 roku. W zimie podjął intensywne treningi, bo przecież zbliżał się sezon olimpijski. Ból nogi czasami jednak się odzywał, ale Wiktor Sawicki wyposażył się w odpowiednie medykamenty i sam się leczył, z dobrym zresztą skutkiem. Do lekarzy już nie chodził. Rok olimpijski rozpoczął się dla niego udanie. Na mistrzostwach Polski w maratonie zajął pierwsze miejsce, uzyskując czas lepszy od minimum olimpijskiego. Był pewny, że pojedzie do Seulu. Mógł teraz spokojnie przygotowywać się do najważniejszego życiowego startu. Zaplanowano dla niego jeszcze tylko udział w Pucharze Europy, ale niestety musiał pozostać w domu, bo działacze Polskiego Związku Lekkiej Atletyki nie zdążyli mu przygotować paszportu. Trenował więc nadal w Krakowie, bo ani w maju, ani w czerwcu nie zorganizowano zgrupowania centralnego. A przygotowanie się do olimpijskiego startu, nie jest ani proste, ani łatwe. Nie wystarczy przebiec określonej ilości kilometrów (maratończyk pokonuje w sezonie 7—8 tys. km), trzeba też stosować odpowiednią dietę, uzupełniać w organizmie niezbędne składniki, które wskutek wielkiego wysiłku i odwodnienia obniżają znacznie swój poziom. Biega więc Wiktor Sawicki nie tylko po Lasku Wolskim, ale także po Kleparzu za kawałkiem chudego mięsa, na własną rękę musi też załatwiać sobie odżywki, witaminy, elektrolity. Kupuje je najczęściej podczas zagranicznych wyjazdów na zawody za własne pieniądze. Do tego jest przyzwyczajony.

Natomiast zaskoczyła go zupełnie ostatnia decyzja Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, który postanowił anulować uzyskane przez niego minimum olimpijskie. Centrala wyznaczyła za kilkanaście dni sprawdzian dla trójki maratończyków w Brzeszczach na dystansie 30 km. Jeśli Psujek, Skarżyński lub Sawicki pokonają ten dystans w czasie poniżej 1 godz. 33 min — pojadą do Seulu. Po co więc wcześniej wyznaczano minimum olimpijskie? Dlaczego działacze z ul. Foksal nie są konsekwentni? Trener kadry Michał Wójcik nie ma jasnej koncepcji szkoleniowej i podejmuje co najmniej dziwne decyzje. Wiktor Sawicki jest rozżalony, zrezygnował z centralnego zgrupowania w Rumunii, trenuje nadal sam w Krakowie. Jego wyjazd do Seulu znacznie się oddalił, ale nie traci nadziei. Jeśli kiedyś wprowadzi się do programu olimpijskiego bieg maratoński z przeszkodami, na pewno stanie się on polską specjalnością.

TADEUSZ GÓRSKI